

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 16 LISTOPADA 2020 r.



Reprezentacja Polski na Arenie Lublin?

STRONA 2

Kabaret z dotacjami

ZAPOMOGI Beata Kozidrak dostała prawie tyle, co Filharmonia Lubelska, a członkowie kabaretu Smile niemal tyle, co Teatr Muzyczny w Lublinie. Ministerstwo podzieliło covidovskie środki w ramach Funduszu Wsparcia Kultury. A po fali krytyki na wysokość dotacji zaraz zamroziło wypłaty

Sławomir Skomra

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło w piątek, którzy artyści i które instytucje oraz firmy dostaną spore, sięgające nawet kilkuset tysięcy złotych, dotacje z kasy państwa. Złożono aż 2 246 wniosków o przyznanie pomocy. Pula do zgarnięcia – 400 mln zł. I tak ponad 94,7 mln zł ma otrzymać 144 samorządowych instytucji artystycznych. 38,5 mln zł trafi do 306 organizacji pozarządowych. Blisko 91 mln zł ma zasilić konta 448 przedsiębiorców (czyli – artystów i zespołów), a 175,2 mln zł mają otrzymać firmy z branży zaplecza scenicznego i technicznego.

Nasi też na liście

Na dotacje załapały się także lubelskie instytucje. Filharmonia im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie dostała 754,1 tys. zł, Teatr Muzyczny w Lublinie – niemal 542 tys. zł. Orkiestra Symfoniczna im. Karola Namysłowskiego w Zamościu otrzymała 216,5 tys. zł, a Teatr im. H. Ch. Andersena w Lublinie – 125 tys. zł.

Z lubelskich artystów na liście jest Beata Kozidrak. Jej Firma Beata Art Beata Pietras miała otrzymać jedną z najwyższych dotacji – **750 TYS. ZŁ**, a Bajm Andrzej Pietras **613 TYS. ZŁ**. W gronie beneficjentów znaleźli się także członkowie kabaretu Smile: Paweł Szwaigier (**251 TYS. ZŁ**), Andrzej Mierzejewski



(**244 TYS. ZŁ**) i Michał Kincel (**40 TYS. ZŁ**). Zespół Bracia (Cugowscy) może liczyć na **121,9 TYS. ZŁ**, a plastyk Jarosław Koziała z Lublina – na **42,9 TYS. ZŁ**.

Wśród obdarowanych są też inni popularni artyści: Kamil Bednarek (500 tys. zł), Grzegorz Hyży (449 tys. zł), Piotr Kupicha (232 tys. zł), Justyna Steczkowska (179 tys. zł), Małgorzata Foremniak (77 tys. zł). Dwie firmy Sławomira Świerzyńskiego, lidera Bayer Full, otrzymały w sumie 550 tys. zł, a zespół Weekend 520 tys. zł.

I się zaczęło

Po opublikowaniu listy rozpoczęła się burza. Krytykowane były i wysokość dotacji, i niejasny sposób ich obliczania. – O tym, kto

Firma Beaty Kozidrak otrzymała 750 tys. zł

dostał wsparcie, nie decydowały sympatie, rodzaj uprawianej sztuki, ale algorytm pokazujący, kto stracił przychody w wyniku pandemii.

To nie są pieniądze dla jednej osoby, ale dla całych zespołów ludzi, którzy z dnia na dzień stracili środki do życia

– wyjaśniał z kolei wicepremier, minister kultury Piotr Gliński.

Ale w niedzielę ogłosił, że pomoc wstrzymuje: – Zdecydowaliśmy wstrzymać wypłaty do czasu pilnego wyjaśnienia wszelkich wątpliwości – zapowiedział.

A artyści milczą

Staraliśmy się porozmawiać z kilkoma lubelskimi artystami i menadżerami na ten temat. Wielu z nich jednak odmówiło. Jarosław Koziała o decyzji ministra dowiedział się od nas: – Na liście tych ponad 2 tys. wniosków faktycznie są też różne „kwiatki”, ale mam wrażenie, że większość to osoby będące w poważnym dołku – komentuje i tłumaczy, że zasady tego konkursu były jasne: – Jeśli ktoś odprowadził w 2019 r. wysokie podatki, to

Członkom kabaretu Smile przyznano łącznie 535 tys. zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

otrzymał większe wsparcie. Czysta matematyka bez wartościowania artysty – dodaje Koziała.

– Moim zdaniem to dobrze, że wypłata dotacji została wstrzymana. Nabór powinien zostać ogłoszony na nowo, na bardziej przejrzystych kryteriach. Żeby było jasne, kto może ubiegać się o wsparcie i na co może je przeznaczyć – mówi nam z kolei właściciel działającej w województwie lubelskim firmy zajmującej się techniką

estradową. – Nasza branża została zamknięta jako pierwsza i pewnie będzie uruchomiona jako ostatnia. Może się wydawać, że koncert to tylko zespół. A przy niektórych produkcjach pracuje nawet 50 osób. To są technicy, ludzie od montażu i obsługi sceny, oświetlenia i nagłośnienia. Muzycy sobie poradzą, ale wiele firm wkrótce zacznie upadać. Niektóre z nich miały straty nawet powyżej 90 proc. A przecież wielu z nas ma leasingowany sprzęt warty setki tysięcy złotych, który teraz nie może na siebie zarabiać – podsumowuje nasz rozmówca.

(TOMA)

● **PEŁNA LISTA WSPARCIA DLA ARTYSTÓW NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Tragedia na drodze. Zginęło dwóch 19-latków

Do tragicznego wypadku doszło w Gościeradowie-Folwarku w powiecie kraśnickim. Osobowe audi wypadło z drogi i uderzyło w drzewo. Na miejscu zginęli dwaj 19-letni pasażerowie auta.

Zdarzenie miało miejsce ok. godz. 2 w nocy z soboty na niedzielę na drodze krajowej nr 74. Ze wstępnych ustaleń policjantów, którzy byli na miejscu wynika, że 19-letni kierowca audi A3 „jadąc prawdopodobnie z dużą prędkością” na zakręcie wypadł z drogi. Zjechał na pobocze i uderzył w drzewo.

– Kierowca wyszedł z samochodu o własnych siłach – relacjonuje mł. bryg. Piotr Michałek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kraśniku. – Dwaj pasażerowie nie dawali oznak życia.

– W wyniku odniesionych obrażeń dwóch 19-letnich mieszkańców gminy Gościeradow, którzy byli pasażerami zmarło na miejscu zdarzenia – potwierdza mł. asp. Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Policja informuje, że będący również mieszkańcem podkraśnickiej gminy kierowca audi z obrażeniami



ciała został przewieziony do szpitala. Mężczyzna przebywa tam pod nadzorem muni-



durowych. Została od niego pobrana krew w celu sprawdzenia jego stanu trzeźwo-

ści. Funkcjonariusze ustalają szczegółowy przebieg zdarzeń.

– O tym co się stało dowiedziałam się przed chwilą. Jestem jeszcze w szoku. Znałam ich obu. Kulturalni, grzeczni. Przyjaźnili się ze sobą – mówi nam jedna z mieszanek gminy Gościeradow. Nasza rozmówczyni zwraca uwagę na to, że miejsce, w którym doszło do tragedii, jest bardzo niebezpieczne. – Nie był to pierwszy wypadek przy tym zakręcie. Moim zdaniem dla poprawy bezpieczeństwa powinno się ustawić tutaj fotoradar. Albo kontrole policji powinny być częstsze.

(AA)

Chcą odwołać wiceprzewodniczącego

KRAŚNIK O ważeniu słów i poszanowaniu ludzkiej godności piszą w petycji ws. odwołania wiceprzewodniczącego Rady Miasta Kraśnik inicjatorzy akcji, które zbierają podpisy pod apelem. Wywołany przez kobiety Jarosław Jamróz, podjętej przez nie akcji nie komentuje

– Mamy zebranych już kilkadziesiąt, na wymagane minimum 300 podpisów – mówi pani Justyna, jedna z osób zaangażowanych w tę inicjatywę. – Chcemy jednak, aby pod przygotowanym apelem podpisało się jak najwięcej osób. I dodaje: – Akcję będziemy prowadzić do 22 listopada.

List z apelem, pod którym mogą podpisać się mieszkańcy Kraśnika to reakcja na komentarz zamieszczony na Facebooku (później wykasowany) przez wiceprzewodniczącego kraśnickiej rady Jarosława Jamroza. Szef Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości skomentował jedno ze zdjęć sprzed gdańskiego biura PiS, przy którym w ramach Strajku Kobiet zostały zapalone znicze i ustawione chryzantemy. Zawisł też baner z napisem z napisem: „Zajmijcie się pandemią”, na którym (co zostało uwiecznione na fotografii) stojącym tyłem w rozkroku podpisała się prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz. Komentarz radnego z Kraśnika brzmiał: „Co to za dz***a tak się rozkraczyła?” Za te słowa radny później przeprosił.

Zachowanie wiceprzewodniczącego oburzyło część mieszkanki Kraśnika, które postanowiły, że tej sprawy tak

nie zostawia. Przygotowały list i zbierają pod nim podpisy.

„Emocje towarzyszą każdemu z nas, są wpisane w nasze życie i mamy prawo je wyrazić, Pan także, ale jako przedstawiciel naszej społeczności powinien Pan ważyć słowa. Kobieta ze zdjęcia mogła być każda z mieszkanki naszego miasta: matka, siostra, żona, babcia, przyjaciółka, koleżanka” – czytamy w liście.

Sygnatariusze petycji nie dają przyzwolenia na „wulgarne uwagi względem kobiet przez kogokolwiek”, a już tym bardziej przez osobę, która reprezentuje mieszkańców w radzie miasta.

„Nie zgadzamy się by postrzegano nas przez pryzmat wulgarne, homofobicznego i antykobiecego radnego. Apelujemy i liczymy, że jako osoba odpowiedzialna za swoje postępowanie i wyrażanie swoich opinii względem innych, postąpi Pan honorowo i zrezygnuje z funkcji Wiceprzewodniczącego Rady Miasta” – czytamy w dalszej części listu, który ma być złożony do przewodniczącej Rady Miasta Kraśnik. „Nie chcemy by Pan nas reprezentował! Pan na tą funkcję – tak po ludzku – po prostu nie zasługuje”.

– Nie będę tego w żaden sposób komentował – zaznacza w rozmowie z nami wiceprzewodniczący Rady Miasta Kraśnik. Jarosław Jamróz dodaje, że jeśli zostanie złożony wniosek ws. jego odwołania z funkcji, spełniający wymogi formalne to „podporządkuje się decyzji rady”.

Arytmetyka w radzie wskazuje jednak na to, że do takiej sytuacji raczej nie dojdzie. (AA)

Lewandowski i spółka na Arenie Lublin?

POMYSŁ Lublin będzie się starał przejąć jeden z meczów eliminacyjnych do najbliższego mundialu, które nie będą mogły zostać rozegrane na Stadionie Narodowym z powodu przekształcenia go w tymczasowy szpital. Złożenie oficjalnej oferty Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej zapowiada prezydent miasta

Dominik Smaga

Mecze eliminacyjne z udziałem polskiej reprezentacji zaczną się w drugiej połowie marca, a rywali białoczerwonych poznamy już za niecały miesiąc, 7 grudnia. Spotkania miały być rozgrywane na stadionie PGE Narodowy, ale nie będzie to możliwe, bo stadion stał się szpitalem. – Będziemy musieli zagrać gdzie indziej – zapowiedział na Twitterze prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, Zbigniew Boniek.

Tym „gdzie indziej” może się stać stadion Arena Lublin. – Mamy ogromne szanse przejąć część spotkań eliminacyjnych naszej reprezentacji. Skoro jest szansa, to trzeba z niej korzystać – przekonuje Marcin Nowak, wiceprzewodniczący Rady Miasta i apeluje do prezydenta Lublina, by „podjął starania” o przejęcie meczów.

Prezydent odpowiada, że już się tym zajął. – Złożyłem już nieoficjalnie taką propozycję prezesowi PZPN. Cieszę się, że ten pomysł zdobywa już popularność w Lublinie – podkreśla Krzysztof Żuk.



– Gdy nadejdzie odpowiedni moment i PZPN będzie poszukiwać stadionu, na którym Polska rozegra mecze eliminacji, wyślemy oficjalnie naszą ofertę.

Według prezydenta Arena Lublin rzeczywiście ma duże szanse na zastąpienie Stadionu Narodowego. – Mamy dobre kontakty z PZPN, które zaowocowały m.in. powierzeniem nam w lecie tego roku organizacji finału Pucharu Polski. Do tego dwukrotnie zdaliśmy poważny egzamin z organizacji imprez międzynarodowych: Mistrzostw Europy do lat

W 2017 roku Arena Lublin gościła młodzieżową reprezentację Polski podczas finałów Mistrzostw Europy do lat 21. W przyszłym roku na lubelskim stadionie mogą zagrać zawodnicy seniorskiej drużyny narodowej na czele z gwiazdą Bayernu Monachium Robertem Lewandowskim

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

21 w 2017 roku i Mistrzostw Świata do lat 20 w 2019 roku – przypomina Żuk. – Dlatego jestem pewny, że PZPN będzie mocno brać pod uwagę możliwość gry białoczerwonych w Lublinie.

Najbliższy mundial ma się odbyć w listopadzie i grudniu 2022 r. w Katarze, dwu-

milionowym kraju na Bliskim Wschodzie. Finał planowany jest na 18 grudnia w mieście Lusail. Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej po raz pierwszy w historii mają być rozegrane w kraju islamskim.

ROZGŁOS W CENIE

Przypomnijmy, że dla Lublina szczególnie udane były młodzieżowe mistrzostwa Europy. Po imprezie wyliczono, że tzw. ekwiwalent reklamowy wyniósł 56 mln zł, co oznacza, że tyle musiałoby zapłacić miasto, gdyby chciało kupić sobie taki rozgłos, jaki dały mu medialne wzmianki o mistrzostwach. Impreza przyciągnęła też rzesze kibiców, w tym kilka tysięcy Szwedów.

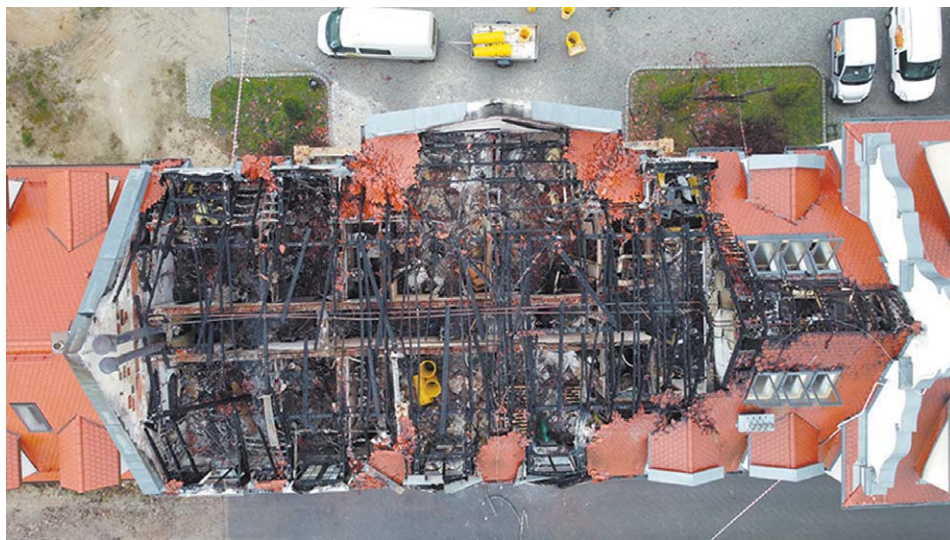
Wspierają odbudowę w Kodniu

POMOC – Jest ogromny odzew ludzi, którzy chcą wesprzeć odbudowę domu pielgrzyma w Kodniu – przyznają oblaci. A straty są ogromne. Klasztor uruchomił specjalny numer konta dla darczyńców

Ewelina Burda

Do pożaru jednego ze skrzydeł budynku doszło w nocy ze środy na czwartek. Z ogniem walczyło ponad 40 strażaków. Spalił się dach i część poddasza. Ale budynek trzeba odbudować w całości, bo niższe kondygnacje podczas akcji gaśniczej zostały zalane. – To skrzydło oddano do użytku w 2012 roku. Budynek był ubezpieczony – podkreśla o. Paweł Gomulak, koordynator medialny polskiej prowincji misjonarzy oblatów, do których należą kodeńskie sanktuarium oraz dom pielgrzyma.

Obecnie, ubezpieczyciel szacuje straty. – Ciężko na razie mówić o konkretnych



kwotach. Ale nie będzie to więcej niż 1 mln zł – zaznacza o. Gomulak.

Dom pielgrzyma w Kodniu po pożarze

FOT. OBLACI.PL

Niemal od razu ludzie zadeklarowali chęć pomocy. – Od samego początku był

ogromny odzew tych, którzy chcą się włączyć w odbudowę – przyznaje koordynator. Dlatego oblaci już uruchomili konto, na które można wpłacać pieniądze, bo sami nie poradzą sobie z przedsięwzięciem. – Dom pielgrzyma utrzymywał się z ruchu pielgrzymkowego, który w czasie pandemii został wstrzymany – zaznacza nasz rozmówca. Ale dzięki temu nikt nie ucierpiał, bo obiekt od kilku tygodni stał pusty.

– Teraz, przystąpiliśmy do porządkowania zniszczonych elementów, tak aby zabezpieczyć budynek przed zimą, żeby jeszcze bardziej nie niszczał. Póki co, wszystko cieknie – opisuje nam o. Gomulak. – Jeśli obostrzenia związane z noclegami w ho-

telach znikną, będziemy mogli przyjmować pielgrzymów w pozostałych częściach – zaznacza oblaci.

Przyczyny pożaru jeszcze nie są znane. Ustala je policja. – Nie możemy o tym spekulować – podkreśla koordynator. Otoczony kultem wizerunek Matki Boskiej Kodeńskiej, zwanej Królową i Matką Podlasia, przyciąga rzesze wiernych i pielgrzymów z Polski i ze świata. Sanktuarium odwiedza rocznie ok. 80 tys. pielgrzymów.

JAK MOŻNA POMÓC?

Bank Pekao SA oddział w Białej Podlaskiej
38 1240 2177 1111 0010 6854 7667
W tytule: „Na odbudowę Domu Pielgrzyma”

dziennik WSCHODNI
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.



Matka oskarżona o zabójstwo syna

ZBRODNI Jest akt oskarżenia przeciwko Monice S., która udusiła swojego syna. Do zabójstwa doszło w hostelu w centrum Lublina. Kobieta przyznała się do winy

Jacek Szydłowski

Używając ręcznika, który zadzierzgnęła na szyi dziecka oraz unieruchamiając własnym ciałem klatkę piersiową spowodowała liczne obrażenia, co skutkowało zgonem chłopca przez uduszenie - wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Do zabójstwa doszło pod koniec listopada ubiegłego roku, w hostelu w centrum Lublina. Rano pracownica

znalazła w pokoju ciało 10-latka. Chłopiec leżał na łóżku przykryty kocem. Trzy dni wcześniej Filip przyjechał do hostelu razem z mamą.

Monika S. od początku była główną podejrzaną w sprawie. Była ostatnią osobą, która widziała chłopca żywego. Obsługa zapamiętała, jak kobieta wychodzi z budynku. Miała niedługo wrócić, ale już nie przyszła. Kilka godzin później w jej pokoju znaleziono zwłoki chłopca.

Następnego dnia policjanci zatrzymali Monikę S. Okaza-

ło się, że pojechała do Puław. Z nieoficjalnych informacji wynika, że chciała popełnić samobójstwo. Śledczy nie ujawniają jednak dokładnych okoliczności zatrzymania.

Podczas późniejszego przesłuchania Monika S. Przyznała się do zamordowania syna.

- Składała wyjaśnienia. Dość szczegółowo opisała przebieg zdarzeń, które doprowadziły do zabójstwa - dodaje Agnieszka Kępka. - W trakcie śledztwa została wywołana opinia biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego

psychologa, którzy uznali, że oskarżona nie miała zarówno zniesionej ani ograniczonej poczytalności w chwili dokonania przestępstwa.

To oznacza, że Monika S. Może stanąć przed sądem. Kobieta czeka na proces w areszcie. Grozi jej dożywocie.

Monika S. mieszkała w Kłodnicy, niedaleko Bełżyc. W przeszłości była szefową Bractwa im. Św. Alberta w Lublinie. Śledczy ustalili, że miała spore długi. Wyprowadziła więc z konta organizacji setki tysięcy

złotych. Pomagała również krewnym w wyłudzeniu kredytów. Śledztwo w tej sprawie zakończyło się już aktem oskarżenia. W procesie dotyczącym malwersacji będą odpowiadały również dwie były pracownice bractwa. Sama Monika S. została zatrzymana w grudniu 2018r. Później jednak wyszła z aresztu za poręczeniem majątkowym. Miała coraz większe problemy finansowe. Zdaniem śledczych, właśnie ten motyw mógł popchnąć kobietę do zbrodni.

W październiku 2019r. Monika S. wraz z mężem i synem zaczęła jeździć do różnych hoteli i pensjonatów. Nie płaciła za pobyt. Mężowi tłumaczyła, że jest świadkiem koronnym, dlatego musi często zmieniać miejsce zamieszkania. W listopadzie ubiegłego roku wybrała się do Lublina tylko z synem. Tym razem wyjazd zakończył się tragicznie.

Sprawę Moniki S. rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie.

Prezydenci o tolerancji

Solidarność z osobami dyskryminowanymi zadeklarowali prezydenci dwunastu miast Unii Metropolii Polskich, w tym Lublina. W części miast znane budynki mogą być dziś podświetlone na tęczowo.

Apel został podpisany z okazji przypadającego na dziś Międzynarodowego Dnia Tolerancji ustanowionego przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

- Okazujemy solidarność z wszystkimi, którzy na co dzień borykają się z wykluczeniem, dyskryminacją i nierównym traktowaniem. Tymi, których głos wymaga wzmocnienia i tymi, którzy z determinacją walczą o swoje prawa stając się obiektem ataków werbalnych, a w ostatnim czasie również fizycznych - piszą w swym apelu prezydenci dwunastu miast.

- Uważamy, że każdy obywatel naszych małych ojczyzn ma takie same prawa i obowiązki, niezależnie od narodowości, wyznawanej religii, poglądów politycznych, pochodzenia czy orientacji seksualnej.

O poparcie apelu prezydent Lublina poinformował na swojej stronie na portalu Facebook.

- Lublin to miasto z dziedzictwem wielu narodów, kultur, wyznań i religii. Dlatego głęboko wierzę, że Lublin był, jest i będzie miastem tolerancyjnym - napisał Krzysztof Żuk.

- Być może oznacza to nowe otwarcie? - pyta na Facebooku Bartosz Staszewski, organizator lubelskiego Marszu Równości, którego organizacji prezydent miasta zakazywał dwa razy: w 2018 i 2019 r. Oba zakazy były tłumaczone przez Żuka obawą o bezpieczeństwo, oba zostały prawomocnie unieważnione przez sąd, wskutek czego marsze pod tęczowymi flagami ostatecznie doszły do skutku.

- Jesteśmy gotowi na spotkanie i działania na rzecz osób LGBT - deklaruje publicznie Staszewski.

- Do tej pory z prezydentem spotkaliśmy się raz. Obiecał kolejne spotkania, do których nigdy nie doszło. Czas to zmienić. Pod apelem w sprawie tolerancji podpisali się prezydenci Białegostoku, Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Rzeszowa, Szczecina, Warszawy i Wrocławia.

- W niektórych miastach uczestniczących w obchodach zostaną podświetlone wybrane obiekty - zapowiada Unia Metropolii Polskich, zaś prezydent Warszawy dodaje, że chodzi o tęczowe podświetlenie. Lublin takiej iluminacji na dziś nie szykuje.

(DRS)

Arcybiskup świadkiem

PROCES Czy metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik będzie jednym ze świadków w sądzie? Tego chce ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, który opisał sprawę molestowanego w dzieciństwie mężczyzny przez jednego z kapłanów diecezji tarnowskiej i otrzymał pozew od kanclerza kurii w Tarnowie

Agnieszka Antoń-Jucha

Sprawa dotyczy wpisu ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego opublikowanego w sierpniu tego roku na jego blogu. - To historia opowiedziana mi przez p. Andrzeja*, który jako dziecko był molestowany seksualnie przez ks. S. P., kapłana diecezji tarnowskiej - mówi ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. - To na prośbę tego mężczyzny opisałem i opublikowałem jego historię.

Z opisu na blogu wynika, że w 2002 r. kapłan, po interwencji rodziców, został odwołany przez ówczesnego biskupa tarnowskiego z funkcji proboszcza. Po kilkumiesięcznym urlopie został wysłany „do pracy duszpasterskiej” na Ukrainie. Po powrocie do kraju w 2009 r. duchowny, „pomimo udowodnionych przypadków molestowań, nadal uczył w szkole i prowadził rekolekcje, tak jakby się nigdy nic nie stało”.

Pan Andrzej miał dwukrotnie informować listownie kurie o „swojej krzywdzie. Jak opisuje ks. Isako-

wicz-Zaleski, mężczyzna na oba pisma nie otrzymał satysfakcjonujących odpowiedzi. Kapłan dodaje, że po publikacji wpisu zgłosiły się do niego kolejne ofiary tego księdza z innych parafii. Zareagował też kanclerz Diecezji Tarnowskiej. - Otrzymałem pismo z kancelarii prawniczej z żądaniem publikacji przeprosin. Nie zgodziłem się na to. W październiku otrzymałem pozew sądowy - relacjonuje ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. - Kanclerz wytacza mi proces cywilny za to, że rzekomo go zniesławilem. Tymczasem w moim tekście nigdzie nie pada jego imię i nazwisko - podkreśla duchowny I dodaje: - Ten pozew odbieram jako próbę przestraszenia mnie, zakneblowania mi ust.

Kanclerz odpowiada

Ks. Robert Kantor, kanclerz tarnowskiej kurii i delegat biskupa ds. wykorzystywania seksualnego małoletnich zaznacza, że złożył pozew „w swoim własnym imieniu”.

„W publikacji tej pojawiły się bowiem nieścisłe i nie-



Abp Stanisław Budzik

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pełne informacje, które naruszają moje dobra osobiste i które mogły wprowadzić czytelników w błąd” - czytamy w oświadczeniu kanclerza. „We wpisie tym pojawiła się bowiem sugestia, że dokonywałem w przeszłości i dokonuję teraz zaniechań w sprawach dotyczących wykorzystywania małoletnich. Mimo wysłanej prośby o sprostowanie ksiądz Isa-

kowicz-Zaleski nie sprostował tej informacji i - wobec wyczerpania środków ugodowego zakończenia sporu - zdecydowałem się wystąpić na drogę sądową”.

Świadek

Tymczasem ks. Isakowicz-Zaleski zamierza wnioskować, by na świadka powołano metropolitę lubelskiego ks. Stanisława Budzika, który w 2004 r. został biskupem pomocniczym Diecezji Tarnowskiej.

- Kiedy w 2009 r. ks. S.P. wrócił do Polski, abp. Budzik wspólnie z biskupem zajmowali się sprawami personalnymi.

Moim zdaniem metropolita lubelski powinien znać tę sprawę. Dlatego chcę, aby przed sądem opowiedział, jak to wszystko wyglądało

- uważa ks. Isakowicz-Zaleski.

- Ksiądz arcybiskup, jeśli zostanie wezwany, stawi się oczywiście przed sądem

i odpowie na wszystkie pytania zgodnie ze swoją wiedzą i sumieniem - zaznacza ks. Adam Jaszczyk, rzecznik prasowy Archidiecezji Lubelskiej. - Dowiemy się, czy miały miejsce zaniechania ze strony kurii, czy też ks. Isakowicz-Zaleski formułuje krzywdzące przypuszczenia wobec innych osób. Przed sądem nie wystarczy opinie publicystyczne, trzeba przedstawić dowody.

Ks. Jaszczyk dodaje, że abp Budzik w 2007 roku został wybrany sekretarzem Konferencji Episkopatu Polski. Na czas trwania urzędu został przez papieża zwolniony z obowiązków biskupa pomocniczego i przeniół się do Warszawy, a po czterech latach do Lublina. - Podczas sprawowania obowiązków biskupa pomocniczego w Tarnowie sprawy personalne nie należały do jego kompetencji. Publiczne stawianie z góry tezy, że o czymś „na pewno wiedział” i w domyśle „zamilczał”, jest bezpodstawne i krzywdzące - podkreśla rzecznik lubelskiej kurii.

* Imię zmienione

**POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09 - 30.11.2020**



Urząd Statystyczny
w Lublinie

Urząd Statystyczny w Lublinie zaprasza do wzięcia udziału w konkursie.

Pytanie konkursowe: Proszę podać adres internetowy strony loterii Powszechnego Spisu Rolnego 2020.

Co należy zrobić: odpowiedź wyślij na adres: konkursPSR2020Lublin@stat.gov.pl

Do wygrania atrakcyjne nagrody: mysz bezprzewodowa, pendrive 128 GB, powerbank, ładowarka indukcyjna, głośniki bluetooth.

Regulamin konkursu dostępny na stronie organizatora:

<https://lublin.stat.gov.pl> pod zakładką Powszechny Spis Rolny 2020 Konkursy

in222_06



Powszechny
Spis Rolny 2020

Powstaną nowe drogi



FOT. MIASTO LUBLIN

INWESTYCJE Rozstrzygnięty został miejski przetarg na budowę dróg w pobliżu przyszłego **DWORCA METROPOLITALNEGO**. Chodzi o dwie ulice. Jedną z nich, dwukierunkową, połączy al. Piłsudskiego z małym rondem, które znajduje się przed Targami Lublin i kończy ul. Dworcową. Druga ulica, jednokierunkowa, umożliwi zjazd z ul. Lubelskiego Lipca '80 do wspomnianego ronda przed Targami, które zostanie przebudowane.

Prace mają się zakończyć za niecały rok, nie później niż 25 października 2021 r. W takim terminie musi się wyrobić firma Budimex, której oferta, z ceną ponad

13 mln zł, została uznana za najkorzystniejszą. Kontrakt będzie obejmował także przebudowę kanalizacji, oświetlenia, wodociągu, sieci energetycznych, sieci trolejbusowej i gazociągu.

Do rozstrzygnięcia pozostał jeszcze jeden przetarg związany z budową dworca, dotyczący przebudowy ul. Krochmalnej i wykonania przy niej placu postojowego dla 120 autobusów i busów oczekujących na podstawienie się na peron dworca. Otwarcie ofert jest planowane na 23 listopada.

Dworzec wraz z powiązanymi z nim obiektami i drogami powinien być gotowy pod koniec lipca 2022 r.

To wywalczyły dzielnice

FINANSE Dziś przedstawiamy pełną listę 31 projektów dzielnicowych, które wygrały głosowanie nad podziałem budżetu obywatelskiego na rok 2021. Wyniki głosowania zostały oficjalnie ogłoszone przez Urząd Miasta. W 26 spośród 27 dzielnic zrealizowany ma być przynajmniej jeden pomysł. Jedynie Wrotków zostanie z niczym



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Szczerze kondolencje po śmierci
śr Wojciecha
ŁOCHEŃSKIEGO vel OCHNIO

składają
Rodzinie oraz Bliskim

Anna i Mirosław Piotrowscy

n326

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego

Kolegi
Ryszarda
WŁADYGI

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

składają
Dyrekcja i pracownicy Samodzielnego Publicznego Szpitala
Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II
w Zamościu



n323

Pani
Monice Wyczółkowskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Prezes, wiceprezes, dyrektor, sędziowie,
asystenci i pracownicy
Sądu Apelacyjnego w Lublinie



n324

Dominik Smaga

W głosowaniu nad podziałem budżetu obywatelskiego uczestniczyło ponad 18 tys. mieszkańców. Każdy mógł oddać głos na dwa projekty ogólnomiejscowe oraz dwa dzielnicowe. W piątek opublikowaliśmy listę zwycięskich projektów ogólnomiejscowych. Dzisiaj pokazujemy listę projektów dzielnicowych. Podane w nawiasach kwoty to szacowany przez autorów koszt projektu. Maksymalną dozwoloną wartością było 350 tys. zł, dlatego ta kwota pojawia się tak często.

- Abramowice: asfalt na ul. Świętochowskiego (250 tys. zł), brakujący odcinek drogi rowerowej w ul. Abramowickiej (100 tys. zł).
- Bronowice: oświetlenie boiska za szkołami przy Słowiczej (350 tys. zł).
- Czechów Południowy: ścieżka rowerowa wzdłuż al. Solidarności od Kosmowskiej do okolic al. Smorawińskiego (350 tys. zł).
- Czechów Północny: łaka kwietna w ul. Zelwerowicza (50 tys. zł).
- Czuby Południowe: remont parkingu w ul. Szmaragdowej (350 tys. zł).
- Czuby Północne: remont chodników w ul. Dziewan-

ny, Jutrzenki i Różanej oraz oświetlenie przy Biedronki i Tymiankowej 3 (350 tys. zł).

- Felin: budowa i oświetlenie ciągu rowerowego od szkoły do ul. Jagielly a dalej do ul. Zygmunta Augusta (350 tys. zł).

- Głusk: projekt obejmujący asfalt i pięć latarni na Przepiórczej, urządzenia na plac zabaw przy Sieciecha, naprawa chodników i próg zwalniający w ul. Sieciecha, przeniesienie przystanku (350 tys. zł).
- Hajdów-Zadębie: 20 latarni hybrydowych na Hajdowską, Zadębie, Jaromarczną (240 tys. zł).
- Kalinowszczyzna: budowa 35 miejsc parkingowych przy Krzemienieckiej (160 tys. zł).
- Konstantynów: remont ul. Namysłowskiego obejmujący nowy asfalt na 1,2 km drogi, remont chodników, regulacja studzienek (350 tys. zł).

- Kośminek: chodnik wzdłuż ul. Franczaka „Lalka” od Doświadczalnej do Skalskiego i od Skalskiego do Inkubatora Przedsiębiorczości (180 tys. zł), drugi zwycięski projekt obejmuje remont ul. Dulęby, chodników ul. Żelaznej, Wspólnej i Elektrycznej obok szkoły, zagospodarowanie terenów zielonych przy Długiej (160 tys. zł).
- Ponikwoda: plac zabaw przy Bluszczowej (306 tys. zł), re-

mont chodnika ul. PCK (44 tys. zł).

- Rury: projekt obejmujący miejsca parkingowe wzdłuż dojazdu do budynku przy Pana Wołodzyńskiego 5, siłownię i tyrolkę obok Orlika przy Wajdeloty, siłownię obok hali sportowej LO przy Wajdeloty i boisko obok szkoły przy Balladyny (350 tys. zł).
- Sławin: remont ul. Sempołowskiej od Sławinkowskiej do Jodłowej (350 tys. zł).
- Sławinek: zaprojektowanie ścieżki rowerowej po parzystej stronie al. Warszawskiej od ronda do skansenu i budowa pierwszej części, rocznie miałyby powstawać ok. 280 m trasy (350 tys. zł).

- Stare Miasto: remont i iluminacja **BASZTY PÓŁOKRĄGLEJ** (300 tys. zł).
- Szerokie: pierwszy projekt obejmuje oświetlenie dojazdu od ul. Wygon do pętli przy Wojciechowskiej, oświetlenie przejścia od ul. Dąbrówki do ul. Świętego Wojciecha i oświetlenie ścieżek do boiska, dodatkowo sześć koszy na śmieci (272 tys. zł), drugi projekt to oświetlenie ul. Światowida (78 tys. zł).

- Śródmieście: posadzenie drzew przy ul. Ewangelickiej i ul. Zesłańców Sybiru (10 tys. zł), budowa ścieżki rowerowej wzdłuż al. Solidarności od ul. Prusa

do zjazdu do PZMot (340 tys. zł).

- Tatary: poszerzenie bocznej jezdni ul. Gospodarczej między budynkami nr 14 i 16 kosztem chodnika, wraz z wymianą nawierzchni (350 tys. zł).

- Węglin Południowy: oświetlony ciąg pieszo-rowerowy od Krysztalowej do Jantarowej (350 tys. zł).
- Węglin Północny: wymiana urządzeń placu zabaw przy Judyma 1, wykonanie stałych urządzeń do gry (tenis, teqball, szachy, piłkarzyki), zakup ciągnika-kosiarki do utrzymania boisk, postawienie garażu na ciągnik i wyposażenie boisk w sprzęt (350 tys. zł).

- Wieniawa: budowa parkingu przy skrzyżowaniu ul. Zuchów z Puławską (350 tys. zł).
- Wrotków: brak dopuszczonego do głosowania projektu dzielnicowego.
- Za Cukrownią: budowa brakującego odcinka chodnika i poszerzenie już istniejącego od parkingu przy boiskach Areny Lublin w stronę Bystrzycy (350 tys. zł).
- Zemborzyc: **WIATA OBOK MIEJSCA KĄPIELI „MORSÓW”** przy Bystrzycy tuż za zaporą, rozbudowa pomostu i podestu, stojaki rowerowe, monitoring, ławki, wieszaki, oświetlenie, grill, drzewa, trawnik (350 tys. zł).

To oni wybudują pętlę

KOMUNIKACJA Do końca września przyszłego roku gotowa ma być pętla komunikacji miejskiej u zbiegu ul. Osmolickiej i Prawiednickiej. Zarząd Dróg i Mostów wybrał w piątek ich wykonawcę. Zlecenie trafi do Przedsiębiorstwa Robót Drogowych

Lubartów, które dostanie za pracę 1,8 mln zł. Tyle ma kosztować pętla dla dwóch standardowych autobusów, budynek z toaletami dla kierowców, wiata, wyświetlacz pokazujący najbliższe odjazdy, będzie też oświetlenie, odwodnienie i monitoring.

Podziękowanie dla NZOZ Medicor
z siedzibą w Lublinie ul. Weteranów 46

Lekarzom i Pielęgniarkom

za opiekę i pomoc lekarską, za uśmiech i życzliwość

dziękuje
Elżbieta W.

n327

Zastrzyk z gotówki, Globus na wzmocnienie

FINANSE 1 mln zł chce wyłożyć prezydent na ratowanie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Chce jej też sprezentować halę Globus. W czwartek zgłoszą nad tym miejscy radni. Ma to być kolejny zastrzyk dla spółki zarządzającej flagowymi obiektami sportowymi miasta. Już we wrześniu samorząd ratował ją kwotą 2 mln zł

Dominik Smaga

Spółka ma trudną sytuację, bo straciła dużą część dochodów wskutek narzucenia przez rząd zamknięcia obiektów sportowych.

– Ta epidemia, w mniejszym lub większym stopniu, dotyka nas od początku jej trwania – stwierdza Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, zarządzającego m.in. kompleksem pływackim Aqua Lublin przy Al. Zygmunta, ośrodkiem przy Łabędzie, czy halami sportowymi.

– Wiosną nasze obiekty były całkowicie zamknięte, potem zostały otwarte w ograniczonym zakresie. Teraz z basenów i lodowiska nie mogą korzystać klienci indywidualni, a jedynie kluby. To sprawia, że tracimy przychody – wylicza Bednarczyk. – Poza tym nie organizujemy imprez, a nasze

obiekty nie są wynajmowane na imprezy przez inne podmioty.

Już latem MOSiR poprosił miasto o pomoc finansową. Wtedy chodziło o 2 mln zł. Na przekazanie takiej kwoty Rada Miasta zgodziła się we wrześniu. Spółka od razu zastrzegła, że raczej nie jest to ostatnia prośba o pieniądze. – Prawdopodobnie będziemy jeszcze potrzebowali takiego wsparcia – przyznał miejskim radnym Krzysztof Komorski, wiceprezes MOSiR. Wtedy szacował, że przez wirus SARS-CoV-2 spółka straci w tym roku 9,3 mln zł. Było to jeszcze przed drugą falą epidemii, gdy baseny były otwarte dla klientów indywidualnych.

Teraz miejska spółka znów oczekuje wsparcia. Prezydent chce jej przekazać 1 mln zł jako „zwiększenie wydatków na utrzymanie komunalnych obiektów sportowych” w związku z „utrą-



dochodów wynikającą z zamknięcia obiektów”. Nad wpisaniem tego wydatku do tegorocznego budżetu Lublina już w czwartek głosować ma Rada Miasta.

Tego samego dnia radni przesądzą też o innym

Ratusz chce dać spółce na własność nieruchomości u zbiegu ul. Filaretów i Zana. Chodzi o niemal 4 hektary, na których stoi m.in. hala Globus i biurowiec

FOT: MACIEJ KACZANOWSKI

wspierciu dla spółki MOSiR. Ratusz chce jej dać na własność nieruchomości u zbiegu ul. Filaretów i Zana. Chodzi o niemal 4 hektary, na których stoi m.in. hala Globus i biurowiec. W ten sposób, bez wy-

kładania pieniędzy, miasto ma podnieść kapitał zakładowy spółki.

Czy to wystarczy, czy konieczny będzie kolejny zastrzyk dla MOSiR? Czy wrześniowe szacunki mówiące o uszczerbku ponad 9 mln zł są aktualne? – Szacunki za drugie półrocze jeszcze powstają, nie są jeszcze gotowe – mówi Bednarczyk.

W pierwszym półroczu, jak wynika z oficjalnego sprawozdania prezydenta miasta, ubytek dochodów spółki wyniósł 5,8 mln zł.

MOSiR od lat jest najbardziej deficytową z miejskich spółek. Rok 2017 zamknęła stratą 4,5 mln zł, w roku 2018 była to już kwota 5,4 mln zł, natomiast w sprawozdaniu za rok 2019 mowa o stracie w wysokości 8,4 mln zł.

Wypadek na ekspresówce

Policjanci wyjaśniają szczegółowo okoliczności wypadku, do którego doszło wczoraj rano na obwodnicy Lublina. Ranny kierowca tira został przewieziony do szpitala. – Zgłoszenie o zdarzeniu otrzymaliśmy o godz. 7.20 – podał młodszy aspirant Kamil Karbownik z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – Kierowca samochodu marki Scania z naczepą jadąc od strony Świdnika w kierunku Warszawy z niewyjaśnionych przyczyn najechał na bariery energochłonne.



Tir wjechał do rowu i się przewrócił. Ranny kierowca został przewieziony do

szpitala. Mężczyzna był trzeźwy.

(AA)

Koniec pewnej epoki

KADRY Z lubelskiego Ratusza odchodzi Irena Szumlak, która od 1990 r. nieprzerwanie pełni funkcję skarbnika miasta. Na stanowisko została powołana przez Radę Miejską pierwszej kadencji zaraz po odrodzeniu się w Polsce samorządu terytorialnego. Od tamtej pory żaden z prezydentów Lublina ani żaden z ugrupowań rządzących Lublinem nie zdecydowali się na wymianę skarbnika i zastąpienie „swoim” człowiekiem bądź kimś z „klucza partyjnego”.

Teraz skarbniczka żegna się z samorządem Lublina.

– Odejdzie pani skarbnik na emeryturę po 30 latach pracy dla samorządu miasta zostało uzgodnione już na początku tego roku – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Podkreśla, że rezygnacja Ireny Szumlak nie ma wpływu na prace nad przyszłorocznym budżetem miasta. – Propozycję kandydata na stanowisko skarbnika prezydent przedstawi radnym w najbliższym czasie.

(DRS)

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.

Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości ZOMAR Spółka Akcyjna

zaprasza do składania ofert
na zakup następujących składników majątkowych:

1. Udziału w wysokości 58/100 w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu numer 294/4 i stanowiącego odrębną nieruchomość udziału w wysokości 58/100 w części budynku przy ul. Stephensona 5A w Chełmie. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1C/00043461/4, za cenę nie niższą niż 870 000,00 złotych netto. Wymagane wadium 50 000,00 złotych.
2. Prawa użytkowania wieczystego działek gruntu numer 132/19, 132/20, 132/21, 132/22, 132/24, 132/92, 132/107, 132/101, 132/103, 132/105, 132/23 oraz odrębnego prawa własności budynków i budowli na nich posadowionych przy ul. Okrzejskiej 41 w Chełmie. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgi wieczyste numer LU1C/00050106/0; LU1C/00082223/9 oraz LU1C/0050107/7, za cenę nie niższą niż 900 000,00 złotych netto. Wymagane wadium 50 000,00 złotych.
3. Prawa użytkowania wieczystego działki gruntu numer 438/7 oraz odrębnego prawa własności budynków i budowli na niej posadowionych przy ul. Moniuszki 3. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1C/00055027/7, za cenę nie niższą niż 1 320 000,00 złotych netto. Wymagane wadium 100 000,00 złotych.

Sprzedaż dokonywana jest w trybie art. 313 ustawy prawo upadłościowe i ma skutki sprzedaży egzekucyjnej. Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości. Opis i oszacowanie dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606. Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych składników z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/ofertantami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości numer 06 8025 0007 0710 6347 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

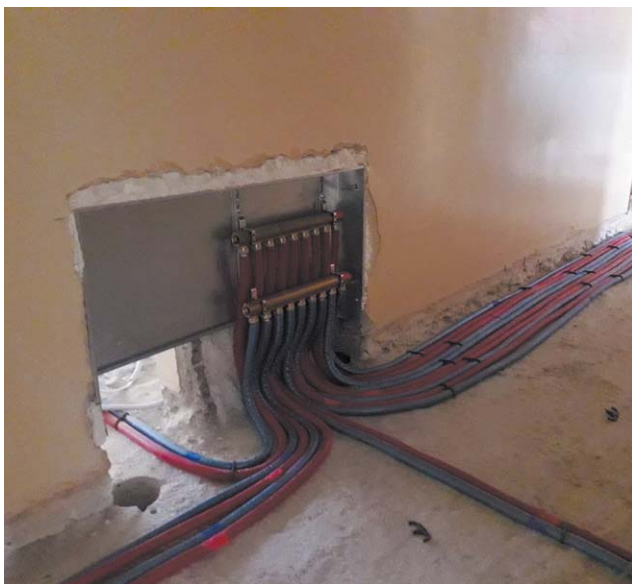
Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 4 grudnia 2020r. w KANCELARII NOTARIALNEJ Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5 w godzinach 10-14 z dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości ZOMAR”. Otwarcia ofert dokona syndyk w obecności notariusza. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

in475

Ma być cieplej, ładniej i oszczędniej

DZIENNIK BUDOWY Do końca lipca 2021 r. może trwać przebudowa miejskiej Bursy nr 7 przy Zemborzyckiej. W sąsiednim Zespole Szkół Transportowo-Komunikacyjnych robotnicy mogą zostać aż do sierpnia 2022 r.



Przebudowa bursy obejmuje m.in. toalety, kuchnie, pralnię i magazyny. A w całym budynku trwa montaż nowej instalacji centralnego ogrzewania



W budynku Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych wymieniono już pierwsze okna

FOT. MIASTO LUBLIN

Przebudowa bursy dla 150 uczniów pochłonie niemal 7,4 mln zł. – Zapewni młodzieży lepsze zakwaterowanie – przekonuje Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta. Prace obejmują pomieszczenia wychowanków, wychowawców, świe-

tllice, toalety, kuchnie, pralnię, suszarnię i magazyny, pogłębiane są też piwnice. Budynek ma być dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych (będzie się to wiązać np. z budową windy zewnętrznej) i przystosowany do norm przeciwpożarowych (wymaga to

np. wymiany instalacji elektrycznej).

– W całym budynku trwa montaż nowej instalacji centralnego ogrzewania, co umożliwi prowadzenie dalszych prac wykończeniowych bez przerwy zimowej – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Kuchnia dostanie nowe wyposażenie, stołówkę ozdobi mozaika, odnowiona będzie malarska dekoracja holu. Przed budynkiem pojawi się oświetlenie i droga pożarowa.

Prace rozpoczęły się też w sąsiednim budynku Zespołu Szkół Transportowo-

-Komunikacyjnych, który ma przejść termomodernizację, w tym wymianę okien na plastikowe i docieplenie ścian. – Planuje się dogrzewanie wody użytkowej za pomocą kolektorów słonecznych – zapowiada Głazik. W przyszłości „kolejówka” ma być też podłączona do

sieci ciepłowniczej. W tym budynku roboty mogą potrwać do końca sierpnia 2022 r. Ich koszt ma wynieść 4,7 mln zł, co obejmuje też budowę drogi pożarowej z placem do zawracania, remont wejścia i schodów zewnętrznych.

(DRS)

Ratusz wstępnie podzielił wydatki

PIENIĄDZE Prezydent ogłosił projekt przyszłorocznej listy wydatków miasta. Na lepsze czasy ma czekać m.in. przebudowa ul. Zana. Pierwszeństwo ma przebudowa Al. Raclawickich i budowa Dworca Metropolitalnego

Dominik Smaga

Problem jak zwykle polega na tym, że możliwości kasy miasta nie doganiają jego potrzeb. – Część inwestycji musi być odłożona w czasie – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk, który w piątek podpisał projekt budżetu Lublina na 2021 r.

Dokument zakłada, że przyszłoroczne dochody będą większe od tegorocznych i przekroczą 2,7 mld zł. Wydatki, jak zwykle, mają być większe od dochodów, tym razem o 114 mln zł. Taką kwotę miasto zamierza pożyczyć.

Na koniec przyszłego roku jego zadłużenie ma sięgnąć 1 mld 722 mln zł.

Co piąta wydana złotówka (łącznie 577 mln zł) ma trafić na inwestycje. Największą i najdroższą będzie budowa centrum komunikacyjnego z Dworcem Metropolitalnym, na którą miasto rezerwuje aż 123,6 mln zł. Dużym wydatkiem (57 mln zł) będzie też dokończenie prze-

budowy Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego. Prawie 17 mln zł Ratusz wyłoży na dokapitalizowanie Portu Lotniczego Lublin.

Równa jak pas startowy ma się stać jezdnia ul. Nałkowskich od Romera do Żeglarskiej, prezydent rezerwuje na jej remont 1,2 mln zł. Kwotę 700 tys. zł chce przeznaczyć na budowę ul. Korzeniowskiego, ponad milion na budowę ul. Gralewskiego, ponad 5,3 mln zł na rozpoczęcie budowy ulic Leszka i Ziemowita. W budżecie ma być też 350 tys. zł na ciąg pieszy łączący ul. Berylówką z Onyksową i 184 tys. zł na zaległą (z budżetu obywatelskiego) drogę rowerową wzdłuż al. Solidarności od ronda Pileckiego do ul. Kosmowskiej.

W przypadku części inwestycji drogowych pieniądze są tylko na „dokumentację przyszłościową”. W tym wykazie jest przebudowa al. Unii Lubelskiej, przedłużenie Zelwerowicza do Ślawinkowskiej, czy przebudowa mostu w Żeglarskiej. W przypadku niektórych dróg mowa tylko o wyku-

pie gruntów pod budowę, np. 6,2 mln zł na grunty pod przedłużenie Lubelskiego Lipca '80, czy 4 mln zł pod ul. Kłopotowskiego (przedłużenie Węglarza). Niektórych ulic, mimo wcześniejszych obietnic, nie ma w projekcie, jak przebudowy niemiłośierne sfatygowane ul. Zana od Filaretów do Nadbyszczyckiej.

W budżecie mają być też pieniądze na zamówione już wcześniej zakupy, wśród nich 20 elektrobusów, 10 przegubowych trolejbusów i nowy system biletów elektronicznych z kasownikami i biletomatami. Pewny jest też wydatek na pętlę komunikacji miejskiej przy Żeglarskiej, al. Kraśnickiej, Granitowej, Zbożowej, Franczaka i Osmolickiej. Z kolei 3 mln zł ma trafić na kontynuację działania Lubelskiego Roweru Miejskiego.

Co z inwestycjami w szkolne budynki? Projekt budżetu uwzględnia m.in. zaprojektowanie i rozpoczęcie rozbudowy szkół na Felinie (12 mln) i Ślawinie (10 mln zł) oraz budowę sali gimnastycznej dla I LO, gdzie kosztem 5 mln zł wykonany ma

być w przyszłym roku „stan zerowy”. Za 2 mln zł zbudowane ma być boisko dla szkoły przy ul. Berylówce. Zakńczyć ma się przebudowa szkół im. Vetterów, na którą miasto ma wydać jeszcze 8 mln zł.

Z dużym wydatkiem (23 mln zł w 2021 r.) ma się wiązać wymiana biurowca Urzędu Miasta przy Leszczyńskiej.

Pieniądzy i czasu miało by wystarczyć w przyszłym roku na zaprojektowanie nowego budynku, zburzenie starego i rozpoczęcie budowy nowego.

W gmachu Centrum Kultury miałyby ruszyć prace budowlane skutkujące udostępnieniem części piwnic na cele kulturalne. Cały koszt to 3,3 mln zł, na przyszły rok Ratusz chce zarezerwować niespełna 926 tys. zł. Planuje też 1 mln zł na zaprojektowanie Bronowickiego Centrum Kultury, 900 tys. zł na filię domu kultury przy Herberta, a 186 tys. zł a wystarczyć

na aplikację do pokazów w fontannie na pl. Litewskim i podświetlenie rzeźby wijszającej nad ul. Grodzką.

Kwotę 3 mln zł ma dostać sportowa spółka MKS w formie dokapitalizowania. Nie jest planowane dokapitalizowanie piłkarskiego Motoru. Żużlowy Motor mógłby liczyć na pieniądze z puli na „promocję miasta poprzez sport”. Ma się w niej znaleźć 2,5 mln zł z zastrzeżeniem, że to fundusze głównie dla żużla. Co z zapowiadaną budową nowego stadionu? W projekcie budżetu widnieje 200 tys. zł na jego projekt. Koszt 100 tys. zł powstać ma prosty system nawodnienia boiska na stadionie Sygnału, zapisano też 950 tys. zł na rozpoczęcie prac przy budowie szatni dla boiska przy Magnoliowej

W kasie miasta zarezerwowana ma być kwota 1,55 mln zł na przyznane dotacje do ogrodów działkowych, 1 mln zł na dopłaty do wymiany pieców i 450 tys. zł na dotacje dla łapiących deszczówkę. Z projektu budżetu można wywnioskować, że

nie będzie nowego rozdania „zielonego budżetu”, a tylko pieniądze (674 tys. zł) na niewykonane pomysły z poprzednich lat. Na nowe projekty z budżetu obywatelskiego zapisano 12 mln 150 tys. zł, na zaległe ma być stworzona rezerwa w kwocie 404 tys. zł.

W planie wydatków jest też m.in. 500 tys. zł na uprządkowanie skweru Życińskiego, 500 tys. zł na sadzenie nowej zieleni w parku Zawilcowa i 155 tys. zł na poprawę odwodnienia tego parku. Prezydent chce także wydać 136 tys. zł na zakup lamp do podświetlania drzew na pl. Litewskim.

Prezydencki projekt budżetu trafił już do miejskich radnych. Teraz będą oni zgłaszać swoje propozycje, sprowadzające się głównie do próśb o dopisanie do listy kolejnych wydatków. Potem prezydent spojrzy na listę życzeń i zdecyduje, co może dopisać, a na co nie ma szans. Tak powstanie ostateczny projekt budżetu, który 17 grudnia trafi pod głosowanie Rady Miasta.

Nauka z problemami

EDUKACJA Niska jakość internetu to największy problem podczas zdalnej nauki w szkołach leżących dalej od większych miast. Samo zdalne nauczanie oceniane jest jednak bardzo dobrze

Agnieszka Kasperska

W tej chwili zdalne nauczanie przebiega już bez problemów. Te pojawiły się tylko na początku, gdy konieczne było wprowadzenie do takiej metody pracy najmłodszych uczniów. Przyzwyczajenie ich do zdalnego nauczania pracy zajęło 2-3 dni – mówi Bożena Rusak, dyrektor Zespołu Szkół w Sawinie. – Oczywiście w przypadku zdalnego nauczania o sukcesie decyduje pomoc rodziców. Widzimy, że bardzo się oni angażują i pomagają dzieciom w korzystaniu z platform.

Informacje do rodziców przekazywane są na bieżąco w dziennikach elektronicznych. Niektóre szkoły, jak np. ZS w Sawinie uruchomiły je dopiero we wrześniu przezuwając możliwość prowadzenia zdalnego nauczania. W zdecydowanej większości szkół zdalne nauczanie prowadzone jest w oparciu o plany lekcji obowiązujące w trakcie tradycyjnej nauki. W większości prowadzone jest też na jednej platformie edukacyjnej. Ale są wyjątki.

– W ubiegłym roku korzystaliśmy z kilku platform i rodzice, z którymi konsultowaliśmy się przed przejściem na prowadzenie zdalnego nauczania, prosili o ich pozostawienie, bo się sprawdziły. Dlatego mamy platformę dominującą, ale ko-

rzystamy też z kilku innych – opowiada Anna Ducin, dyrektor Szkoły Podstawowej im. J.I. Kraszewskiego w Snpokowie.

Wszystkie szkoły, z którymi rozmawialiśmy, przekazały też swoim uczniom komputery. W pierwszej kolejności były to laptopy otrzymane z programów ministerialnych i przekazane przez organy prowadzące. Gdy potrzeby były większe uczniowie wypożyczali także komputery z pracowni informatycznych. – Przede wszystkim o taką pomoc prosiły rodziny wielodzietne, gdzie liczba posiadanych w domu urządzeń była mniejsza niż liczba uczących się zdalnie dzieci – mówi dyrektor Rusak. – W tej chwili rodzice nie mają już problemów ze sprzętem, ale wciąż są problemy z internetem. Kto może stara się je rozwiązywać kupując większe pakiety. Chcę podkreślić, że rodzice stają na wysokości zadania, za co serdecznie im dziękujemy.

– Problemy z internetem mają nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele – przyznaje dyrektor Ducin. – Dlatego tylko część z nich prowadzi zajęcia z domu, a wielu prowadzi zajęcia ze szkoły, gdzie mamy szybkie łącze. Ja sama uczę w ten sposób, bo w domu mam dosyć słabą sieć, a korzysta z niej także mój studiujący syn. Problemy z internetem to nasza

największa bolączka podczas zdalnego nauczania. Zdarzają się przypadki, że uczniowie zostają „wyrzuceni” z lekcji. Dlatego też podjęliśmy decyzję, by w trakcie zdalnego nauczania nie było obowiązkowych kamerek. Ich włączenie bardzo często powoduje zbytne przeciążenie sieci domowej. To, czy uczniowie są obecni i aktywni na zajęciach, sprawdzamy zadając im pytania i sprawdzając obecność niekoniecznie na początku zajęć.

– W naszym przypadku nauczyciele pracują zdalnie przede wszystkim z domu, bo mieszcimy się w zabytkowym budynku, w którym sieć internetowa nie jest najlepsza – przyznaje Elżbieta Fim, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Nasutowie. – Dlatego ze szkoły prowadzone tylko zajęcia specjalistyczne i wf. Rozumiemy oczywiście, że uczniowie mogą mieć także problemy z internetem. To, że kogoś „wyrzuci” z zajęć lub ma problemy z zalogowaniem, nie oznacza nieobecności na lekcjach. W trudnych przypadkach prosimy tylko o informacje SMS lub za pomocą maila. Oczywiście zdalne nauczanie nie jest naszym wymarzonym sposobem pracy, ale wszyscy – uczniowie, rodzice, nauczyciele – radzimy sobie z nim bardzo dobrze kontynuując rozwiązania, które sprawdzili się wiosną.



KRÓTKO Z LUBLINA

Chryzantemy trafiły do parku

ZIELEŃ Około 500 chryzantemami ozdobione zostały zieleńce w Ogrodzie Saskim. To kwiaty pochodzące z interwencyjnego skupu prowadzonego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Chryzan-

temy zostały wyhodowane z myślą o sprzedaży w okresie Wszystkich Świętych, ale plany ich producentów pokrzyżował rządowy zakaz wstępu na cmentarze między 31 października a 2 listopada. Kwiaty kupione przez

agencję mogły być przekazywane samorządom, władze Lublina postanowiły z tego skorzystać, w efekcie donice z chryzantemami pojawiły się w zabytkowym parku. (DRS)

FOT. MIASTO LUBLIN

Od dziś nowe zmiany

KOMUNIKACJA Zlikwidowany przystanek, przeniesione przejście, zmieniła organizacja ruchu kołowego. Takimi atrakcjami przywita dzisiaj kierowców, pieszych i pasażerów komunikacji miejskiej przebudowane rondo Honorowych Krwiodawców. Prace drogowe wkraczają dzisiaj w ostatni etap.

Co się zmieniło? Kierowcy muszą pamiętać, że od dzisiaj cały ruch z al. Kraśnickiej jest wyprowadzany na skrzyżowanie jednym pasem, nie ma już osobnego pasa dla skręcających w prawo w Al. Raclawickie. Piesi powinni się liczyć z tym, że przejście przez al. Kraśnicką jest przeniesione trochę bliżej ul. Głębokiej.

Pasażerowie komunikacji miejskiej stracili dzisiaj pierwszy przystanek na Al. Raclawickich, czyli „Rondo Krwiodawców 02”. Żeby wsiąść w autobus lub trolejbus w kierunku centrum trzeba przejść nieco w stronę zabytkowej wieży ciśnień.

Nagroda dla kierowcy

WZÓR Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne nagrodzi kierowcę autobusu, który przed tygodniem ruszył na pomoc kobiecie, gdy jej auto zaczęło się palić podczas jazdy. Do zdarzenia doszło 9 listopada na ul. Zemborzyckiej. Kierująca pe-

geotem próbowała zjechać z drogi, jednak dym buchający spod maski ograniczał jej widoczność i pojazd uderzył w skrzynkę elektryczną.

– Nasz kierowca był jedną z pierwszych osób, które ruszyły z pomocą. Zarząd spółki chce nagrodzić tę godną

naśladowania postawę. Nagroda będzie finansowa – informuje Weronika Opasiak, rzeczniczka MPK Lublin. Wyróżniany pracownik ma 50 lat, od blisko 14 jeździ za kierownicą MPK.

(DRS)

Szlachetna Paczka 2020. Jak pomóc potrzebującym

AKCJA W tym roku szczególnie, ze względu na pandemię koronawirusa akcja skierowana do rodzin jest bardzo potrzebna. Ze względu na sytuację w kraju działamy też w kompletnie innych warunkach niż dotychczas – mówi Sabina Sęk, koordynatorka ds. promocji Szlachetnej Paczki w województwie lubelskim

Próbujemy jak najlepiej dostosować się do panujących obostrzeń. Jesteśmy w kontakcie z wirusologiem. Robimy wszystko co jest możliwe, aby nie narażać zdrowia naszych podopiecznych ani wolontariuszy – dodaje Sabina Sęk.

Szlachetna Paczka, czyli inicjatywa stowarzyszenia Wiosna pomaga potrzebującym od ponad 20 lat. Schemat działania jest prosty: na stronie internetowej szlachetnapaczka.pl jest umieszczona baza rodzin (ta została otwarta w piątek o godz. 8). Wraz z opisem sytuacji materialnej, są też wymienione potrzeby poszczególnych rodzin. To darczyńcy decydują komu chcą pomóc, wybierając z listy potrzebujących.

W naszym województwie lista rodzin nie jest jeszcze w całości skompletowana. – Ten rok i przygotowania do akcji były o tyle trudne, że nie udało nam się jeszcze do-
trzeć do wszystkich potrze-



FOT. ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE/MAT. ORG.

bujących pomocy osób. Bo np. ktoś był chory, ktoś inny przebywał na kwarantannie i nie mogliśmy tych rodzin odwiedzić – przyznaje pani Sabina. – Dlatego też wizyty potrwały do końca listopada. Chcemy odwiedzić w sumie ok. tysiąca rodzin w województwie lubelskim.

Mimo zmienionej przez koronawirusa sytuacji potrzeby ludzi są wciąż te same. – Najczęściej jest to żywność i ubrania zwłaszcza dziecięce. Często spotykamy się też z sytuacjami, gdzie rodziny mają do wyboru albo kupić

lekarstwa, albo pieniądze wydać na jedzenie – dodaje Sabina Sęk. – Zdarzają się też życzenia dotyczące np. zakupu pralki, bo w danym domu takiego urządzenia po prostu nie ma. Pamiętam też dom, w którym nie było czajnika. Bardzo mnie zaskoczyło, że ktoś może marzyć o takim prezencie.

Weekend Cudów, czyli czas kiedy podarowane przez darczyńców prezenty zostaną przekazane rodzinom został zaplanowany w dniach 12 i 13 grudnia.

(AA)

FS NIERUCHOMOŚCI
GRUPA MARS

INWESTYCJA

Oferujemy na sprzedaż udziały w nieruchomości przy ul. Langiewicza 26 akademik "Burżuj"

więcej informacji
609 564 717

TJ2338

Zrobią film i dodadzą strzałki

BIAŁA PODLASKA Pierwsze w mieście rondo turbinowe miało poprawić bezpieczeństwo, ale niektórym kierowcom stwarza trudności. – Niektórzy jeżdżą pod prąd – alarmują nasi Czytelnicy. Urzędnicy szykują film instruktażowy.

Na dowód czytelnik przesłał nam zdjęcie, na którym rzeczywiście widać, jak kierowca zamiast ruchu okrężnego, skręca w lewo i jedzie pod prąd. – To brak znajomości przepisów ruchu drogowego – uważa czytelnik. – Owszem, strzałki w lewo przed rondem mogą być mylące. Niektórzy jak widać jadą zgodnie ze strzałką, a nie z zasadą jazdy po rondzie – dziwi się mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Do takich sytuacji dochodzi na nowym rondzie przy skrzyżowaniu al. Solidarności z drogą krajową nr 2. Kierowcy mogą z niego korzystać od 27 października.

– W związku z sygnałami o pewnych trudnościach, jakie może sprawiać kierowcom poruszanie się po nowym rondzie, prezydent zaplanował nakręcenie filmu instruktażowego – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik białskiego magistratu. Instruktaż ma powstać w oparciu o wiedzę urzędników i instruktorów jazdy. Urząd miasta ma jeszcze uzupełnić oznakowanie na rondzie.

– Na tarczy ronda zostaną dodane strzałki, które



Rondo przy al. Solidarności oddano do użytku pod koniec października

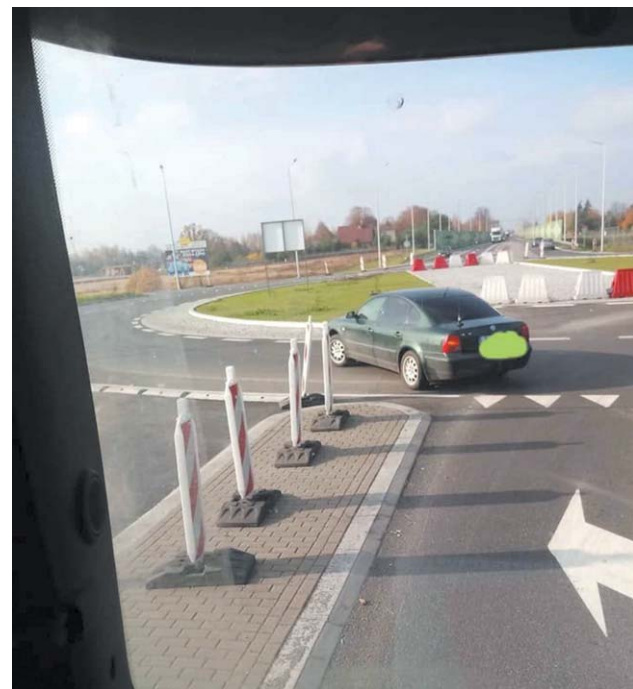
FOT. UM

wskazują, że na dojeździe do ronda kierujemy się w prawo. Ruch na rondzie zawsze jest ruchem okrężnym – przypominają urzędnicy.

– Rondo turbinowe jest bardziej rozbudowane od ronda klasycznego – tłumaczy z kolei Zdzisław Kozłowski, instruktor nauki

jazdy i założyciel Klubu Motocyklowego Grom w Białej Podlaskiej. – Takie rondo posiada więcej wydzielonych dojazdowych pasów kierunkowych, segregujących jazdę pojazdów już przed skrzyżowaniem oraz umożliwiających jednoczesny wjazd na

rondo dwóch lub trzech pojazdów. A także jednoczesną jazdę równoległą pojazdów na samym rondzie – dodaje Kozłowski. Jego zdaniem, sprzyja to znacznemu upłynnieniu ruchu. Białskie rondo ma duży promień, co ułatwia ruch zwłaszcza samochodom



Nasz Czytelnik był świadkiem jazdy pod prąd na rondzie

FOT. CZYTELNIK

ciężarowym. – Skręcając w lewo lub zawracając na rondzie mamy obowiązek trzymać się lewej strony na dojeździe do ronda, a także na samym rondzie.

Z policyjnych statystyk wynika, że od uruchomienia ronda doszło w tym miejscu do jednej kolizji.

Podobne rondo powstało jeszcze na skrzyżowaniu ul. Terebelskiej z krajową „dwójką”. Miasto pozyskało na obie inwestycje ponad 4 mln zł środków z funduszy transgranicznych. A wszystkie oszacowano na 8,2 mln zł.

EWELINA BURDA

Zbudują nowe ścieżki rowerowe

PULAWY Dobra wiadomość dla rowerzystów. W budżecie Zakładów Azotowych „Puławy” znalazły się pieniądze na przedłużenie ścieżki rowerowej przy al. Tysiąclecia Państwa Polskiego. Pierwszy etap tej inwestycji ma być wykonany jeszcze w tym roku. Spółka czeka zgodę Urzędu Miasta.



Jeszcze w tym roku ścieżka rowerowa biegnąca po zachodniej stronie al. Tysiąclecia może zyskać dodatkowe 285 metrów długości. Całe zadanie chcą sfinansować Zakłady Azotowe

FOT. RS

Rowerowy ruch na terenie należącym do Azotów będzie rósł, m.in. za sprawą przedłużonej już miejskiej ścieżki za ul. Prusa oraz przebudowywanej obecnie ul. Mościckiego. Tymczasem na głównej arterii prowadzącej zarówno do drugiej bramy ZA, jak i biurowca, ścieżek brakuje. Te kończą się po obydwu stronach alei Tysiąclecia tuż za

nowym rondem, a więc przed osiedlem, jak i wewnętrzną ulicą prowadzącą w kierunku bramy nr 1. Infrastrukturalne niedostatki mają zostać uzupełnione już niebawem.

Jak przyznaje Sławomir Kamiński, specjalista zarządu ZA do spraw infrastruktury, na wniosek prezesa spółki, Tomasza Hryniewicza, w tegorocznym bu-

dżecie zabezpieczono środki na przedłużenie jednej z wymienionych wyżej ścieżek. Chodzi o tę widoczną na zdjęciu, biegnącą po zachodniej stronie al. Tysiąclecia w kierunku osiedla, skrzyżowania z ul. Mościckiego, bramy nr 2 oraz Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego.

Nowa ścieżka będzie miała 285 metrów długości, 2 metry szerokości

oraz nawierzchnię wykonaną w całości z betonowej kostki.

– Bardzo nam zależy na tym, żeby tę inwestycję zakończyć w tym roku. Rozpiliśmy już przetarg, ale do rozpoczęcia prac potrzebujemy jeszcze zgody Urzędu Miasta – mówi Sławomir Kamiński. – Całe zadanie wykonamy z własnych środków.

Spółka z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy do Ratusza zwróciła się pod koniec października.

Co ważne, plany Azotów wybiegają poza przedłużenie wskazanej ścieżki. Docelowo przedłużona ma zostać także droga rowerowa biegnąca po wschodniej stronie alei. Chodzi o ułatwienie dojazdu do biurowca i bramy nr 1. W kolejnym etapie, dodatkowy kilometr ścieżek ma powstać na wewnętrznym terenie kombinatu. Spółka zamierza zakupić również nowe, rowerowe stojaki w pobliżu bram.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Problemy na polach doświadczalnych

PULAWY Specjaliści z puławskiego Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa przygotowali raport dotyczący warunków październikowych zbiorów z pól doświadczalnych



Zbiory buraka cukrowego z pól doświadczalnych RZD „Kępa” w Puławach zostały zakończone. Z powodu zbyt wysokiej wilgotności gleby, przesunięto je z października na listopad. Obecnie trwają przygotowania do zasiewu pszenicy

FOT. RS

Częste opady deszczu utrudniały przeprowadzenie prac m.in. na polach puławskiego zakładu „Kępa”.

– Październik był kolejnym miesiącem obfitującym w opady deszczu, które w bardzo dużym stopniu utrudniały wszystkie prace polowe – raportują pracownicy puławskiego IUNG-u. Zamiast suszy, która była zmartwieniem rolników w pierwszej połowie roku, tym razem plany dotyczące zbiorów pokrzyżowała nadmierna wilgotność.

Wody w październiku było tak dużo, że Regionalny Zakład Doświadczalny „Kępa” w Puławach musiał przerwać zbiór buraka cukrowe-

go i przesunąć go na listopad. Z tego samego powodu, jak piszą naukowcy, na części pól nie dało się wykonać siewu zbóż ozimych. Zgodnie z planem kierownictwa RZD, gdy pogoda na to pozwoli, pola zostaną zasiane pszenicą.

W raporcie znalazły się także dwie pozytywne wiadomości. Ceny owoców IUNG ocenił jako opłacalne, a ceny tzw. produkcji zwierzęcej utrzymały się na poziomie z roku ubiegłego. Niestety, RZD, podobnie, jak szeregi innych instytucji, w październiku musiała zmagać się ze skutkami pandemii. Dwóch pracowników zakładu zostało objętych kwarantanną. **RS**

Fortyfikacje i kładka

BIAŁA PODLASKA Miasto wyłoniło wykonawcę, który zrekonstruuje kolejne fortyfikacje i wybuduje kładkę dla pieszych w parku Radziwiłłowskim



EWELINA BURDA

To kontynuacja dotychczasowych prac w tym miejscu. Jest to możliwe dzięki dodatkowemu dofinansowaniu unijnemu.

– Umowa, którą podpisałem z marszałkiem województwa lubelskiego Jarosławem Stawiarskim, opiewa na 4,5 mln zł – mówi prezydent Michał Litwiniuk. Pracami zajmie się wyłonione w przetargu przedsiębiorstwo PNB Pawła Niczyporuka z Białej Podlaskiej. – Zrekonstruuujemy fortyfikacje południowe i postawimy kładkę pieszą – zapowiada prezydent.

Trzeba będzie dowieźć ziemię i uformować nasypy. Na fortyfikacjach pojawią się alejki

szutrowe. Natomiast drewniana kładka połączy park z planowaną drogą rowerowo-rekreacyjną wzdłuż Krzyny. Dodatkowe środki pozwolą też odsłonić fundamenty nieistniejącego dzisiaj pałacu Radziwiłłów. – Odtworzymy historyczny układ ścian zewnętrznych z basztami na różnymi. Prace zakładają także ukazanie układu wnętrza siedziby Radziwiłłów – zaznacza Litwiniuk. Mieszkańcy doczekają się nowych alejek do spacerów i ławek. Rozszerzony będzie też monitoring. – Od strony zachodniej, czyli od szczytu Oficyny Zachodniej powstanie droga z kostki granitowej.

Biała firma ma czas do końca czerwca przyszłego roku.

Dawną rezydencję Radziwiłłów ostatecznie rozebrano w 1883 roku. Na miejscu zachowały się m.in. brama wjazdowa, wieża, oficyny czy kaplica zamkowa. Plany odbudowy pałacu miała kilka lat temu związana z senatorem Grzegorzem Biereckim (PiS) Fundacja Fundusz Rewitalizacji z Gdyni. Pomysł pojawił się, gdy prezydentem Białej Podlaskiej był Dariusz Stefaniuk (PiS), obecnie poseł. W 2017 roku prezes fundacji przekazał miastu koncepcję odbudowy obiektu. Fundacji nie udało się jednak pozyskać funduszy zewnętrznych na inwestycję,

Część fortyfikacji w parku Radziwiłłowskim już odtworzono

FOT. UM

którą szacowano na ok. 50 mln zł. Do tej pory, w ramach rewitalizacji, odbudowano bramę koszarową, przebudowano budynek główny Muzeum Południowego Podlasia, zmodernizowano też miejski amfiteatr. Odtworzono też część umocnień staroholenderskich, czyli kompleksu ziemnych obwarowań obronnych, które wyznaczały zewnętrzne granice rezydencji.

Konkurs na dyrektora

BIAŁA PODLASKA Urząd Miasta ogłosił konkurs na dyrektora zespołu miejskich żłobków. Z poprzednią dyrektorką Agnieszką Kulicą magistrat rozwiązał umowę za porozumieniem stron. Do czasu zorganizowania i rozstrzygnięcia konkursu żłobkami zarządza Grażyna Romańczuk, która wcześniej pracowała w żłobku. Kandydaci mogą zgłaszać swoje aplikacje do 23 listopada.

Pod koniec listopada ubiegłego roku Rada Miasta przyjęła uchwałę o likwidacji zespołu miejskich żłobków. Ale wojewoda lubelski ją unieważnił.

Powód? Pominęto opinię Rady Rodziców w tej sprawie. Samorząd zapewniał wówczas, że uchwała będzie procedowana ponownie z uwzględnieniem wytycznych wojewody. Plany jednak uległy zmianie.

– Sprawa podziału żłobków nie jest rozważana. Najważniejszą kwestią jest zabezpieczenie placówek przed wpływem pandemii – tłumaczyli już we wrześniu tego roku urzędnicy.

Zespół żłobków powołano uchwałą w lipcu 2018 roku za czasów prezydentury Dariusza Stefaniuka (PiS). Miało to związek z utworzeniem nowego żłobka Akademii Małego Odkrywcy przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2. Wcześniej w mieście istniał już Skarbiec Skrzata. Agnieszka Kulicka była dyrektorką żłobków od listopada 2016 roku. Obecnie jest dyrektorem Liceum Akademickiego PSW w Terespolu.

(EB)

P R O M O C J A

dziennik

WSCHODNI.pl

W PAŹDZIERNIKU 2020

2 857 052

użytkowników

18 746 684

odstłon

Każdego dnia **nasz portal odwiedza 200-300 tysięcy** czytelników

Dla nas liczy się każdy z Was!

Sanitariuszka Teresa i miasto sprzed stu lat

HRUBIESZÓW Dziś powinien być gotowy mural, który powstaje na ścianie domu kultury. To pierwsze takie przedsięwzięcie w mieście. Jego główną bohaterką jest Teresa Grodzińska. Miała 21 lat, gdy zginęła niedaleko Hrubieszowa, zabita przez żołnierzy Budionnego



Mural przywołuje trzy archiwalne fotografie nieznanych autorów i obraz „Sanitariuszka” Wiktora Gutowskiego. To kolejna z cyklu wielkoformatowych realizacji powstających w naszym województwie, w ramach „Lubelskiego Szlaku Bitwy Warszawskiej”.

– Mural przedstawia cztery obrazy związane z rokiem 1920 w naszym mieście: nadhuczwiańską scenkę rodzajową, hrubieszowską ulicę, polską kawalerię oraz bohaterską sanitariuszkę Teresę Grodzińską, pierwszą kobietę odznaczoną Orderem Virtuti Militari w II Rzeczypospolitej, poległą

Mural przedstawia m.in. sanitariuszkę Teresę Grodzińską, pierwszą kobietę odznaczoną Orderem Virtuti Militari w II Rzeczypospolitej

FOT. LUBIEHRUBIE

męczeńską śmiercią w 1920 r. pod Hrubieszowem, gdzie do ostatniej chwili ratowała polskich żołnierzy – wyjaśnia Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa.

I to właśnie order (numer 440), którym pośmiertnie uhonorował sanitariuszkę marszałek Józef Piłsudski jest rzucającym się w oczy, barwnym elementem na ścianie domu kultury.

Kim była bohaterska młoda kobieta? Panią z dobrego domu, która z powodu wojny polsko-bolszewickiej zupełnie zmieniła swoje życiowe plany. Zamiast dalej uczyć się ogrodnictwa, by w przyszłości zajmować się rodzinnym majątkiem w powiecie radomskim, zgłosiła się na ochotnika do służby sanitarnej. Skończyła kurs, była na praktyce w jednym z warszawskich szpitali, gdzie zwożono rannych żołnierzy i trafiła na front. Znalazła się w okolicach Hrubieszowa, bo właśnie tu walczył II batalion 4 pułku piechoty Legionów, do którego przydzielono ją

i jej kuzynkę. Obie pracowały w polowym szpitalu.

– 1 września 1920 roku w czasie rozbicia 4 p.p. Leg. przez jazdę Budionnego, przy opatrywaniu rannych została pobrana do niewoli i zamordowana w okrutny sposób przez Kozaków w Czartowicach pod Hrubieszowem – napisano we wniosku o odznaczenie Grodzińskiej orderem. W dokumencie podkreślono, że sanitariuszka wzbudzała podziw i uznanie oficerów i żołnierzy kilka dni wcześniej, podczas wycofywania się Polaków z Gródka. Opatrywała i przeprowadzała rannych przez mostek na Huczwie, ostrzeliwanych przez

trzy karabiny maszynowe bolszewików.

Wersje jej śmierci są dwie. Jedna mówi o zastrzeleniu podczas nieudanej ucieczki konno. Druga o śmierci od szabel, po próbie gwałtu przed którym sanitariuszka broniła się raniąc dwóch Kozaków siekierą. Zachowały się relacje mówiące o tym, że rodzina rozpoznała jej ciało po monogramie na fartuchu. Została pochowana z honorami wojskowymi w Radomiu.

Dwa archiwalne zdjęcia jakie posłużyły autorom projektu muralu znajdują się w zbiorach Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN w Lublinie, jedno jest opisane jako

Kozacki Róg – handlowa część Hrubieszowa, a drugie: młodzież żydowska na przejażdżce łódką. Trzecia fotografia pokazuje 1 pułk szwoleżerów wyruszający na front.

Mural powstał we współpracy miasta z Fundacją Kultury Miejskiej, którą tworzą absolwenci akademii sztuk pięknych w Warszawie i Krakowie oraz UMCS. Oprócz Hrubieszowa w ramach projektu finansowanego przez MON (101 tys. zł) namalowano prace odwołujące się do Bitwy Warszawskiej i wojny polsko-bolszewickiej także w Komarowie Osadzie i Cyncowie.

(AGDY)

Autostrada coraz bliżej

INWESTYCJE Drogowcy ogłosili właśnie przetarg na trzeci odcinek autostrady A2 pomiędzy Siedlcami a Białą Podlaską

To 14-kilometrowy fragment od rejonu miejscowości Swory do Białej Podlaskiej. Wcześniej, rozpisano przetargi na dwa odcinki. A ostatni z nich zostanie ogłoszony za tydzień. – Realizacja autostrady A2 do Białej Podlaskiej i dalej do granicy państwa jest możliwa dzięki decyzji rządu o zwiększeniu limitu finansowego Programu Budowy Dróg Krajowych – mówi Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury.

W okolicach Białej Podlaskiej autostrada A2 przetnie się ze szlakiem Via Carpatia. – Będzie to jeden z najważniejszych węzłów drogowych tej części Europy. Szanse rozwojowe, jakie idą za tym, są bardzo obiecujące i Polska wreszcie zaczyna wykorzystywać swój potencjał w tym zakresie – uważa Rafał Weber, sekretarz stanu w resorcie.

Zadaniem wykonawcy wyłonionego w ogłoszonym przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad przetargu będzie przy-

gotowanie projektu budowlanego, uzyskanie niezbędnych decyzji i wreszcie budowa 14 kilometrów autostrady. Na tym odcinku powstanie też węzeł w Ciciborze. – Trasa zostanie wybudowana w nowym śladzie – przypomina ministerstwo. Będzie on przebiegać po północnej stronie obecnej drogi krajowej nr 2.

Ten odcinek A2 pomiędzy Siedlcami a Białą Podlaską będzie liczył 63 kilometry.

– Do granicy państwa zostają jeszcze 32 kilometry. Jesteśmy na końcowym etapie odbioru koncepcji programowej – zaznacza Tomasz Żuchowski, szef GDDKiA.

Wyłoniona w przetargu firma sama może zdecydować o rodzaju nawierzchni nowej trasy. Od sierpnia kierowcy korzystają z 15-kilometrowej trasy A2 pomiędzy węzłem Lubelska a obwodnicą Mińska Mazowieckiego.

(EB)

Wiata, budynek i parking

PUŁAWY Dobiegają końca prace nad drugim etapem budowy targowiska przy ul. Dęblińskiej. Gotowa jest już konstrukcja stalowej wiaty. Prace brukarskie i wykończeniowe potrwać jeszcze około trzech tygodni.

Pomiędzy obwodnicą Puław, a hipermarketem Leroy Merlin powstaje druga część targowiska. Gotowa jest już niemal cała nawierzchnia z betonowej kostki oraz najważniejszy element targowiska: zadaszenie. Stalowo-błazna wiata ma 1,1 tys. metrów kwadratowych powierzchni i pomieści znaczną część ze 123 dodatkowych stanowisk dla handlujących.

Ekipa budowlana pracuje obecnie nad wykończeniem budynku administracyjnego, który postawiono w pobliżu wjazdu na targowy plac. Wewnątrz znajdą się m.in. szatnie, pomieszczenia dla personelu oraz osobne



Zadaszenie nad nową częścią targowiska zostało ukończono. Dzięki temu, handel na Dęblińskiej będzie mógł odbywać się w bardziej komfortowych warunkach



Ekipa budowlana pracuje też nad wykończeniem budynku administracyjnego

toalety dla sprzedających i kupujących. Trwają również prace brukarskie. Całość uzupełnią nasadzenia zieleni. Po otwarciu nowej części targowiska, ta stara (utwardzona w pierwszej kolejności) ma zostać parkingiem.

Wykonawcą prac jest lubelski Media-Bud, który korzysta z lokalnych podwykonawców. Inwestorem jest natomiast miejska spółka Nieruchomości Puławskie, która na ten cel pozyskała milionowej wartości dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przypominamy, że puławskie targowisko funkcjonuje w każdą środę, a handel możliwy jest również w poniedziałki i piątki. **RS**

Rada naukowa inaczej

O CZYM SZUMIĄ DRZEWA Ministerialni prawnicy analizują sytuację w Radzie Naukowej Roztoczańskiego Parku Narodowego. Zastanawiają się, jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji. Powołane przez poprzedniego ministra środowiska gremium topnieje, bo rezygnują kolejni naukowcy. Protestują w ten sposób przeciwko kontrowersyjnemu, ich zdaniem, doborowi członków rady

Parki narodowe w Polsce mają swoje rady naukowe, które działają na podstawie rozporządzenia ministra środowiska. Ich rolą jest doradzanie i wspieranie władz parku. Mają pięcioletnie kadencje. 28 września, na kilka dni przed odejściem ze stanowiska, minister Michał Woś powołał nową Radę Naukową Roztoczańskiego Parku Narodowego i polecił dyrekcji, by następnego dnia odbyło się jej posiedzenie. Było to zaskoczeniem, bo poprzednia rada została powołana w lutym. Ale nigdy nie została zwołana.

Wajrak: To nie żart

– Przewodniczącym Rady Naukowej Roztoczańskiego Parku Narodowego został profesor KUL z katedry Historii Liturgii, a jego zastępcą jego doktorant z teologii. Nie proszę Państwa, to nie jest żart. Absolutnie nie mam nastroju do żartów. Tych uroczych ekspertów załatwił parkowi na odchodne minister Woś z Solidarnej Polski – napisał kilka dni później na swoim Facebooku Adam Wajrak.

Dziennikarzowi Gazety Wyborczej chodziło o prof. Michała Wyrostkiewicza i dr. Andrzej Kluczkowski.

Oprócz nich 19-osobowy skład to: lokalni samorządowcy, urzędnicy, dyrektor szkoły podstawowej, polityk. Dyrektor Generalny Lasów Państwowych, powszechnie kojarzony z wycinkami w Puszczy Białowieskiej oraz dwie osoby z Nadleśnictwa Zwierzyniec.

O obecności naukowców innych niż wymienieni dwaj z KUL, trzeba mówić w czasie przeszłym.

Mają wiedzę, znają park

– Niedawno złożyłem rezygnację z udziału w radzie. Nie liczyłem, ale chyba ze 20 lat byłem jej członkiem. I zawsze to była grupa leśników, z którymi można było dyskutować, pracować. RPN jest typowo leśnym parkiem, a w nowej radzie w ogóle nie ma leśników. Naukowców, którzy wiedzą o funkcjonowaniu lasu. W poprzednich latach rozmawialiśmy na przykład o przebudowie drzewostanu, procesie monitorowania czy problemie z pędrakami chrabąszcza. Rozstrzygaliśmy kwestie typowania drzewostanu do przebudowy. Zrezygnowałem, bo nie można formułować zaleceń bez rozmów w gronie osób, które mają wiedzę, znają od lat park – mówi prof. Henryk Żybura, dziekan Wydziału Leśnego, katedry Hodowli Lasu SGGW w Warszawie. – Nie byłem na pierwszym posiedzeniu, zostało zwołane z dnia na dzień, nie było możliwości, żebym przyjechał.

Także prof. Jerzy Szwagrzyk z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie wysłał do ministerstwa rezygnację.



– Stworzenie rady głównie z osób, które nie są uczonymi, urąga dobrym obyczajom.

Podobnie jak wykreślenie z niej naukowców z UMCS, kiedy to lubelskie środowisko zawsze uczestniczyło w radzie parku, bo go stworzyło. Byłem w radzie już kadencję wcześniej. Prowadzimy na Roztoczu badania, więc to było naturalne, że tam jestem. Ale nie na każdych warunkach. Zwłaszcza, że uczestniczę w pracach rad Tatrzańskiego i Babiogórskiego Parku Narodowego. Tam takich sytuacji nie ma – mówi naukowiec z Katedry Bioróżnorodności Leśnej UR.

Na podobny krok zdecydował się dr hab. inż. Robert Mysłajek z Instytutu Biologii Funkcjonalnej i Ekologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zamiar poinformowania ministra o rezygnacji zapowiedział też prof. Roman Reszel. Emerytowany już dziś naukowiec z Uniwersytetu Rzeszowskiego przewodniczył RN RPN od 2002 roku.

Żaden z naszych rozmówców nie dostał z ministerstwa odpowiedzi.

UMCS prosi o wyjaśnienia. Podobnie jak rektor UMCS, który jeszcze w październiku wysłał list, w którym władze uczelni wyraziły zaniepokojenie i zdziwienie faktem, że w powołanej RN RPN nie znaleźli się aktywni zawodowo pracownicy uniwersytetu. Zwłaszcza, że w dużej mierze to pracownicy UMCS przyczynili się do powstania w 1974 roku

Roztoczańskiego Parku Narodowego.

W liście skierowanym do Michała Kurtyki, aktualnego ministra środowiska, władze uczelni proszą o wyjaśnienia zaistniałej sytuacji oraz podanie przesłanek merytorycznych, które zdecydowały o powołaniu rady w obecnym składzie osobowym.

Za jedyne przedstawiciela UMCS można by ostatecznie uznać emerytowanego prof. uniwersytetu, Stefana Bartoszewskiego. Ale i on w związku z zaistniałą sytuacją zrezygnował z udziału w radzie. O czym powiadomił dyrekcję parku.

Człowiek i przyroda

– Widziałem w sieci negatywne opinie o nowej radzie naukowej i głosy niezadowolenia. Niekompetencję zarzucił mi Adam Wajrak, który jest przedstawiany jako dziennikarz i ekolog. I właściwie stał się wyrocznią w tej sprawie. Z tego co sprawdziłem, nie ma wykształcenia dziennikarskiego ani przyrodniczego, więc zajmuję się tymi sprawami hobbystycznie. To wystarczy, by oceniać dorobek naukowy i naukowe kompetencje? – mówi dr hab. Michał Wyrostkiewicz, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który wszedł do nowej rady i jest jej przewodniczącym.

– Podkreśla się, że jestem pracownikiem katedry Historii Liturgii, a nie to, że od 2002 roku zajmuję się relacją człowieka i przyrody. Nikt nie mówi choćby o moich publikacjach, które dotyczą tych zagadnień – dodaje profesor, który zastrzega, że ostatnio był dłuższy czas służbowo za granicą. Nie ma aktualnych

informacji na temat składu rady. Nie miał też żadnego kontaktu z ministerstwem.

Pytany, czy wcześniej współpracował z Ministerstwem Klimatu i Środowiska i jak to się stało, że dostał propozycję udziału w pracach RN RPN tłumaczy, że nie ukrywał obszaru swoich badań i swoich publikacji czy wystąpień. A na konferencjach naukowych, w których uczestniczył, pojawiają się przedstawiciele władz. – Mogli poznać mnie i moje prace – wyjaśnia profesor. Przyznaje, że na pierwszym posiedzeniu nowej rady naukowej, na którym wybierano prezydium, był jedynym kandydatem na stanowisko przewodniczącego.

Jego zastępcą został teolog. Posiedzenie i wybory były 29 września. Cztery dni wcześniej Andrzej Kluczkowski obronił pracę doktorską: „Odpowiedzialność ekologiczna” internautów. Studium z edukacji medialnej. Promotorem był prof. Wyrostkiewicz.

Rada i konkurs

Nieoficjalnie mówi się, że zamieszanie z gwałtownym powoływaniem nowej rady miało związek z równie gwałtownym odwołaniem ze stanowiska Andrzeja Tittenbruna, dyrektora RPN. Teraz obowiązki dyrektora pełni Andrzej Wojtyła, dotychczasowy zastępca Tittenbruna. Wojtyła jest jednym z sześciu kandydatów, którzy wystartowali w ogłoszonym we wrześniu konkursie na szefa parku.

Wiadomo, że jednym z członków komisji konkursowej będzie przedstawiciel

rady naukowej. Został on wybrany na pierwszym posiedzeniu. To Bolesław Gzik, wicewojewoda lubelski.

– W sierpniu był telefon z ministerstwa i zaproponowano mi udział w Radzie Naukowej Roztoczańskiego Parku Narodowego. Nigdy nie podejmuję decyzji bez zastanowienia, poprosiłem o dwa dni do namysłu i przyjąłem propozycję. Mam podopiecznych studia związane z dziedziną ochrony środowiska, jeśli będę mógł pomóc parkowi w jakiejś sprawie, to jak inni członkowie rady pomogę. Spotkaliśmy się dopiero raz. Wówczas został wybrany przewodniczący i wiceprzewodniczący, ale głównie chodziło o to, by wprowadzić w regulaminie zapis umożliwiający zdalne obrady. Do tej pory nie było takiej możliwości. I to uchwaliliśmy – mówi Bolesław Gzik, wicewojewoda lubelski

– Każde zmiany nie pasują, a zmiany były, są i będą. Dziś jestem w radzie, a jutro mogą zostać odwołani i będzie kto inny. To decyzja ministra – komentuje wicewojewoda negatywne opinie na temat składu rady i sposobu jej powołania. Podkreśla, że w radzie, która ma funkcje doradcze, podobnie jak rada społeczna szpitala, głównie zasiadają profesorowie, a on, burmistrz Józefowa czy wójt gminy Adamów, to przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej. I dodaje, że udział jest funkcją społeczną i nie wiąże się z żadnym wynagrodzeniem.

W ministerstwie trwają prace

Roztoczański Park Narodowy

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Jak informuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska, aktualnie trwają prace związane z powołaniem komisji konkursowej mającej na celu przeprowadzenie naboru na stanowisko dyrektora RPN.

Przyznaje też, że wpłynęły rezygnacje części członków RN RPN oraz pismo z UMCS. Zagadnienia dotyczące możliwości przeprowadzenia ewentualnych zmian w składzie rady są aktualnie przedmiotem analizy prawnej.

AGDY

1974

data utworzenia Roztoczańskiego Parku Narodowego

1550

godzin rocznie świeci tu słońce

95

procent parku pokrywają lasy

3630

gatunków liczy świat zwierząt

120 000

osób rocznie odwiedza park

263

źrebięta konika polskiego wyhodowano w parku (za www.roztoczanski.pn.pl)

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Chełmie,
ul. Wołyńska 57, 22-100 Chełm, KRS 62896, www.mpgk.chelm.pl

INFORMUJE, ŻE

przeznacza do sprzedaży następujące zbędne składniki majątkowe:

- KOPARKO ŁADOWARKA KOMATSU WB 93R-2A
- agregat prądowy PAD 16-3/400
- agregat prądowy ZAE 400/1, i inne składniki

Szczegóły na stronie www.mpgk.chelm.pl
zakładka przetargi Sprzedaż składników majątkowych Spółki

in480

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NA USTANOWIENIE
SPÓŁDZIELCZEGO LOKATORSKIEGO PRAWA DO LOKALU MIESZKALNEGO

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pomoc” w Kraśniku

ogłasza przetarg na ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego
prawa do lokalu Nr 2 położonego w Kraśniku przy ul. Kopernika 2,
o powierzchni użytkowej **35,75 m²**, składającego się z dwóch
pokoi, kuchni i łazienki (M-3).

Cena wywoławcza: 115 000 zł.

Warunkiem udziału w przetargu jest:

- 1) złożenie pisemnej oferty w terminie do dnia 27 listopada 2020 r. do
godz. 12:00, w biurze spółdzielni w Kraśniku przy ul. Koszarowej 12A,
- 2) wniesienie wadium w wysokości 11 500 zł, w terminie do dnia 26 li-
stopada 2020 r. na rachunek spółdzielni nr 93 8717 0009 2001 0003
1655 0001.

Tryb i zasady przetargu określa Regulamin dostępny na stronie
www.smpomoc.pl/przetargi lub w biurze spółdzielni. Z treścią Regula-
minu można zapoznać się w każdym czasie do dnia otwarcia ofert.

**Przetarg i otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 listopada 2020 r.
o godz. 13.00 w biurze spółdzielni w Kraśniku,
przy ul. Koszarowej 12A, pokój nr 9.**

Zainteresowani mogą zapoznać się ze stanem lokalu w dni robocze,
w godzinach 09.00 - 14.00, w terminie do dnia 26 listopada 2020 r. W tym
celu należy skontaktować się z działem GZM pod nr tel. 81 884 34 59.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do zakończenia przetargu bez wyboru
oferenta bez podania przyczyn, w każdym czasie.

in478



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE
OGŁASZA

DRUGI USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż

nieruchomości oznaczonej jako działki nr ewid. 204/8 i 204/10
o łącznej pow. 0,2396 ha, zabudowanej budynkiem garażowym
o pow. uż. 211,5 m² oraz budynkiem kojca dla psów o pow. uż.
19,5 m² położonej w Chełmie, ul. Kapielskiej 28,
dla której urządzona jest KW nr LU1C/00046775/9

Cena wywoławcza nieruchomości netto: 220 000,00 zł

Uwaga: w związku z koniecznością ustanowienia służebności
przejazdu i przechodu przez działkę nr 204/9 na rzecz każdego z
właścicieli działek nr 204/8 i 204/10, Kupujący zobowiązany
jest dodatkowo do zapłaty wynagrodzenia za ustanowienie ww.
służebności w wysokości 2 825,50 zł brutto.

Wadium: 20 000,00 zł

**Przetarg odbędzie się 17 grudnia 2020 r. o godz. 11.00,
w siedzibie AMW OReg. w Lublinie, ul. Łęczyńska 1,
Sala przetargowa AMW.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium
przelewem na rachunek bankowy nr 97 1130 1206 0028 9153
9320 0008, z zaznaczeniem „Przetarg Chełm, ul. Kapielska 28”
w terminie do dnia 11.12.2020 r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień
uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.

Ogłoszenie zostało wywieszone na multimedialnej tablicy
ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna
jest na stronie: www.amw.com.pl

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości, pełną treść ogłoszenia i
specyfikację warunków przetargu uzyskać można w siedzibie OReg. AMW
Lublin, ul. Łęczyńska 1 w pok. nr 104, e-mail: m.radzka@amw.com.pl,
wskubisz@amw.com.pl, lublin@amw.com.pl, (81) 474 61 11, (81) 474 61 20.

Oddział Regionalny w Lublinie

20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

in482



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

HANDEL

RZEŹNIA kupi było
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.

103720L01A

USŁUGI

**– Sprzedajesz
samochód ?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto
za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

biu007

p2710

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSO
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420L01A

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą motorową.
Tel. 694706823.

123720L01A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

156520L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62 60;
ul. Staszica 12, tel. 81 534
62 70, www.express-dent.pl.

146820L01A

166620L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

247019L01A

**masz
firmę ?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni

+ portal

www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Szcście, że tylko tyle

Nie mieli za wiele do powiedzenia piłkarze Hetmana Zamość w wyjazdowym spotkaniu z Siarką. Zespół z Tarnobrzega do przerwy prowadzili 3:0, a ostatecznie wygrali 4:1



Odważna gra ich zgubiła

Lublinianka prowadziła z liderem tabeli 1:0, ale nie wywalczyła ani jednego punktu. Huragan Międzyrzec Podlaski jeszcze przed przerwą zdobył dwa gole, a ostatecznie wygrał na Wieniawie 3:2



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zgasły jupitery, zgasł Motor

PIŁKARSKA II LIGA Motor zaczął mecz z Sokołem Ostróda obiecująco, ale nie wywalczył nawet punktu. Gospodarze w drugiej połowie byli groźniejsi i zasłużenie wygrali 1:0. Efekt? Drużyna Mirosława Hajdy wylądowała na 15 miejscu w tabeli i coraz więcej kibiców zaczyna się martwić, że w tym sezonie trzeba będzie się skupić na walce o utrzymanie, a nie grze o awans

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka to ekipa z Lublina była częściej przy piłce. Goście mieli kilka stałych fragmentów i chociaż brakowało klarownych sytuacji, to kilka razy w polu karnym Sokoła robiło się gorąco. W 11 minucie świetnie z dystansu huknął Tomasz Swędrowski, ale na posterunku był bramkarz rywali.

W 13 minucie mecz na chwilę trzeba było przerwać ze względu na awarię oświetlenia. Piłkarze szybko wrócili do gry jednak w 20 minucie nad stadionem w Ostródzie zrobiło się całkiem ciemno i na kilkanaście minut arbiter zaprosił zawodników do szatni. Po restarcie spotkania znowu z dobrej strony pokazał się Swędrowski. Pomocnik Motoru poradził sobie z obrońcą i wyłożył piłkę na piąty metr. Niestety, nie było tam żadnego z jego kolegów.

I trzeba przyznać, że od tego momentu Motor miał

coraz większe problemy z gospodarzami, którzy powoli przejmowali inicjatywę. Najpierw czujność Sebastiana Madejskiego sprawdził Karol Żwir. Po chwili bramkarza przyjezdnych mocno naciskał Tomasz Gajda. W końcówce pierwszej odsłony Dominik Kunca kiepsko zabrał się z piłką i zamiast pobiec na bramkę zwolnił akcję, z której ostatecznie nic nie wyszło.

Druga połowa? Szybko piłkarze Piotra Jacka wyszli na prowadzenie. Już w 53 minucie centra z rzutu wolnego skończyła się małym zamieszaniem przed bramką Madejskiego i golem z bliska Krzysztofa Wickiego. Pięć minut później groźnie z dystansu strzelił Sławomir Duda. Efektu bramkowego jednak nie było.

Żółto-biało-niebiescy wiedzieli, że główne atuty przeciwnika to przygotowanie fizyczne. I właśnie to po zmianie stron pokazali piłkarze z Ostródy. Wyprowadzili prze-

ciwników, wygrywali pojedynki biegowe, a także większość „przebitek” w środku pola. Dodatkowo Sokół odrobił pracę domową, bo główne atuty lublinian, czyli skrzydła zostały niemal całkowicie zneutralizowane. Motor miał problem, żeby skleić jakąś składną akcję w ofensywie. W 68 minucie sytuacja zespołu trenera Hajdy jeszcze bardziej się skomplikowała. Marcin Michota obejrzał drugi żółty kartonik i po raz drugi w tym sezonie wyleciał z boiska.

Niedługo później Dawid Wolny przegrał pojedynek z Madejskim. W 83 minucie Wolny sprytnie odegrał piętą do Gajdy, ale cała akcja zamiast drugim golem skończyła się tylko rzutem rożnym. W 87 minucie powinno być 2:0. Konrad Andrzejczak wyprowadził kontrę, w której trzech graczy Sokoła biegnęło tylko na bramkarza Motoru. Zamiast odegrać 24-latek sam chciał zamknąć mecz i przegrał pojedynek z Ma-

dejskim. To mogło się zemścić w doliczonym czasie gry jednak Szymon Rak nie znalazł sposobu na Błażeja Niezgodę. A to oznaczało, że w pojedynku beniaminków lepszy okazał się ten z Ostródy.

W przyszłym tygodniu żółto-biało-niebieskich czeka ją dwa domowe spotkania. W środę o godz. 17 z Bytovią Bytów, a w niedzielę o godz. 19 z Hutnikiem Kraków.

Sokół Ostróda – Motor Lublin 1:0 (0:0)

Bramka: Wicki (53).

Sokół: Niezgoda – Zimmer, Wicki, Mazurowski, Dobosz, Gajda, Brzuzy, Kalinowski (69 Andrzejczak), Żwir, Święty (46 Zalewski), Wolny.

Motor: Madejski – M. Król, Grodzicki, Wawrzyszczak, Michota, Ceglarz (72 Wójcik), Swędrowski, Duda, Kumoch (75 Rak), Kunca (58 Kunca), R. Król (75 Świdorski).

Żółte kartki: Mazurowski, Święty, Brzuzy, Dobosz, Zimmer, Żwir – Duda, Michota.

Czerwona kartka: Michota (Motor, 68 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Konrad Aluszyk (Toruń).

ZDANIEM TRENERÓW

Mirosław Hajdo (Motor Lublin)

– Na pewno spotkanie nie było takie dobre w naszym wykonaniu, jak poprzedni mecz. Samo tempo i zaangażowanie obu zespołów było na wysokim poziomie. Do momentu awarii światła bardzo dobrze to wyglądało z naszej strony. Później z biegiem czasu jakbyśmy oddali inicjatywę. Po przerwie nic nie wskazywało na to, że tracimy bramkę, bo gospodarze nie mieli sytuacji. Stały fragment gry uderzony bardzo dobrze i piłka niestety nie została przez nas przecięta, a to skończyło się bramką. Chcieliśmy odrobić stratę, ale się nie udało. Nastawialiśmy się na to, żeby zagrać dobre spotkanie, bo chcieliśmy zapunktować w Ostródzie. Uważam, że było nas na to stać, żeby nie przegrać z Sokołem. Myślę, że brakowało nam trochę szczęścia w początkowych meczach, teraz próbujemy gonić i odrobić stratę. Mam nadzieję, że za trzy. Złazłszy w dwóch najbliższych spotkaniach u siebie. Ta liga jest trudna i nikt nie składa broni. Wystarczy wygrać dwa-trzy spotkania i doskoczyć do

szóstki, a miejsca 1-6 mogą dać awans.

Piotr Jacek (Sokół Ostróda)

– To był bardzo ciężki mecz, a przeciwnik na początku przycisnął. Awaria światła chyba wyszła nam na dobre, bo jak wróciliśmy na boisko to graliśmy inaczej. Trochę pewniej, byliśmy częściej na połowie przeciwnika, a spotkanie się wyrównało. Wiadomo, w jakiej sytuacji są oba zespoły, grają ze zmiennym szczęściem. Nam zdarzyło się drugi raz, że wygraliśmy dwa mecze z rzędu. Myślę, że u nas i u rywali potencjał jest podobny. Motor na pewno bardzo dużo krótkiego grania, my gramy prostszymi środkami. Stworzyliśmy sytuację po stałym fragmencie. Piłka wpadła do siatki, potem czerwona kartka. Należało tylko sprawić, żeby nie wróciły stare demony z meczu z Kaliszem, kiedy w przewadze jednego zawodnika nie potrafiliśmy wygrać. Szkoda kontro trzech na bramkarza. To był jednak taki mecz, który trzeba było wyszarpnąć i wywalczyć i to nam się udało. Jest takie powiedzenie, że atakiem wygrywa się mecze, a obroną turnieje i mistrzostwa. Coś w tym jest.

Żaba zamiast Panenki

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Hiszpanii zaledwie zremisowała ze Szwajcarią w ramach piątej kolejki w grupie 4 Ligi Narodów. „La Furia Roja” powinna to spotkanie wygrać, ale występujący po raz 177 w barwach narodowych Sergio Ramos zmarnował dwa rzuty karne!

To miał być wyjątkowy wieczór dla kapitana Realu Madryt, który stał się rekordzistą pod względem występów w reprezentacji na Starym Kontynencie, wyprzedzając inną legendę – Włocha Gianluigiego Buffona. Szwajcarzy, którzy rzecz jasna nie byli faworytami, objęli prowadzenie w 26 minucie, za sprawą Remo Feulera, który oddał piękny strzał w „okienko”. W drugiej połowie Hiszpanie zaczęli atakować i w 57 minucie mogli wyrównać, bo rzut karny wywalczył Ramos. Do piłki podszedł sam poszkodowany i przegrał pojedynek z Yannem Sommerem. Kapitan „Królewskich” przed kolejną szansą stanął w 80 minucie, po faulu Nico Elvediego na Alvaro Moracie. Efekt był jednak katastrofalny, bo stoper zabrał się nieudolnie do strzału i znów górą był Sommer. „Ramos próbował strzelić w stylu Panenki, ale wyszła z tego... żaba. To było coś fatalnego” – napisał po meczu dziennik Mundo Deportivo. Mężczarnie Hiszpanów zakończyły się w samej końcówce meczu. W 89 minucie Gerardo Moreno z bliska wpakował piłkę do siatki. W ostatniej kolejce Hiszpania mecz w Seville z Niemcami, a stawką tego pojedynku będzie awans do turnieju finałowego Ligi Narodów. Nasi zachodni sąsiedzi w sobotę ograli 3:1 Ukrainę, po bramce Leroya Sane i dwóch golach Timo Wernera. Honorowe trafienie dla Ukrainy zaliczył Roman Jaremczuk.

W sobotę rywalizowano także w grupie 3 Dywizji A. Portugalia przegrała u siebie z Francją 0:1, a bramkę na wagę trzech punktów zdobył N’golo Kante. Z kolei w drugim meczu Szwedzi pokonali 2:1 Chorwatów. Ten mecz na długo zapamięta Marcus Danielson, który najpierw strzelił bramkę na 2:0, a następnie skierował piłkę do własnej siatki. W niedzielę odbyły się kolejne mecze Ligi Narodów, w tym starcie Włochów z Polską. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.



Sergio Ramos nie będzie dobrze wspominał meczu ze Szwajcarią

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

U siebie nie przegrywają

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna podzielił się punktami w meczu z innym czołowym zespołem ligi – GKS Tychy



Górnik Łęczna dopisał kolejny punkt na swoje konto

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Po zdobyciu bramki tyszanie mogli pójść za ciosem, ale doskonałej okazji nie wykorzystał Szymon Lewicki. W końcówce do głosu ponownie zaczęli dochodzić gracze z Łęcznej. Leandro i spółka, jak to mają w tym se-

zonie w zwyczaju, do końca szukali trafienia dającego wygraną. Najbliżej szczęścia był w 84 minucie Paweł Baranowski, ale jego strzał zdołał obronić Konrad Jałocha i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Po meczu z GKS Tychy zespół trenera Kieresia czeka kolejny intensywny tydzień. Już w środę Górnik, w ramach zaległego meczu 8 kolejki zmierzy się na wyjeździe z Puszczą Niepołomice, a w niedzielę zagra w Opolu z Odrą.

Górnik Łęczna – GKS Tychy 1:1 (0:0)

Bramki: Kalinkowski (54) – Nedić (58).

Górnik: Gostomski – Sasin, Baranowski, Midziński, Leandro – Struski, Cierpka, Tymosiak, Kalinkowski (79 Banaszak), Stasiak (46 Krykun) – Śpiączka (90 Wojciechowski).

Tychy: Jałocha – Połap, Nedić, Szymura, Stefaniak – Biel, Paprzycki, Biegański, Grzeszczyk, Moneta (72 Steblecki) – Lewicki.

Żółte kartki: Tymosiak, Midziński – Połap.

Sędziował: Tomasz Marciniak (Płock).

WŁĄCZ SIĘ DO POMAGANIA

Z powodu pandemii koronawirusa na stadionach nie mogą pojawić się kibice, ale jakiś czas temu holenderski klub z sc Heerenveen wpadł na nietypowy pomysł. Zamiast fanów miejsca na trybunach zajęli... 15 tysięcy pluszowych misiów. Wszystko po to by móc pomóc potrzebującym dzieciom. Akcja okazała się wielkim sukcesem, bo wszystkie maskotki zostały sprzedane i w sumie udało się zebrać 230 tysięcy euro na chore dzieci. Teraz z podobną inicjatywą wyszedł także klub z Łęcznej. – Zainspirowani akcją niderlandzkiego sc Heerenveen otworzyliśmy nasz stadion dla niedźwiedzi. Spokojnie, wszystkie są pluszowe! Po meczach Górnik Łęczna trafią do dzieci w tym m.in. do pacjentów Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie i pobliskich domów dziecka – informują zielono-czarni.

Na czym polega w takim razie akcja Górnik? Kupując pluszowego misia po pierwsze można wesprzeć klub – dokładnie złotówką. Później trzeba będzie wybrać, co stanie się z pluszakiem. Opcji jest kilka, bo może trafić do pacjentów Szpitala Dziecięcego w Lublinie lub pobliskich domów dziecka. Aby wesprzeć akcję wystarczy wejść na stronę internetową: bilety.gornik.leczna.pl/buy/ Misiek i wybrać swojego pluszaka: mniejszego Wojciecha lub większego Bogdana. Koszt to 30 lub 50 zł plus wysyłka.

Mecz otwarcia ze Słowakami

PIŁKA NOŻNA Znamy komplet finalistów, które w przyszłym roku rywalizować będą na turnieju Euro 2020. Ostatnim rywalem Polaków okazali się Słowacy, którzy awans na czempionat wywalczyli w dramatycznych okolicznościach

Spotkanie barażowe pomiędzy Irlandią Północną, a Słowacją polskich kibiców interesowało najmocniej. A to dlatego, że to właśnie zwycięzca tej potyczki miał trafić do grupy z Białą-Czerwonymi.

Mecz świetnie zaczął się dla naszych południowych sąsiadów. Już w 18 minucie gola zdobył bowiem Juraj Kucka, wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem rywali. Po straconym голу inicjatywę przejęli gospodarze. Jednak mimo kilku niezłych okazji nie zdołali zdobyć bramki. I gdy wydawało się, że Słowacy utrzymają skromne prowadzenie, miejscowi wyrównali. W 87 minucie prawą stroną w pole karne wpadł Patrick McNair, dograł na piąty metr, a piłkę do własnej bramki niefortunnie wbił Milan Skriniar. W 90. minucie gospodarze mogli zapewnić sobie awans, ale Kyle Lafferty trafił w słupek.

W dogrywce długo żadna z drużyn nie potrafiła sobie stworzyć okazji bramkowej. Jednak w 110. minucie Kucka zagrał do Durisa, a ten



Słowacja będzie pierwszym grupowym rywalem Polaków na Euro 2020

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

strzałem w krótki róg dał Słowakom wygraną i co za tym idzie awans na Euro 2020. Słowacy będą pierwszym rywalem grupowym Polaków – mecz odbędzie się 14 czerwca 2021 roku. Później kadra Jerzego Brzęczka zagra

jeszcze z Hiszpanią, a na koniec fazy grupowej ze Szwecją.

W innych starciach barażowych również nie brakowało emocji. Horror z happy endem zaserwowali swoim kibicom Węgrzy, którzy

wywalczyli przepustki, zdobywając dwie bramki przeciwko Islandii w samej końcówce spotkania. Natomiast Szkoci okazali się lepsi od Serbów dopiero po rzutach karnych. Ostatnim finalistą została Macedonia Północna, a awans zapewnił jej nie kto inny, jak Goran Pandev.

FINAŁOWE MECZE BARAŻOWE O EURO 2020

Irlandia Północna – Słowacja 1:2 (Skriniar 87-samobójcza, Kucka 17, Duris 110) ● **Gruzja – Macedonia Północna 0:1** (Pandev 56) ● **Serbia – Szkocja 1:1 k. 4:5** (Jović 90 – Christie 52) ● **Węgry – Islandia 2:1** (Nego 88 – Szoboszlai 90+2 – Sigurdsson 11).

GRUPY EURO 2020

GRUPA A: Turcja, Włochy, Walia, Szwajcaria. **GRUPA B:** Dania, Finlandia, Belgia, Rosja. **GRUPA C:** Holandia, Ukraina, Austria, Macedonia Północna. **GRUPA D:** Anglia, Chorwacja, Szkocja, Czechy. **GRUPA E:** Hiszpania, Szwecja, Polska, Słowacja. **GRUPA F:** Węgry, Portugalia, Francja, Niemcy.

PIŁKARSKA II LIGA

Stal Rzeszów – Bytovia Bytów 3:3 (Maciejewski 5, Fojut 45, Sławek 67 – Zawistowski 23-z karnego, 33, Giel 83) ● **Sokół Ostróda – Motor Lublin 1:0** (Wicki 53) ● **GKS Katowice – KKS 1925 Kalisz 4:1** (Galecki 35, Bład 52, Sanocki 56, Woźniak 72 – Majewski 20) ● **Lech II Poznań – Śląsk II Wrocław 2:1** (Jacenko 57, Klupś 70 – Szpakowski 50) ● **Górnik Polkowice – Garbarnia Kraków 2:1** (Piątkowski 7, 39 – Kowalski 90-z karnego) ● **Pogoń Siedlce – Skra Częstochowa 1:2** (Pierzchała 84 – Holik 30, Wojtyra 87) ● **Olimpia Grudziądz – Błękitni Stargard 2:2** (Krawczun 10-samo-bójcza, Graczyk 37 – Niedojad 69, Ostrowski 90) ● **Znicz Pruszków – Olimpia Elbląg 1:1** (Machalski 23-z karnego – Surdykowski 60-z karnego) ● **Hutnik Kraków – Wigry Suwałki 1:2** (Drag 90 – Bogusławski 40, Czułowski 55-z karnego) ● **Pauza** – Chojniczanka Chojnice.

1. Górnik	12	30	29-10
2. Wigry	12	28	20-9
3. Katowice	11	23	26-12
4. Skra	13	22	16-14
5. Chojniczanka	12	21	19-10
6. Stal	13	21	20-13
7. Sokół	12	19	17-17
8. KKS	12	18	20-17
9. Bytovia	11	16	20-16
10. Pogoń	12	16	22-23
11. Śląsk II	11	14	17-16
12. Znicz	12	13	10-18
13. Lech II	11	12	21-25
14. Olimpia G.	12	12	12-22
15. Motor	11	11	10-13
16. Błękitni	12	11	11-26
17. Hutnik	13	10	17-31
18. Olimpia E.	13	10	16-23
19. Garbarnia	11	9	14-22

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

18 listopada: Sokół – Garbarnia ● Błękitni – Lech II ● Motor – Bytovia (godz. 17) ● Śląsk II – GKS Katowice. **21-22 listopada:** Błękitni – Znicz ● Skra – Olimpia Grudziądz ● Garbarnia – Pogoń ● Śląsk II – Górnik ● KKS – Lech II ● Wigry – GKS Katowice ● Motor – Hutnik (niedziela, godz. 19) ● Bytovia – Sokół ● Chojniczanka – Stal.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Podhale Nowy Targ – Wisłoka Dębica 1:1 ● **Cracovia II – Stal Stalowa Wola 0:3** ● **Siarka Tarnobrzeg – Hetman Zamość 4:1** ● **Lewart Lubartów – Chełmianka Chełm 0:2** ● **Wisła Sandomierz – Korona II Kielce 1:2** ● **KS Wiązownica – Jutrzenka Giebułtów 1:0** ● **ŁKS Łągow – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:3** ● **Wisła Puławy – Podlasie Biata Podlaska 6:0** ● **Sokół Sieniawa – Avia Świdnik 0:1** ● **Pauza** – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski.

1. Wisła P.	19	48	54-19
2. Avia	19	35	45-19
3. Sokół	17	34	30-11
4. Wisła S.	18	33	31-21
5. Wólczanka	18	32	39-25
6. Stal S.W.	18	32	34-21
7. Podhale	19	31	31-26
8. Siarka	19	31	37-25
9. ŁKS	18	28	28-26
10. Wisłoka	19	27	25-20
11. KSZO	18	26	32-23
12. Lewart	19	25	25-22
13. Chełmianka	17	22	19-22
14. Korona II	18	20	30-38
15. Orleńta	18	18	17-37
16. Cracovia II	19	18	21-27
17. Wiązownica	18	18	19-38
18. Jutrzenka	19	16	24-51
19. Stal K.	16	15	17-28
20. Podlasie	16	14	21-45
21. Hetman	18	7	15-50

17 listopada: Stal Kraśnik – Wólczanka. **18 listopada:** Wisła Sandomierz – Podlasie ● Sokół – Orleńta. **21-22 listopada:** Avia – Orleńta ● Podlasie – Sokół ● KSZO – Wisła Puławy ● Jutrzenka – Stal Kraśnik ● Korona II – Wiązownica ● Hetman – Wisła Sandomierz ● Chełmianka – Siarka ● Wisłoka – Lewart ● ŁKS – Wólczanka ● Stal Stalowa Wola – Podhale.

Twierdza Sieniawa wreszcie padła

PIŁKARSKA III LIGA Kolejny dobry występ piłkarzy ze Świdnika. Avia pokonała wicelidera – Sokola Sieniawa 1:0. I to na jego boisku. To ważna informacja, bo drużyna Ryszarda Kuźmy ostatni raz w lidze przegrała u siebie... 5 maja 2019 roku

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Sokół mógł się pochwalić imponującą serią na swoim stadionie. W Sieniawie nie udało się wygrać nikomu w lidze od 21 spotkań. Ostatni raz tej sztuki przy okazji sezonu 2018/2019 dokonała Stal Rzeszów, która 5 maja 2019 roku pokonała gospodarzy 3:1.

W niedzielę to Avia prze-rwała świetną passę rywali. A trzeba pamiętać, że podopieczni Łukasza Mierzejewskiego kilka dni temu całkiem nieźle wypadli także w starciu z liderem – Wisłą Puławą, z którą zremisowali 1:1. Jak wyglądał pojedynek żółto-niebieskich z Sokółem? Na pewno nie był to ładny mecz. Obydwóm życiem uprzykrzał jednak fatalny stan murawy. Nie było mowy o rozgrywaniu piłki po ziemi. A to oznaczało, że kluczowe będą stałe fragmenty gry.

Żółto-niebiescy dobrze rozpoczęli starcie z wiceliderem. W ósmej minucie Wojciech Białek wpakował nawet piłkę do siatki, ale gol nie został uznany, bo „Biały” był na pozycji spalonej. Niedługo później Kamil Oziemczuk strzelał głową jednak ta próba była niecelna. Oziemczuk później próbował także zaskoczyć bramkarza strzałem po długim rogu, ale ponownie nie trafił w bramkę. W 34 minucie po rzucie różnym to gospodarze zaliczyli za to uderzenie w słupek, a konkretnie Patryk Kapuściński.



Piłkarze Avii mieli w niedzielę sporo powodów do radości

W 40 minucie skuteczniej-si byli piłkarze ze Świdnika. Z rzutu wolnego centrował Białek, a akcję na dalszym słupku sfinalizował Roman Mykityn. Avia utrzymała korzystny wynik do przerwy, a po zmianie stron musiała radzić sobie z atakami przeciwnika. Piłkarze trenera Kuźmy mieli sporo wrzutek w pole karne i stałych fragmentów gry. Dopiero w 90 minucie Sokół powinien jednak doprowadzić do wyrównania. Świetnie w sytuacji jeden na jeden poradził

sobie jednak Michał Androsiuk. Tym samym bramkarz przyjezdnych uratował trzy punkty dla swojego zespołu. – Jak zobaczyłem boisko w Sieniawie, to wiedziałem, że wielkiej gry nie będzie. Uczulałem chłopaków, żeby grali prosto, czyli dłuższą piłką. Obie drużyny próbowały zdobyć gola właśnie w ten sposób – wyjaśnia szkoleniowiec żółto-niebieskich.

– Na pewno w pierwszej połowie mieliśmy kilka okazji. Gorzej było z tym

po przerwie. Sokół nas naciskał i kilka razy w naszej szesnastce porządnie się „kotłowało”. Przetrywaliśmy jednak trudne chwile i zdobyliśmy cenne trzy punkty. Brawa dla chłopaków, bo liczyły się w tym meczu przede wszystkim cechy wolicjonalne i wszyscy zostawili na boisku mnóstwo zdrowia. Na pewno dobrze spisał się też nasz młody bramkarz. Michał wybronił w końcówce w dobrej sytuacji – cieszy się trener Mierzejewski.

Sokół Sieniawa – Avia Świdnik 0:1 (0:1)

Bramka: Mykityn (40).

Sokół: Kitliński (65 Hass) – Skała, Drelich, Mazurek, Purcha, Majda (75 Kasperkowicz), Pikiel (65 King), Lis, Jędryas, Kapuściński, Zając.

Avia: Androsiuk – Drozd, Kursa, Mykityn (54 Kuliga), Niewęglowski, Górka, Uliczny, Maluga, Oziemczuk (46 Szpak), B. Mroczek (46 K. Mroczek), Białek (80 Ceglarczyk).

Żółte kartki: Szpak, Górka (Avia).

Sędziował: Mateusz Kowalski (Kielce).

Szczyście, że stracili tylko cztery

PIŁKARSKA III LIGA Nie mieli za wiele do powiedzenia piłkarze Hetmana w sobotnim starciu z Siarką Tarnobrzeg. Gospodarze do przerwy prowadzili 3:0, a ostatecznie wygrali 4:1

Pierwsza połowa to całkowita dominacja drużyna Grzegorza Opalińskiego. Już w 13 minucie wynik otworzył Dawid Bałdyga, który dopełnił tylko formalności po akcji Mateusza Janeczki z Oliwerem Kowalikiem. W 32 minucie Kamil Kargulewicz zaliczył drugie trafienie, a tuż przed przerwą autorem trzeciego gola był Paweł Mróz. Trzeba dodać, że bramkarza przyjezdnych Grzegorza Gibkiego w pierwszej odsłonie dwa razy uratowała poprzeczka po strzałach: Kargulewicza i Bałdygi.

W przerwie zamościanie porozmawiali sobie po męsku i drugie 45 minut na pewno było lepsze w wykonaniu zespołu Jarosława Czarnieckiego. W 58 minucie po dobrym prostopadłym podaniu świetnie do rogu przymierzył Paweł Szatała. Piłka odbiła się od poprzeczki, słupka, a na koniec



Piłkarze Hetmana po trzech meczach bez porażki właśnie zanotowali trzeci kolejny występ bez choćby jednego punktu

wylądowała w okienku bramki rywali. Niestety, jeżeli w szeregach gości pojawiła się jakaś isierka nadziei, to gospodarze szybko ją zgasili. Po cen-trze Janeczki w 66 minucie rezultat zawodów ustalili Mróz.

– Byliśmy słabszym zespołem, a wygrana gospodarze nie podlegała dyskusji, w pełni zasłużyli na trzy punkty – mówi Jarosław Czarniecki, trener klubu z Zamościa. – W przerwie była reprimenda i wyglądaliśmy lepiej po zmianie

stron. Jako pierwsi strzeliliśmy bramkę, ale szybko dostaliśmy czwartego gola i było już po meczu. Na pewno dobrze bronili Grzesiek Gibki. Gdyby nie on, to wynik byłby pewnie wyższy. Przy odrobinie szczęścia Siarka mogła strzelić kolejne

bramki – dodaje szkoleniowiec.

Wiadomo już także, jak długo będą pauzowali dwaj gracze Hetmana, którzy w starciu z Wisłoką Dębica obejrzeni czerwone kartki. Ostatecznie Dawid Rosiak dostał trzy mecze kary, a Mikołaj Grzęda aż pięć. A to oznacza, że obaj w tej rundzie już nie zagrają, bo drużynę trenera Czarnieckiego czekają jeszcze tylko pojedynki z: Wisłą Sandomierz i Chełmianką. (LUKISZ)

Siarka Tarnobrzeg – Hetman Zamość 4:1 (3:0)

Bramki: Bałdyga (13), Kargulewicz (32), Janeczko (42), Mróz (66) – Szatała (58).

Siarka: Kowal – Wdowiak, Bierzała, Józefiak, Kowalik, Tabor (61 Orzechowski), Rogala (84 Głowa), Mróz (70 Bieniarz), Janeczko, Kargulewicz (84 D'Apollonio), Bałdyga (61 Bałdyga).

Hetman: Gibki – Gierowski (64 Pokrywka), Mysza (76 Dajos), Jaroszyński, Szatała, Jamroz, Wolanin, Pupeć (74 Polak), Turczyn, Białousko, Kruczkowski.

Sędziował: Artur Dudek (Kraków).

Wolne Stali i Orłat

PIŁKARSKA III LIGA W ten weekend dwie z naszych drużyn nie pojawiły się na boisku. O ile podopiecznym Jacka Fiedenia akurat wypadła pauza, to Stal Kraśnik nadal nie mogła zagrać z powodu koronawirusa

Przerwa z powodu chorób w drużynie niebiesko-żółtych potrwa już jednak niezbyt długo. Podopieczni Marcina Wróbla swoje spotkanie z 20 serii gier z Wólczanką Wólka Pełkińska rozegrają już w najbliższy wtorek, 17 listopada (godz. 13). I po raz kolejny spróbują przełamać niemoc na własnym stadionie. Do tej pory u siebie zanotowali tylko dwa remisy i aż sześć porażek.

Kraśniczanie znają już także terminy dwóch innych spotkań, które musiały zostać przełożone. W Ostrowcu Świętokrzyskim zagrają w środę, 25 listopada, a derby z Podlasie odbędą się w niedzielę, 29 listopada. Czyli tak naprawdę dopiero po ostatniej serii gier rundy jesiennej, zaplanowanej na weekend 21-22 listopada.

Przypomnijmy, że Stal po raz ostatni pojawiła się na boisku 31 października, kiedy przegrała w Świdniku z tamtejszą Avią 1:3. Do gry wróci dopiero 17 listopada, a to oznacza, że w ciągu dwóch tygodni rozegra cztery mecze o punkty. I będzie miała okazję poprawić swoją sytuację w tabeli, która obecnie wygląda bardzo źle. Julien Tadrowski i jego koledzy wyładowali na trzecim miejscu od końca. Do znajdującej się na 14 pozycji Korony II Kielce tracą jednak tylko pięć „oczek”, więc jest szansa, żeby rozpocząć marsz w górę.

W najbliższych tygodniach będzie zresztą sporo zaległości do odrobienia. We wtorek zagra Stal, a w środę na murawie pojawią się kolejne nasze zespoły: Podlasie Biała Podlaska i Orłęta Spomlek. Podopieczni Rafała Borysiuka zmierzają się na wyjeździe z Wisłą Sandomierz. Z kolei ekipa z Radzyna Podlaskiego spróbuje powalczyć o punkty na boisku niedawnego wicelidera – Sokoła Sieniawa.

(LUKISZ)

Druga połowa na szóstkę

PIŁKARSKA III LIGA Po pierwszej połowie zupełnie nie zanosilo się na pogrom. Wisła po przerwie rozbiła jednak Podlasie Biała Podlaska aż 6:0. To nie koniec dobrych wieści dla kibiców z Puław. Swoje mecze w niedzielę przegrały: drugi Sokół Sieniawa i trzecia Wisła Sandomierz, a to oznacza, że piłkarze Mariusza Pawlaka znowu powiększyli przewagę nad grupą pościgową

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie gospodarze mieli oczywiście przewagę i byli częściej przy piłce. Nie potrafili jednak przedrzeć się przez obronę rywali. Białczanie koncentrowali się na defensywie i po 45 minutach mieliśmy bezbramkowy remis.

Po zmianie stron plan biało-zielonych szybko wziął w łeb. Co ciekawe, atakowali właśnie goście. Złe dośrodkowanie przed polem karnym przejął Łukasz Kacprzycki. Oddał piłkę do Krystiana Putona. Ten drugi odegrał z kolei do Rafała Kiczuka, który błyskawicznie zagrał na skrzydło, do uciekającego Kacprzyckiego. „Mały” podał za to w pole karne do Putona, który wyłożył piłkę Adrianowi Paluchowskiemu. A najlepszy snajper grupy czwartej nie zwykł marnować takich sytuacji i w 51 minucie rozwiązał worek z bramkami.

Później poszło już z górki. W 68 minucie lewym skrzydłem przedarł się Tomasz Zajac. Wpadł w pole karne i próbował dośrodkować, a wyszedł z tego gol na 2:0, bo piłka trafiła w plecy Tomasza Nieścieruka i niespodziewanie wyładowała w siatce. W 78 minucie gospodarze zaliczyli trzecie trafienie. Znowu przy udziale Zajaca, który dośrodkował z rzutu rożnego, a w polu karnym Emil Drozdowicz najpierw trafił w jednego z rywali jed-



Emil Drozdowicz na boisku przebywał w niedzielę tylko 25 minut, ale zdobył dwie bramki i miał swój udział przy trzeciej
FOT. KS WISŁA PUŁAWY

nak szybko popisał się skuteczną dobitką.

Kilka chwil później Drozdowicz próbował odgrywać w szesnastce do Paluchowskiego, ale w akcję wmieszał się Antoni Jemioł, który pechowo odbił piłkę i ta wyładowała w siatce. A Podlasie zaliczyło drugiego „swojaka”. Mimo pewnego prowadzenia Duma Powisła nie rezygnowała z kolejnych goli. I w końcówce udało się jeszcze poprawić rezultat.

Najpierw Dominik Cheba zagrał do Drozdowicza, a ten w szesnastce poradził sobie z jednym obrońcą i uderzył idealnie po długim rogu. A na koniec strzelał Błażej Cyfert, a futbolówkę odbił jeszcze Lukas Kuban.

To było już 15 zwycięstwo Wisły w tym sezonie. Porażki rywali z czołówki spowodowały, że obecnie zespół trenera Pawlaka w tabeli ma aż 13 punktów przewagi nad drugą Avią Świdnik. Sokół

ma 14 „oczek” mniej i dwa mecze zaległe, a ekipa z Sandomierza jest gorsza o 15 punktów i ma w zanadru jedno spotkanie. A Mateusz Pielach i spółka za tydzień zakończą pierwszą rundę sezonu 2020/2021. I na pewno zakończą na pozycji lidera. W ostatnim występie w tym roku zagrają na wyjeździe z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Wisła Puławy – Podlasie Biała

Podlasie 6:0 (0:0)

Bramki: Paluchowski (51), Nieścieruk (68-samobójcza), Drozdowicz (78, 88), Jemioł (83-samobójcza), Kuban (90).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Kacprzycki (65 Drozdowicz), Piotrowski (86 Bągiel), Kiczuk (86 Pigiel), Bartosiak (61 Zajac), K. Puton (86 Łucz-kowski), Paluchowski.

Podlasie: Krasowski – Andrzejuk, Jemioł, Nieścieruk, Całka (80 Ramotowski), Zabielski, Golba, Kosieradzki, Kocoł, Dmi-trurk, Martynek (73 Mierzwiński).

Żółta kartka: Pielach (Wisła).

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Dwa szybkie ciosy w derbach

PIŁKARSKA III LIGA Koniec dobrej passy Lewartu. Piłkarze Tomasza Bednaruka po czterech meczach bez porażki musieli w niedzielę uznać wyższość Chełmianki. Goście wygrali w Lubartowie 2:0

Beniaminek przystąpił jednak do spotkania mocno osłabiony. Brakowało dwóch podstawowych obrońców: Michała Budzyń-skiego i Bartosza Zbiciaka, a do tego: Arkadiusza Maksymiuka oraz Krystiana Żeliski.

Mimo wszystko gospodarze obiecująco rozpoczęli zawody. Już w czwartej minucie Aleks Aftyka zagrał wzdłuż bramki i wystarczyło tylko dostawić nogę, a piłka wyładowałaby w siatce. Problem w tym, że w polu karnym zabrakło graczy Lewartu. 180 sekund później groźnie było po drugiej stronie boiska. Po centrze z rzutu rożnego Krystiana Wójcika w polu karnym miejscowych zrobił się mały „kocioł”. Akcja skończyła się strzałem Łukasza Mazurka. Jakub Długosz nie dał się jednak zaskoczyć.

W 18 minucie powinno być 0:1. Dawid Skoczylas zagrał do Wójcika, a ten w sytuacji sam na sam minął już bramkarza, ale za-miast gola „zarobił” tylko rzut rożny. Niedługo później „Czoko” znowu mógł wpisać się na listę strzelców. Tym razem po podaniu Huberta Kotowicza



Piłkarze Chełmianki mieli w Lubartowie sporo sytuacji i dwie z nich wykorzystali przed przerwą

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

ponownie wywalczył jednak tylko stały fragment gry.

Zmarnowane szanse się jednak nie zemściły, bo w 33 minucie to biało-zieloni objęli prowadzenie. Świetnie z rzutu wolnego w szesnastkę wrzucił Tomasz Brzyski, a Łukasz Mazurek strzelił głową i piłka wyładowała w siatce. Gospodarze nie zdążyli się otrząsnąć, a już przegrywali 0:2. I wreszcie swoją bramkę zdobył Wój-

cik. Dużą cegielkę do tego gola dorzucił jednak Aleksiej Pritulak. Po jego strzale piłkę przed siebie odbił bramkarz Lewartu, a Wójcik pierwszy do niej dopadł i głową skierował z bliska do siatki. W końcówce pierwszej połowy goście mogli się pokusić o jeszcze jedną bramkę, ale dobrą akcją źle rozegrał Kotowicz.

Druga odsłona? Piłkarze Tomasza Złomańczuka pilnowali wyniku, a gospodarze

próbowali jeszcze wrócić do gry. Długo nic z tego jednak nie wynikało. Dopiero w 65 minucie miejscowi mogli złapać kontakt z przeciwnikiem. Prostopadłe podanie Pożaka trafiło do Stanisława Niewińskiego, a ten w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem strzelił prosto w Jakuba Szymkowiaka.

Niedługo później po zgraniu głową Łukasza Najdy z woleja huknął Pożak. To

byłby piękny gol, ale skrzydłowy Lewartu nie trafił w bramkę. Drużyna trenera Bednaruka kilka razy wychodziła z groźnymi kontrami, ale w łatwy sposób traciła piłki. W 82 minucie zawody definitywnie powinien zamknąć Pritulak. Po akcji Tomasza Brzyskiego „Aleks” w sytuacji sam na sam strzelił jednak w bramkarza. W końcówce wynik nie uległ już zmianie i trzy punkty pojechały do Chełma.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – Chełmianka Chełm 0:2 (0:2)

Bramki: Mazurek (33), Wójcik (35).

Lewart: Długosz – Niewiński, Niewę-głowski, Ponurek, Świech, Michałow (86 Góralski), Buczek, Fularski, Pożak, Najda, Aftyka (76 Fieden).

Chełmianka: Szymkowiak – Kanarek (40 Kożuchowski), Wołos, Mazurek, Brzozowski (74 Adamski), Skoczylas (74 Grądz), Brzyski, Wójcik, Pritulak, Bonin (82 Wawryszyczuk), Kotowicz (82 Myśliwiecki).

Żółte kartki: Świech – Kanarek, Brzyski, Brzozowski, Adamski.

Sędziował: Jan Pawlikowski (Poronin).

ZDANIEM TRENERÓW

Damian Panek (Huragan Międzyrzec Podlaski)

– Myślę, że wygraliśmy zasłużenie. Jestem nawet tego pewien, bo z przebiegu meczu i samych sytuacji na pewno bardziej zasłużyliśmy na zwycięstwo. Przyjechaliliśmy jednak do Lublina po dwóch meczach bez zwycięstwa i nie ukrywam, że obawialiśmy się trochę tego spotkania. W pierwszym pojedynku mieliśmy problem z niskim pressingiem Lublinianki. Tym razem to my zagraлиśmy jednak w taki sposób. Pierwszy raz w tym sezonie wystawiłem też dwóch napastników. Dlatego nie można powiedzieć, że zagraлиśmy bardziej defensywnie niż zwykle. Myślę, że kluczowym momentem był karny dla nas, bo bramka na 1:1 dała nam dużo pewności siebie. Chłopaki uwierzyli, że są w stanie wywalczyć jeszcze trzy punkty mimo że to przeciwnik objął prowadzenie. Później szkoda zmarnowanych szans, bo mieliśmy swoje sytuacje i mogliśmy zamknąć te zawody wcześniej, około 70 minuty. Końcówka? Wielkich nerwów nie było, bo nie gospodarze w tych ostatnich minutach na poważnie nam nie zagrozili.

Dariusz Bodak (Lublinianka)

– Rozegraliśmy niezłe spotkanie, ale nie ma się z czego cieszyć, bo przegraliśmy. Staraliśmy się grać ofensywnie przeciwko liderowi i myślę, że to nas zgubiło. To plus proste błędy. Po raz kolejny podajemy pomocną dłoń przeciwnikowi. Karny był zupełnie niepotrzebny, a potem błąd obrońców i bramkarza kosztował nas drugą bramkę. Szkoda, bo mogliśmy pokusić się o lepszy wynik. Z każdym przeciwnikiem trudno myśleć o zdobyciu nawet punktu, kiedy zdarzają się takie wpadki, a tym bardziej, kiedy gra się z najlepszym zespołem w naszej grupie. Żałujemy tego występu, bo naprawdę można było urwać chociaż jeden punkt. No cóż, trzeba szybko się pozbierać i szykować się już na kolejne spotkania.

(LUKISZ)

Odważna gra ich zgubiła

PIŁKARSKA IV LIGA Lublinianka prowadziła z liderem tabeli 1:0, ale nie wywalczyła w sobotę ani jednego punktu. Huragan jeszcze przed przerwą zdobył dwa gole, a ostatecznie wygrał na Winiawie 3:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie od pierwszego gwizdka było ciekawe. Jako pierwszy na listę strzelców mogli się wpisać podopieczni Damiana Panka. A konkretnie Kacper Waniowski. Jego strzał na słupek zdołał jednak odbić Mateusz Wójcicki. Kilka chwil później Krzysztof Rybak znalazł się w dogodnej sytuacji, ale zamiast posłać piłkę do siatki fatalnie skisował. A po chwili z rzutu wolnego dobrze uderzył Artur Renkowski. Efektu bramkowego ponownie jednak nie było.

W 35 minucie Rybak zachował się dużo lepiej. Zawodnik miejscowych ładnie odwrócił się z piłką, uciekł rywalom i huknął z ponad 20 metrów. Gospodarze długo się jednak nie cieszyli. Już w 38 minucie kilku zawodników Lublinianki agresywnie zaatakowało Renkowskiego w swojej szesnastce i wszystko skończyło się faulem. A do tego rzutem karnym, który bez problemów wykorzystał Alan Olszewski. Huragan nie poprzestał na wyrównaniu. W 44 minucie nie dogadali się: Wójcicki i Michał Wszółek. W odpowiednim miejscu znalazł się za to Patryk Pakuła i to on po raz drugi posłał piłkę do siatki gospodarzy.

Po zmianie stron zdecydowanie groźniejszy był lider tabeli grupy pierwszej. Najpierw Komar strzelił z rzutu wolnego w słupek. A w 61 minucie Kacper Chudo-



Krzysztof Rybak otworzył wynik meczu Lublinianka – Huragan, ale jego gol nie dał gospodarzom ani jednego punktu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wolski podwyższył na 3:1. Później w jednej akcji dwie „setki” zmarnowali: Hubert Łukanowski i Pakuła. W obu przypadkach bardzo dobrze spisał się Wójcicki.

Wydało się, że drużyna z Lublina nie będzie miała już nic do powiedzenia, a tymczasem w 71 minucie zapała kontakt. Po centrze Cezarego Kabały bramkarz Huraganu zdołał odbić pierwszy strzał Damiana

Kuzioły, ale tam, gdzie trzeba był Piotr Chodziutko i strzelił na 2:3. W końcówce piłkarze trenera Bodaka starali się urwać faworytom jeden punkt, ale nie potrafili stworzyć zagrożenia pod bramką przeciwnika.

Lublinianka Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:3 (1:2)

Bramki: Rybak (35), Chodziutko (71) – A. Olszewski (35-z karnego), Pakuła (44), Chudowolski (61).

Lublinianka: Wójcicki – Wszółek (84 Fiedzi), Giza, Chodziutko, Pioś, Kabała, S. Rejmak (46 Grzelak), Kuzioła, Dzyr, Wadowski (62 Miśkiewicz), Rybak.

Huragan: Czarnecki – Karwowski (90 Weręgowski), A. Olszewski, Panasiuk, Komar, Chudowolski (72 Tkaczuk), H. Łukanowski, Korgol, Renkowski, Pakuła, Waniowski (70 Kleber).

Żółte kartki: Kuzioła, Chodziutko, Giza (Lublinianka).

Sędziował: Mateusz Kwiatek (Chelm).

Musieli to wygrać

PIŁKARSKA IV LIGA Drużyna Zbigniewa Wójcika zrobiła swoje i w meczu z Unią Białopole zdobyła trzy punkty. Kłós bez większych problemów pokonał ostatnią drużynę w tabeli grupy drugiej 3:0. Gospodarze dominowali, ale długo nie mogli otworzyć wyniku. Najważniejsza była pierwsza bramka, którą tuż przed przerwą zdobył Emil Poznański. Po stałym fragmencie gry i wrzutce w pole karne obrońca Kłosa głową wreszcie zdobył pierwszą bramkę. Podopieczni trenera Wójcika po zmianie stron szybko upewnili się, że dopiszą do swojego konta trzy punkty. Po akcji Michała Siatki jeden z rywali zagrał ręką we własnym polu karnym. I to Siatka ustawił piłkę na „wapnie”, a po chwili cieszył się z gola na 2:0. W samej końcówce rezultat poprawił jeszcze Adam Brzozowski, także po strzale głową. O tym, że gospodarze byli pewni kompletu punktów już wcześniej najlepiej świadczy fakt, że tuż po godzinie gry na wszelki wypadek z boiska zszedł Poznański. – Emil to jeden z naszych kluczowych zawodników. A ma już na koncie trzy żółte kartki, dlatego nie chcieliśmy ryzykować czwartego upomnienia – wyjaśnia trener Wójcik.

A jak ocenia spotkanie? – Musieliśmy to wygrać. Gdzieś trzeba rozpocząć dobrą passę, a z kim, jak nie z ostatnim zespołem w tabeli? Przestrzegam jednak chłopaków, żeby nie lekceważyli przeciwnika. I cieszę się, że podeszli do zawodów zmotywowani i bardzo im się chciało. Strzelaliśmy bramki w odpowiednich momentach: do szatni i niedługo po wznowieniu gry – dodaje szkoleniowiec. (LUKISZ)

Kłós Gmina Chelm – Unia Białopole 3:0 (1:0)

Bramki: Poznański (44), Siatka (56-z karnego), Brzozowski (88).

Kłós: Wojtusiak – Fornal, Poznański (63 Rutkowski), Flis, Siatka, K. Rak, Kamola, Filipczuk (77 Leśniak), Krawiec, Wójcicki (63 Jabłoński), Chmiel (59 Brzozowski).

Unia: Kozłowski – K. Cor, Kołodziejczyk, Kociuba, Ślusarz (80 Ostrowski), Mazur, Greguła (80 Soroka), Zdybel (80 Fronc), Michał Antoniuk, Mateusz Antoniuk (65 M. Cor), Sarzyński.

Żółte kartki: Kociuba, Michał Antoniuk (Unia).

Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska).

Przed meczem remis braliby w ciemno

PIŁKARSKA IV LIGA Szósty mecz z rzędu bez porażki zanotowała Sparta Rejowiec Fabryczny. Drużyna Bartosza Bodysa w sobotę zremisowała w Opolu Lubelskim z tamtejszym Opolaninem 1:1. Dla gospodarzy był to z kolei czwarty kolejny występ bez kompletu punktów

Od momentu walkowera za mecz z POM Iskrą Piotrowice drużyna Daniela Szewca nie może wrócić na zwycięską ścieżkę. W sobotę wydawało się, że wreszcie się uda. W doliczonym czasie gry pierwszej odsłony po rzucie rożnym o piłkę w szesnastce przeciwnika powalczył Filip Drozd. Futbolówka ostatecznie trafiła do Mateusza Matysiaka, który zdecydował się na strzał z powietrza. I w ten sposób dał miejscowym prowadzenie.

Opolanin mógł pójść za ciosem po przerwie, ale nie udało się strzelić drugiego gola. A to wykorzystał goście, którzy poczynali sobie coraz odważniej w ofensywie. W 62 minucie Damian Kuśmierz kiwał na skrzydle i w końcu „urwał” się Andrzejowi Fliszkiewiczowi, który próbował ratować sytuację. Akcja skończyła się jednak faulem i rzu-

tem karnym dla gości. A z 11 metrów nie pomylił się Przemysław Huk.

Po zmianie stron Sparta miała swoje szanse. Dwa razy bez powodzenia uderzał Kuśmierz. A w końcówce po akcji rezerwowego Wojciecha Rossy, który posłał prostopadłe podanie do Przemysława Jasińskiego ten drugi minimalnie spudłował. I ostatecznie obie ekipy dopisały do swoich kont po jednym punkcie.

– Jak to się mówi przed meczem ten remis bralibyśmy w ciemno. Ostatnie dobre wyniki, które nas budowały nie wzięły się z niczego i jechaliśmy do Opola Lubelskiego z myślą o sprawieniu niespodzianki. Z perspektywy całego meczu szkoda, że mamy tylko jeden punkt. Mimo gry z mocnym przeciwnikiem mieliśmy sporo dogodnych sytuacji, dlatego przy lepszej skuteczności mogliśmy wracać do



Piłkarze Sparty przedłużyli passę meczów bez porażki do sześciu

FOT. SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY/FACEBOOK

domu z pełną pulą – przekonuje Bartosz Bodys, trener Sparty.

Wyjaśnia też, że jego zespół lepiej spisał się w drugiej odsłonie spotkania. – Po przerwie zagraлиśmy zdecydowanie lepiej w obronie. Oprócz stałych fragmentów gry i jednego naprawdę groźnego

strzału Dominika Banacha nie przypominam sobie innych okazji rywali. My próbowaliśmy wykorzystać słabszą postawę przeciwnika w defensywie. Byli bardzo szeroko rozstawieni i nie trzymali się swoich pozycji. Dlatego Przemek Jasiński, Patryk Pokrywka i Damian

Kuśmierz mieli sporo miejsca na indywidualne akcje. Jedną z nich zakończyła się rzutem karnym. Mimo wszystko szanujemy to, co mamy i do Piszczacza także będziemy mogli pojechać z optymizmem – dodaje opiekun drużyny z Rejowca Fabrycznego.

(LUKISZ)

Opolanin Opole Lubelskie – Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 (1:0)

Bramki: Matysiak (45+1) – Huk (63-z karnego).

Opolanin: Adamczyk – Matysiak, Pałka, Duda, Szewc (60 D. Banach), D. Drozd, Lucyk, Koneczny (77 H. Drozd), Król, Wesołowski, Fliszkiewicz.

Sparta: Kamiński – Paździor, Martyn (80 Rossa), Pokrywka (90 Kić), Kasperek, Starok, Figura, Borówka, Huk, Wołos (67 Kasperek), Kuśmierz, Jasiński.

Żółte kartki: Wesołowski – Wołos, Huk, Paździor, Pokrywka, Borówka.

Sędziował: Mateusz Pizoń (Lublin).

PIŁKARSKA IV LIGA, GRUPA I

Powiślak blisko szóstki

Po niedzielnej wygranej z Lutnią Piszczac piłkarze Roberta Chmury mają już dziewięć punktów przewagi nad siódmą Spartą Rejowiec Fabryczny. A do rozegrania pozostały już tylko cztery kolejki. A to oznacza, że ekipa z Końskowoli może się już szykować do gry w grupie mistrzowskiej. Oczywiście, razem z Huraganem Międzyrzec Podlaski. O pozostałe miejsca w szóście będzie się toczyć zacięta walka. W niedzielę bohaterem Powiśla był Jarosław Milcz, który zdobył wszystkie gole. Ważne zwycięstwo odniosły także Orleńscy Łuków. Po zmianie trenera drużyna wyraźnie złapała drugi oddech. Tym razem pokonała Bizona Jeleniec 3:1. Po ostatnich niepowodzeniach w Krasnymstawie podniosła się też Włodawianka. Piłkarze Mirosława Kosowskiego wygrali na boisku ostatniego zespołu w tabeli 4:1.

(LUKISZ)

WYNIKI 18. KOLEJKI

Orleńscy Łuków – Bizon Jeleniec 3:1 (Jaworski 10, Daniel Osiak 71-samobójcza, Siwek 74 – Olek 46) ● Powiślak Końskowola – Lutnia Piszczac 3:1 (Milcz 15, 43, 80 – Magier 50) ● Start Krasnystaw – Włodawianka Włodawa 1:4 (Lenard 66 – Książak 5, Magdysz 25, 90, Ilczuk 80) ● Opolanin Opole Lubelskie – Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 ● Górnik II Łęczna – POM Iskra Piotrowice 2:1 ● Lublinianka Lublin – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:3.

1. Huragan	18	41	44-15
2. Powiślak	18	35	40-23
3. POM	18	30	32-24
4. Lublinianka	18	29	31-22
5. Włodawianka	18	27	35-25
6. Opolanin	18	27	32-30
7. Sparta	18	26	16-30
8. Lutnia	17	23	22-26
9. Górnik II	17	23	21-20
10. Orleńscy	18	19	27-43
11. Bizon	18	11	18-42
12. Start	18	10	15-33

18 listopada: Lutnia – Górnik II.
21-22 listopada: Lublinianka – Opolanin ● Huragan – Górnik II ● POM Iskra – Orleńscy ● Bizon – Start ● Włodawianka – Powiślak ● Lutnia – Sparta.

Wystarczyło 95 sekund

PIŁKARSKA IV LIGA

Lider tabeli grupy drugiej jeszcze w pierwszej połowie rozstrzygnął mecz z Gromem Różaniec. Gospodarze zdobyli dwie bramki w przeciągu... 95 sekund i bez większych problemów dopisali do swojego konta kolejne trzy punkty

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To, co najważniejsze w niedzielnym spotkaniu wydarzyło się między 23, a 25 minutą. Najpierw Damian Szuta dostał piłkę w pole karne i odegrał ją wzdłuż bramki, gdzie z bliska akcję wykończył Hubert Salamacha. Minęło dokładnie 95 sekund, a już Tomasovia prowadziła dwoma bramkami.

Po wznowieniu gry od środka goście wymienili kilka podań i futbolówkę przy nodze miał Kamil Przybysławski. Obrońca Gromu nie zdążył jej jednak wybić, bo dopadł do niego Patryk Słotwiński. Odebrał piłkę i szybko zagrał do wbiegającego w szesnastkę Karola Karóla. A ten drugi w sytuacji sam na sam nie dał szans bramkarzowi przeciwnika. Drugi gol tak naprawdę zamknął zawody.

Po zmianie stron beniaminek starał się jeszcze wrócić do gry. O piłkę w 51 minucie powalczył Jakub Paćkowski i znalazłby się w dobrej sytuacji, ale sędzia uznał, że wcześniej faulował rywala. Później groźnie uderzał chociażby Przemysław Krzyszycha. Po stronie niebiesko-białych o trzecie trafienie mógł się pokusić przede wszystkim Bartłomiej Pleskacz, ale zmarnował dogodną sytuację.

Obie ekipy kończyły zawody w dezięciatkę. Przemysław Kozyra faulował wychodzącego na czystą pozycję Salamachę tuż przed linią pola karnego. A w końcówce drugie „żółtko” obejrzał Karóla.

– Ostatnio często mamy takie serie, że potrafimy w kilka lub kilkanaście minut zdobyć więcej bramek i rozstrzygnąć losy meczu. Tym razem jeszcze szybciej załatwiliśmy sprawę, bo to było chyba kilkadziesiąt sekund odstepu między jednym, a drugim trafieniem. Na pewno to pozytywna sprawa, bo daje nam komfort na dalszą część spotkania. Tak było także przy okazji starcia z Gromem. Muszę powiedzieć, że chociaż rywale nas nie zaskoczyli, to wytrzymali trudy spotkania pod względem fizycznym. Piłkarsko byliśmy jednak lepsi



i mieliśmy jeszcze kilka okazji, żeby poprawić wynik – ocenia Paweł Babiara, szkoleniowiec niebiesko-białych.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Grom Różaniec 2:0 (2:0)

Bramki: Salamacha (23), Karóla (25).

Tomasovia: Krawczyk – M. Żurawski, Chmura, Zozulia, Pleskacz (90 Wawrzusiszyn), Karóla, Skiba (77 Witkowski), Słotwiński, Salamacha (77 Matterazzo), D. Szuta, J. Szuta (89 A. Żurawski).

Grom: Markowicz – Podolak, Przybysławski, Mielniczek, Kozyra, K. Działo, Halych (90+1 Lis), Krzyszycha, Rak (72 Kuczyński), Kwiatkowski (56 Birut), Paćkowski.

Żółte kartki: Karóla, Pleskacz – Mielniczek, Halych.

Czerwone kartki: Karóla (Tomasovia, 90 min, za drugą żółtą) – Kozyra (Grom, 68 min, za faul).

Sędziował: Paweł Tucki (Zamość).

Piłkarze Pawła Babiara wygrali 14 mecz w tym sezonie

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

PIŁKARSKA IV LIGA, GRUPA II

Unia lepsza od Krysztalu

W grupie drugiej znowu nie odbyły się dwa spotkania. Mecz Granitu Bychawa z Ładą 1945 Biłgoraj został przełożony na 25 listopada. Tydzień później zagrają z kolei piłkarze: Victorii Żmudź i Huczwy Tyszowce. Starcie tych ekip zaplanowano dopiero na 2 grudnia. W ostatnim pojedynku 18 kolejki doszło do niespodzianki w Hrubieszowie. Tamtejsza Unia pokonała trzeci Krysztal Werbkowice 2:1. Gospodarze w 80 minucie prowadzili 2:0, po tym, jak wynik poprawił Mateusz Pańko. Wydawało się, że jest po zawodach, a tymczasem kilkadziesiąt sekund później kontaktowe trafienie dla przyjezdnych zaliczył Patryk Nieradko. Krysztal ruszył do ataku, ale nie zdołał już urwać rywalom nawet jednego punktu. W najbliższą środę czekają nas trzy zaległe mecze, a ciekawie zapowiada się zwłaszcza ten w Tomaszowie, gdzie lider zagra z Granitem.

(LUKISZ)

WYNIKI 18. KOLEJKI

Unia Hrubieszów – Krysztal Werbkowice 2:1 (Podgórski 55-z karnego, Pańko 80 – Nieradko 82) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Grom Różaniec 2:0 ● Gryf Gmina Zamość – Świdniczanka Świdnik Mały 2:1 ● Granit Bychawa – Łada 1945 Biłgoraj przełożony na 25 listopada ● Victoria Żmudź – Huczwa Tyszowce przełożony na 2 grudnia ● Kłos Gmina Chełm – Unia Białopole 3:0.

1. Tomasovia	15	43	56-5
2. Victoria	16	31	20-10
3. Krysztal	18	31	27-18
4. Grom	18	30	31-17
5. Świdniczanka	15	27	37-17
6. Huczwa	16	26	32-23
7. Granit	15	25	25-15
8. Gryf	16	20	15-30
9. Unia H.	16	17	14-27
10. Kłos	17	17	15-27
11. Łada	15	6	7-56
12. Unia B.	17	3	18-52

18 listopada: Świdniczanka – Kłos ● Tomasovia – Granit ● Łada – Victoria. **21-22 listopada:** Kłos – Gryf ● Unia Białopole – Unia Hrubieszów ● Krysztal – Victoria ● Huczwa – Granit ● Łada – Tomasovia ● Grom – Świdniczanka.

Uśmiech wrócił do szatni

PIŁKARSKA IV LIGA

Długo na to czekali, ale wreszcie się doczekali. Gryf Gmina Zamość pokonał w sobotę Świdniczankę 2:1. To pierwsze punkty i gole gospodarzy od... 26 września

W pięciu poprzednich spotkaniach Gryf zaliczył same porażki, a dodatkowo miał bilans bramkowy 0-14. Co więcej, po ostatnim zwycięstwie z Unią Hrubieszów był na czwartym miejscu w tabeli i wydawało się, że może spokojnie myśleć o miejscu w grupie mistrzowskiej. Kiępska passa spowodowała jednak, że beniaminek wylądował na ósmiej pozycji.

Znowu nie zanosilo się jednak na przełamanie. Przynajmniej po pierwszej połowie. W 40 minucie w polu karnym gospodarzy faulowany był Mateusz Kowalewski. Sędzia wskazał na „wapno”, a do piłki podszedł oczywiście Michał Zuber. Czołowy snajper IV ligi nie zmarnował okazji i to podopieczni Pawła Pranagala wyszli na prowadzenie.

W drugiej odsłonie kluczowe okazało się jednak wejście na boisko Przemysław

ślawy Gałki. Doświadczony zawodnik w 61 minucie doprowadził do wyrównania. A w samej końcówce zawodów wywalczył jeszcze jedną nastkę, po tym, jak nieprzepisowo zatrzymał go bramkarz przyjezdnych Kacper Kowalczyk. A w doliczonym czasie gry zwycięskie trafienie dla Gryfa zaliczył Maciej Markowski.

– Najważniejsze, że uśmiech wrócił do szatni po tym zwycięstwie – cieszy się Mariusz Barda, tymczasowy trener gospodarzy, który na tym stanowisku zastąpił Romana Blonkę. – Chłopaki zostawili serce na boisku serce, a wielu z nich także pół wątroby. Rzuty karne? Uważam, że ten dla Świdniczanki był trochę problematyczny. Kowalczyk wyraźnie złapał za to Gałkę i sędzia musiał to gwizdnąć. Udało się odrobić straty i chwała chłopakom, może ten pozytywny wynik pozwoli nam stanąć na nogi

po ostatnim nieudanym okresie – dodaje szkoleniowiec Gryfa.

Trzeba dodać, że obie ekipy wróciły do gry po pauzie spowodowanej koronawirusem. Trener Pranagał miał jednak do dyspozycji zaledwie trzech zawodników rezerwowych, a ostatecznie i tak nie zdecydował się na żadną zmianę.

(LUKISZ)

Gryf Gmina Zamość – Świdniczanka Świdnik Mały 2:1 (0:1)

Bramki: Gałka (61), Markowski (90+1-z karnego) – Zuber (40-z karnego).

Gryf: P. Dobromiński – P. Dębicki (76 Cebula), Burak, Kaczmarczyk (46 Gałka), A. Gyrman (62 Magryta), Kierepka, Panas (78 Woźniak), Fidler, Markowski, Wołoch.

Świdniczanka: Kowalczyk – Warecki, Warda, Żmuda, Śliwa, Stępień, Szczerba, Kowalewski, Wilk, Babiara, Zuber.

Żółte kartki: Markowski, Fidler, P. Dębicki, Panas, Cebula, Kierepka – Śliwa.

Sędziował: Mikołaj Łaba (Zamość).

Przerwali passę beniaminka

PIŁKARSKA IV LIGA

Po sześciu zwycięstwach z rzędu rewelacyjny beniaminek z Piotrowic zostawił wszystkie punkty w Łęcznej. Druga drużyna Górnika pokonała w sobotni wieczór POM Iskłę 2:1

Wszystkie gole padły w pierwszej połowie. Kluczowe dla losów spotkania były fragmenty między 26, a 28 minutą. Najpierw Kacper Kocyła powalczył o piłkę na lewej stronie boiska, wpadł w pole karne i zagrał wzdłuż „piątki” do zamykającego akcję Jakuba Cielebąka. Ten drugi nie miał problemów, żeby umieścić futbolówkę w siatce.

Minęło kilkadziesiąt sekund, a tym razem Cielebąk zagrał do Cezarego Zdunka, który wpadł między stopy gości i w sytuacji sam na sam z bramkarzem uderzył podwyższył na 2:0. Wydawało się, że zielono-czarni nie będą mieli problemów z dowiezieniem przewagi do końca pierwszej odsłony, a tymczasem rzut wolny POM Iskry w 40 minucie trafieniem Szymona Dudy.

Po zmianie stron beniaminek pokazał się z dobrej strony i zdominował młodą drużynę rywali. Zespół z Piotrowic miał jednak problemy ze stwarzaniem zagrożenia pod bramką Patryka Rojka. W samej końcówce zawodów, to gospodarze powinni zamknąć spotkanie. Piotr Świeca zmarnował jednak dwie, bardzo dobre szanse. Tym razem porzekadło o niewykorzystanych sytuacjach się jednak nie sprawdziło i trzy punkty zostały w Łęcznej.

– Na pewno lepiej spisaliśmy się w pierwszej połowie, w której zdobyliśmy dwie bramki po fajnych akcjach – mówi Sławomir Pogonowski, trener gospodarzy. – Szkoda, że jeszcze przed przerwą straciliśmy gola, mogliśmy się inaczej zachować, a faul był niepotrzebny i po tym rzucie wolnym

przeciwnik złapał kontakt. Po przerwie inicjatywa należała do Piotrowic jednak goście nie mieli żadnych „setek”. Trzeba jednak przyznać, że byli bardziej dojrzałym zespołem – dodaje opiekun zielono-czarnych.

(LUKISZ)

Górnik II Łęczna – POM Iskra Piotrowice 2:1 (2:1)

Bramki: Cielebąk (26), Zdunek (28) – Duda (40).

Górnik II: Rojek – Tomasiak, Sobiesiak, Zagórski, Masztaleruk (68 Kociuba), Cielebąk, Iwarczuk, Kucybała, Zdunek (50 Lipski), Kocyła (75 Bujak), Świeca.

POM: Palamar – Martyna, Bartoszcze, Duda, Maciej Ostrowski, Adamczuk (46 Juchna), Bogusz, Wałęciuk (75 Baran), Miętlicki (75 Lenkiewicz), Gustaw, Sprawka.

Żółte kartki: Tomasiak – Bartoszcze.

Sędziował: Wojciech Wójcik (Chełm).

Hetman
mistrzem jesieni

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Zgodnie z przewidywaniami zaległe mecze wygrały zespoły z Żółkiewki i Pawłowa

Pierwsza połowa była słaba w naszym wykonaniu. W drugiej mieliśmy swoje okazje ale więcej nie chciało wpaść do siatki. Cieszymy się ze zwycięstwa i trzech punktów – mówi Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana Żółkiewka.

Hetman Żółkiewka – Bug Hanna 3:2 (1:2)

Bramki: Miedźwiedz (35, 55), Koprucha (70) – Chwedoruk (15,25).

Hetman: Ścibak – Wanielista, Widz, Żdziebło, Krzysztoń, Hojda (46 Kapłon, 80 Mielniczuk), Puchala (75 Prus), Małek, Sawicki, Miedźwiedz, Koprucha.

Bug: Żmudziński – Bąbkiewicz, Kaliszuk, Pietrusik (30 Korszeń), Trochimiuk (75 Golus), Garal, Kowalik, Mikulski, Soroka, Piotrowski (89 F. Jaworski), Chwedoruk.

Sawena Sawin – Start-Regent Pawłów 1:3 (0:2)

Bramki: Jaglewicz (63) – Góra (15), Kiejda (30, 85).

W 34 min Michał Jusiuk (Sawena) przestrzelił rzut karny.

Sawena: Wielgocki – Błaszczuk, Pietruszka, Łubkowski, Kierepka (80 Krzeszczuk), Jusiuk, Szyszko, Matejek (46 R. Stopa), Nickiel, Jaglewicz, Futa (46 Suszcz).

Start-Regent: Kość – K. Kister (80 Szokaluk), Rossa, Sołtys, Karabacz (55 Żukowski), Socha (60 Bobrowski), Kaczmarczyk, Kiejda, Terlecki, Dębiec (83 Kozioł), Góra (72 Petrykowski).

1. Hetman	13	37	58-21
2. Brat	13	35	65-17
3. Ogniwo	13	29	39-23
4. Orzeł	13	23	32-19
5. Spółdzielnia	13	21	25-14
6. Rejowiec	13	18	30-28
7. Granica	13	18	33-28
8. Znicz	13	15	14-26
9. Ruch	13	13	24-33
10. Pawłów	13	12	24-36
11. Frassati	13	11	30-40
12. Agros	13	11	31-40
13. Bug	13	9	22-43
14. Sawena	13	4	17-76

(GROM)



Na zakończenie rundy jesiennej Agros Suchawa pokonał w zaległym spotkaniu Znicza Siennica Różana

FOT. AGROS SUCHAWA

Agros miał strzelca

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W zaległym spotkaniu 13. kolejki Agros Suchawa pokonała Znicza Siennica Różana 3:0. Dwie bramki zdobył dla gospodarzy Mateusz Boczuliński

Mati ma dopiero 17 lat, a już został najlepszym strzelcem naszego zespołu – cieszy się Robert Wójcik, prezes i trener Agrosu Suchawa. Snajper miał jeszcze cztery dogodne okazje do podwyższenia wyniku. – Uderzył z pierwszej piłki ale futbolówka nie znalazła drogi do siatki. Dobrą okazję miał też Kacper Węgliński, który z rzutu wolnego trafił w słupek – wylicza prezes.

Gospodarze byli faworytem spotkania i wywiązali się z tego zadania. Pierwszy na listę strzelców wpisał się Bartosz Staszewski, który wykończył dośrodkowanie z

rzutu karnego. Po pół godzinie gry Agros prowadził już 2:0. Tym razem trafiać do bramki rozpoczął Boczuliński.

Beniaminek z Siennicy Różanej nie miał zbyt wielu argumentów aby przeciwstawić się drużynie z Suchawy. – Z różnych powodów wystąpiliśmy bez czterech zawodników z podstawowego składu – tłumaczy trener Znicza Jacek Radelczuk.

Po pierwszej połowie Agros prowadził 2:0 i w bardzo dobrych nastrojach schodził do szatni. W drugiej odsłonie miejscowi podwyższyli na 3:0, po raz kolejny

za sprawą Boczulińskiego. Kwadrans przed końcem los uśmiechnął się do gości. Po faulu na Przemysławie Mazurku w polu karnym mieli do wykorzystania „11”. Niestety, Karol Orzeł fatalnie przestrzelił. – Przegrywaliśmy już 0:3 i trudno spekulować co by było gdybyśmy wykorzystali tego karnego. Nie wiem czy podnieśliśmy się i powalczyli o remis. Mieliśmy tylko trzech zawodników na ławce rezerwowych i wszystkim dałem pograć. Z przekroju spotkania rywale byli od nas lepsi – mówi trener Radelczuk. – Byliśmy po prostu lepsi. Cieszy

nas przekonujące zwycięstwo – podsumowuje prezes Agrosu.

Agros Suchawa – Znicz Siennica Różana 3:0 (2:0)

Bramki: B. Staszewski (16), Boczuliński (31, 59).

W 75 min Karol Orzeł (Znicz) przestrzelił rzut karny.

Agros: Danielczuk – Gruszczynski (75 Tomaszewski), B. Staszewski, Sekulski, Węgliński, Bilicz (68 Lejko), Hrycak, J. Bylina, Kruk, Boczuliński, S. Staszewski.

Znicz: Skuczyński – Ciechan, Orzeł, Piotr Mazurek, Bryda, Kwietniewski (65 Żelisko), D. Mazurek, G. Mazurek, Olszyna, Przemysław Mazurek (85 Cichosz), Zajac (50 K. Mazurek).

(GROM)

Sokół jest szczęśliwy

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W zaległych spotkaniach 9. kolejki zwycięstwa odniosły Sokół Adamów i LKS Agrotex Milanów

Remis byłby bardziej sprawiedliwy – mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS Łazy. – Cieszymy się, że w końcu i do nas uśmiechnęło się do nas szczęście. Bardzo dobrze zawody prowadziła trójka sędziowska – mówi Grzegorz Golian, kierownik Sokola. **(GROM)**

ŁKS Łazy – Sokół Adamów 1:2 (1:1)

Bramki: Wałachowski (12) – Momot (samobójcza 5), Skórka (88).

Łazy: Klimczyk – Janaszek (75 Tokarski), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski (65 Karpiński), Ł. Ebert, Ścioch (85 Zarzycki), Gałach, Wysokiński (55 Przybysz), Momot, M. Ebert.

Sokół: M. Dzido – Sokołowski, K. Nowicki, Wrzosek, J. Nowicki, Piotrowski (88 Proch), Bosek, Strzyżewski, Jakub Wierzbicki (80 Skórka), Osiał (85 Wysokiński), Szlaski.

LKS Agrotex Milanów – Tytan Wisznice 3:1 (0:0)

Bramki: Pawlina (55, 66), G. Romaniuk (79) – Kopiś (82).

Czerwona kartka: Michał Iwaszko (Tytan) w 80 min, za krytykę decyzji sędziego.

Milanów: Kozieł – Mitura (24 Pierkus), Dąbrowski, Jaszczuk, Magier, G. Romaniuk, Puła (66 K. Niewiadomski), Podgajny, Pawlina (86 Antoniuk), Pawlak (49 Trochunowicz), Syta.

Tytan: Makaruk – Kiryczuk, Kopiś, Iwaszko, Jakubiuk, K. Oniszczyk, Kisiel, Gromysz, Syryjczyk, Wieliczuk, Zieniuk (65 Szyszłow).

1. Żabików	13	34	37-13
2. Grom	13	32	34-7
3. Milanów	13	26	34-18
4. Orzeł	13	22	25-22
5. Sokół	13	21	29-17
6. Łazy	13	21	34-33
7. Dobryń	13	20	32-26
8. Zastawie	13	19	28-17
9. Krzywda	13	19	18-18
10. Granica	13	16	19-31
11. Bór	13	13	21-42
12. Tytan	13	10	18-27
13. Ar-Tig	13	5	14-49
14. Kujawiak	13	3	10-33

Zamienili się miejscami

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W zaległych derbach powiatu radzyńskiego Unia Żabików pokonała dotychczasowego lidera Grom Kąkolewnica 2:0. Po zwycięstwo to gospodarze zdegradowali rywala zostając mistrzem jesieni

Pierwotnie mecz obu drużyn miał być rozegrany w pierwszy weekend października w ramach 8. kolejki. Spotkanie przełożono na prośbę gości. Nowy termin okazał się bardzo szczęśliwy dla gospodarzy. Trzeba też przyznać, że trener Unii Artur Dadasiewicz miał nosa z ustalaniem wyjściowego składu. Z pomocą przyszedł mu też zbieg sprzyjających okoliczności. Na rozgrzewce urazu nabił się defensywny pomocnik Przemysław Bednarczyk. Zastąpił go Damian Drygiel, który najpierw zaliczył asystę przy pierwszej bramce Mariusza Lecyka, a następnie sam wpisał się na listę strzelców.

Głównymi bohaterami w ekipie wicelidera byli właśnie Drygiel i Lecyk. Przy голу na 2:0 z rzutu różnego dośrodkowywał ten ostatni. – Mamy wypracowane stałe fragmenty. Damian Drygiel

zamknął dośrodkowanie. W drugiej połowie mogliśmy strzelić trzeciego gola, jednak Darek Ptaszyński będąc sam na sam trafił w bramkarza – relacjonuje szkoleniowiec Unii Artur Dadasiewicz.

Zanim miejscowi zadali dwa ciosy gościom, to Grom przycisnął. Był jednak nieskuteczny. Dogodne okazje dla gości, którzy przyjechali do Żabikowa jako lider mieli Dominik Rycaj, dwukrotnie Kacper Marczuk i Patryk Czarnecki. W końcówce goście musieli radzić sobie w osłabieniu. Plac gry opuścił kontuzjowany bramkarz Damian Kaczmarek, a wcześniej Paweł Muszyński. Ponieważ przyjezdni wykorzystali już limit zmian do bramki powędrował Radosław Lotek. – Radek zagrał już do końca meczu, były to może dwie minuty. Z przebiegu spotkania nie zasłużyliśmy na porażkę, a nawet na remis. Byliśmy jednak bardzo nie-



Na zakończenie rundy jesiennej Grom Kąkolewnica przegrał na wyjeździe z Unią Żabików 0:2

FOT. ZENON MATEJAK

skuteczni. Trochę szkoda, gdyż byliśmy liderem przez całą rundę, a w ostatniej kolejce po pierwszej prze-

granej w sezonie straciliśmy fotel lidera. Mimo wszystko gratulujemy gospodarzom zwycięstwa. Rozmawiali-

śmy z prezesem Unii Żabików Krzysztofem Palicą i wszyscy mamy powody do radości: dwa zespoły z

powiatu radzyńskiego czyli Grom i Unia Żabików grają o najwyższe cele, a nie o utrzymanie. Cieszymy się także, że w tej rundzie również trzeci przedstawiciel powiatu Orzeł Czemierniki jest na wysokim miejscu – mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu. – Cieszymy się z wygranej i awansu na fotel lidera – mówi trener Dadasiewicz.

Unia Żabików – Grom Kąkolewnica 2:0 (2:0)

Bramki: Lecyk (37), Drygiel (44).

Czerwona kartka: Paweł Muszyński (Grom) w 83 min, za drugą żółtą.

Żabików: Dąbkowski – Pienko, Frączek, Palica, Niewęglowski, Semenik, Drygiel (89 Kępa), Golec (87 Pawelec), Koczkodaj, Ptaszyński (78 Garbaci), Lecyk.

Grom: Kaczmarek – Kosel (83 Lotek), Stalewski (88 R. Zieliński), M. Muszyński, Grochowski (62 Zdunek), P. Muszyński, Rycaj, Pyrka, Marczuk (83 P. Zieliński), Czarnecki, Pękala (46 Biegajło).

(GROM)

Świetne widowisko w Kurowie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Janowianka Janów Lubelski w ostatniej chwili uratowała komplet punktów w starciu z Garbarnią Kurów. Już w środę natomiast dojdzie do hitu rozgrywek, w którym podopieczni Ireneusza Zarczuka zmierzą się z rezerwami Motoru Lublin

Kamil Kozioł

Rzadko zdarza się, żeby mecz rozgrywany już praktycznie po zakończeniu ligowego sezonu stał na tak dobrym poziomie. Garbarnia i Janowianka stworzyły w sobotę znakomite widowisko. Punkty do domu zabrali piłkarze z Janowa Lubelskiego, ale gospodarze również zasłużyli na słowa uznania.

Warto podkreślić, że w wyniku przełożenia kilku spotkań podopieczni Ireneusza Zarczuka muszą grać praktycznie co 3 dni. W środę zostawili mnóstwo zdrowia w wygranym spotkaniu z GKS Niemce. W sobotę długo wydawało się, że nie uda im się odnieść kolejnego zwycięstwa, zwłaszcza, że w pierwszej połowie stroną przeważającą byli rywale. Piłkarze Garbarni w tym czasie zdobyli jednak tylko jedną bramkę – w 45 z rzutu karnego trafił Rafał Wałach. 32-letni pomocnik sam wypracował „jedenastkę”, bo w polu karnym przewrócił go Wiktor Bodziuch.

Po zmianie stron sytuacja na boisku diametralnie się odmieniła. Teraz to przyjezdni przejęli inicjatywę i już w 58 min odrobili straty. W środku pola piłkę przejął Sebastian Daczka i dograł ją do Łukasza Piecyka. On głową zgrał futbolówkę do Jurija Perina, który minął golkipera i wpakował piłkę do pustej bramki. Można tylko żałować, że ten 33-lletni Ukrainiec trafił do Polski w wieku już mocno, jak na piłkarza, zaawansowanym. Przypomnijmy, że Perin pojawił się w Ładzie Biłgoraj w sezonie 2016/2017. Później grał w Orłętach Radzyń



Rafał Wałach otworzył wynik meczu w Kurowie

Podlaski, aż wreszcie trafił do Janowa Lubelskiego, gdzie strzela jak na zawołanie.

Zwycięstwo Janowiance zapewnił jednak inny doświadczony piłkarz, Tomasz Sadowski. 34-latek w 89 min najlepiej odnalazł się w polu karnym i strzałem głową dał 3 punkty gościom. – W tym spotkaniu pokazaliśmy 2 oblicza. W pierwszej połowie widać było po nas trudy rywalizacji z Niemcami. Po przerwie zagraliśmy z olbrzymią wolą walki – mówi Ireneusz Zarczuk.

Przed jego podopiecznymi jeszcze jedno spotkanie. W środę zmierzą się na wyjeździe z rezerwami Motoru Lublin. Mecz rozpocznie się o godz. 12 na stadionie przy Al. Zygmunta w Kurowie. – O tej porze może być nam ciężko zebrać najsilniejszy skład.

Szkoda, że do tego meczu nie dojdzie w weekend, wtedy amatorskiej drużynie byłoby łatwiej. Nie mamy jednak wpływu na termin spotkania, więc staramy się nie zwracać na to uwagi. Chcę jednak zaznaczyć inną rzecz. Mamy na koncie aż 33 pkt, co jest rewelacyjnym wynikiem. Jestem bardzo zadowolony ze współpracy z zarządem czy zawodnikami. Czujemy też olbrzymie wsparcie lokalnej społeczności – mówi Zarczuk.

Być może dobra runda jesienna sprawi, że w Janowie Lubelskim znacznie się mówić o powrocie do IV ligi. W tym sezonie jest to raczej niemożliwe, bo bezapelacyjnym faworytem są rezerwy Motoru Lublin. W kolejnych rozgrywkach tej drużyny w „okręgówce”

już nie będzie, a Janowianka wydaje się być naturalnym faworytem do wywalczenia promocji. – Nie robimy dalekosiężnych planów. Za rok w „okręgówce” pojawią się prawdopodobnie KS Drzewce, które też mają mocarstwowe plany – przestrzega szkoleniowiec Janowianki.

Garbarnia Kurów – Janowianka Janów Lubelski 1:2 (1:0)

Bramki: Wałach (45 z karnego) – Perin (58), T. Sadowski (89).

Garbarnia: Baran – Figiel, S. Złot (77 Kusyk), Dados, Chabros, Głowacki (65 K. Rukasz), Michalski, Wałach (85 Wolszczak), Dajos, Lubisz, Bieniek (87 Sołyga).

Janowianka: Janicki – Sadowski, Bodziuch, Branewski, P. T. Sadowski, Myszak (60 Dąbek), Daczka, Kałduś (60 Kuźnicki), Perin, Widz, Piecyk.

Żółte kartki: Bieniek, Lubisz – Dąbek, Kuźnicki. **Sędziował:** Kuźniak. Mecz bez udziału publiczności.

Perfekcyjna jesień

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Rezerwom Motoru Lublin został już tylko jeden mecz do zakończenia rundy jesiennej z kompletem punktów. Starcie w Urzędowie było dla piłkarzy z Lublina potyczką całkiem przyjemną. W pierwszej połowie objęli prowadzenie po uderzeniu z rzutu karnego Arkadiusza Bednarczyka. „Jedenastkę” sprokurował Daniel Karczewski, za co zresztą wyleciał z boiska z czerwoną kartką. Zawodnicy lidera grając w przewadze liczebnej dominowali na boisku, chociaż gospodarze starali się kontratakować. W końcówce natomiast piłkarze z Urzędowa próbowali dramatycznie wywalczyć jeden punkt, ale szybko zostali skarceni. Składna i szybka akcja całej drużyny skończyła się celnym uderzeniem Macieja Baryły. Gospodarze mogą czuć się rozczarowani końcówką rundy jesiennej. Przez jej większość plasowali się w górnej połowie tabeli. W ostatnich 5 meczach zdobyli jednak tylko punkt, spadli na 12 pozycję i dość nieoczekiwanie wiosną będą musieli patrzeć głównie za plecy, aby uniknąć walki o utrzymanie się w lubelskiej klasie okręgowej.

(KK)

Orzeł Urzędów – Motor II Lublin 0:2 (0:1)

Bramki: Bednarczyk (36 z karnego), Baryła (88).

Orzeł: Daniel Karczewski – Kalisz, Nożyński, Pietroni, Zapalski (36 Surus), Skoczylas (70 Janczarek, Michalak, Klecha (80 Bijak), Łaciński (82 Cholewiński), Śnieżyński, Kozakowski.

Motor II: Szewczak – Wójtowicz, Zbićciak, Skorek, Janiszek, Bednarczyk, Sobstyl, Gierała (60 Kosior), Knap (90 Drozd), Śledź (70 Ściegienny), Baryła.

Żółta kartka: Pietroni. **Czerwona kartka:** Daniel Karczewski (36 min za faul). **Sędziował:** Ciupek. Mecz bez udziału publiczności.

Tęczę można uratować

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Przyjezdni byli bliżej zwycięstwa, ale zabrakło im skuteczności. Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że Tęcza Bełżyce z hukiem zleci do A klasy. W końcówce rundy podopiecznym Radosława Steca udało się jednak uzbroić w 7 punktów, które znacznie poprawiły ich sytuację w kontekście walki o utrzymanie. Piłkarze z Bełżyc znowu są w grze o pozostanie w „okręgówce”. Na wiosnę muszą jednak znaleźć napastnika, bo w ofensywie są najgorszą ekipą całej ligi. 12 zdobytych goli w 15 spotkaniach to wynik bardzo słaby. Problemy w ataku widać było zresztą w sobotnim meczu z Polesiem Kock, kiedy goście zmarnowali nawet rzut karny – w 25 min w słupek trafił Daniel Lis. – Liczymy, że uda nam się znaleźć skutecznego snajpera. Cieszymy się również z dobrej współpracy z władzami Bełżyc z Ireneuszem Łucką na czele. Ostatnio gmina podarowała nam komplet dresów i strojów sportowych. Na wiosnę chcemy skutecznie powalczyć o utrzymanie – mówi Radosław Stec.

(KK)

Polesie Kock – Tęcza Bełżyce 0:0

Polesie: Filipczuk – Dobosz, Zieliński, Feret, Golda, Muzyka (60 Drewienkowski), D. Majcher, Pożarowski, Pikul (89 Szymczak), M. Białek (82 J. Guz), Marzęda (70 S. Guz).

Tęcza: Bogusz – Lis, Iwaniak, Suski, Pomorski, Stasiak, Plewik, Kołodziejczyk (70 Rudzki), Bartoszcze (80 C. Górz), Wójtowicz, Sobchuk.

Żółte kartki: Golda, Muzyka, Marzęda – Lis, Kołodziejczyk. **Sędziował:** M. Kalinowski. Mecz bez udziału publiczności.



Pozostał im niesmak

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA MKS Ryki fatalną końcówką popsuł dobry obraz rundy jesiennej

Piłkarze z Ryk powinni mieć w zimie spore wyrzuty sumienia. Gdyby w końcówce rundy grali na odpowiednim poziomie, to zimę spędziliby na miejscu Orionu Niedzwica. Tymczasem podopieczni Sebastiana Kozdroja w ostatnich czterech meczach wywalczyli zaledwie punkt, zdobyty w starciu ze słabiutkim Mazowszem Stężyca. Pozostałe spotkania – z LKS Stróża, Piaskówką Piaski i Orionem Niedzwica zakończyły się porażkami piłkarzy z Ryk. A trzeba przyznać, że oprócz sobotniego przeciwnika, zespoły

Podopieczni Sebastiana Kozdroja (na zdjęciu) przez większość rundy jesiennej radzili sobie wyśmienicie. Zawiedli dopiero na jej finiszu

ze Stróży i Piask były niżej notowane niż MKS. – Ta słaba seria spowodowała, że nam wszystkim pozostał spory niesmak. Na pewno liczyliśmy na dużo więcej. Rywale jednak pokazali nam, że nikt za darmo nie da nam punktów. Muszę jednak podkreślić, że dysponuję bardzo młodą drużyną, która jest złożona przede wszystkim z piłkarzy z Ryk i okolic. Wszyscy liczymy, że doświadczenie zebrane w tym sezonie zaprocentuje w przyszłości – mówi Sebastian Kozdroja.

Orion natomiast może być względnie zadowolony. W tym dziwnym sezonie, w którym zwycięzca ligi jest praktycznie znany od samego początku, Orion odnalazł się nieźle. 30 pkt uzbieranych jesienią pozwoli ekipie Radosława Muszyńskiego spędzić zimę na najniższym stopniu podium. Lekki niedosyt w Orionie jednak musi być, bo piłkarze z Niedzwicy

tracili punkty m.in. w Stężycy czy Piaskach. W tych spotkaniach byli zdecydowanymi faworytami, a zwycięstwa w tych meczach pozwoliłyby im być może wskoczyć nawet na drugą pozycję. – Ta runda była całkiem przyzwolona. Przed nami zima w trakcie, której musimy znaleźć młodzieżowca, aby zwiększyć konkurencję w drużynie – mówi Radosław Muszyński. (kk)

MKS Ryki – Orion Niedzwica 1:3 (0:2)

Bramki: Bułhak (73) – Dziwulski (14), Drzazga (45+1), Piorun (70).

Ryki: Ożóg – Nastalski (75 Oleksiuk), Materka, Długaszek, Gąska, Cieślak (70 Masiczek), Gałązka (65 Głodek), Wasilewski, Bułhak, Kępka, Darnia.

Orion: T. Talarek – Kowalski (46 Szymuś), Żyszkiewicz, Wiśniewski, Wierchowowski, Kośka, Żarnowski, Kłyk (80 Wnuk), Bielak (90 Rządowski), Drzazga (65 Pios), Dziwulski (60 Piorun).

Żółte kartki: Bułhak – Wierchowowski. **Sędziował:** Zych. Mecz bez udziału publiczności.

TABELA PO RUNDZIE JESIENNEJ

1. Motor II	14	42	86-15
2. Janowianka	14	33	55-16
3. Orion	15	30	42-18
4. Avia II	15	28	37-26
5. Polesie	15	25	24-28
6. Sokół	15	24	40-27
7. Stal	15	23	31-27
8. Garbarnia	15	22	32-31
9. Ryki	15	22	38-44
10. Piaskovia	15	20	28-44
11. Wisła II	15	18	33-51
12. Orzeł	15	17	20-22
13. Stróża	15	11	21-44
14. Tęcza	15	11	12-39
15. Mazowsze	15	10	16-49
16. Niemce	15	9	19-53

18 listopada: Motor II – Janowianka (zaległy).

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Roztocze Szczepieszyński
– Orion Dereżnia 2:0 (1:0)

Bramki: Brodaczewski (28), Misiarz (68).

Roztocze: Kwapisz – Bajek (65 Grymuza), Strenciwilk, Daszek (78 Alterman), Bukowski (75 Bulak), Misiarz, Klimkiewicz (70 Szura), Luterek, Brodaczewski (72 Dziewa), Pilipczuk, Plotnikiewicz.

Orion: Młynarz – Niemiec, Czerw, Kielbasa (46 Kaproń), D. Maciocha – Róg, Blicharz, Wąsiewicz, Sadlak, Olekh (22 Hyz), Konopka (68 K. Maciocha).

Sędziował: Piotr Burak.

Metalowiec Goraj – Tur Turobin 6:3 (2:2)

Bramki: Mateusz Dzwolak (25, 40, 75, 82), Sz. Sykuła (71) – Paweł Kosidło (5), Gałka (37), Majkut (72).

Metalowiec: Witko (88 Próchno), Łazur, Czajka, M. Sowa, Pawelec (20 Spólnik), Omiotek (78 Szkołut), M. Papierz (90 Maksim), Wliżo (80 R. Polski), Mateusz Dzwolak, B. Sowa (83 W. Sykuła) – Decyk (70 Sz. Sykuła).

Tur: Skup – Podkościelny (46 Omiotek), Niemiec, Antorczak, D. Brodaczewski – Majkut, Piotr Kosidło (75 M. Brodaczewski) – Dziewa, Stachera – Paweł Kosidło, Gałka.

Sędziował: Tomasz Lenard.

Tarpan Korchów – Pogoń 96 Łaszczówka 1:2 (1:1)

Bramki: P. Grasca (30) – Stożek (33), Podborny (80).

Tarpan: D. Szponar – Przemysław Mróz (72 Piątek), Świtła, Grelak, M. Ostasz – Patryk Mróz, P. Grasca, Blicharz, Wojtowicz, Larwa – Związeko (75 Pleśkacz).

Pogoń: Berbecki – Podborny, Stepniak, Raczkiewicz (55 Nowosad), Babiarz – Ozkavak (84 Zieliński), Lasota, Stożek – Lomber, Kuks (63 Brytan), Kłos (63 Kiś).

Sędziował: Radomir Winiarski.

Potok Sitno – Olimpia Miączyn 1:3 (1:0)

Bramki: Naklicki (33) – Okoniewski (48), Nowak (75), Łyp (88).

Potok: Ziemiński – Pyś, Kisiel, Drodowski (80 Sokołowski), Łepak, Jabłoński, Bełz, Niderla, Mazurek, Kołodziejczuk, Naklicki

Olimpia: Kołodziejczuk – Szawaryn (90 Karpiuk), Muzyczka (90 Lickiewicz), Markiewicz (84 Bosowski), Makuch, Łyp, Łyko, Hrysiak, Kukiela (67 Nowak), Okoniewski (86 Szymala), Zieliński.

Sędziował: Konrad Łukiewicz.

Korona Łaszczów – Błękitni

Obsza 5:1 (2:0)

Bramki: Wojnarski (15), Dudziński (24, 71), Budzaj (61), Orzechowski (80) – Wróbel (58).

Korona: Fedyna – Kołodziejski (82 Byś), Wojnarski (55 Borowiak), Huzar, Wasyl (59 Kielar), Śrótna (71 Wilk), Piatnoczka, Kramarczuk, Dudziński, Budzaj, Orzechowski.

Błękitni: Hyz – Tadra, Kukiela, Świsłak, Mazurek, Jonak, Shukailo, Konopka, Roman, Wenek, Wróbel

Sędziował: Bernard Kostrubiec.

Olimpiakos Tarnogród – Sokół Zwierzyniec 5:1 (0:0)

Bramki: Gierula (55), B. Adamczuk (59-samobójcza), Klecha (78), Wróbel (80-samobójcza), M. Grabowski (89) – Kosiński (83).

Olimpiakos: Borek – Stetskiw, Rutyna (88 Niedzielski), A. Mazurek, Klecha, Gierula (84 K. Kuczma), Gancarz, Dydyński (69 M. Grabowski), Cios, Mosurets (82 Skica), Szczerba (81 Seroka)

Sokół: Strzelczyk – B. Adamczuk (75 Cielica), Sz. Adamczuk (65 Pęk), Białas, Kosiński, Mielnik (65 Marzec), Pietruszka, Żołdak, P. Wróbel, J. Wróbel, Kwaśniuk.

Sędziował: Andrzej Swacha.

Tanew Majdan Stary – Orzeł Terespol 4:0 (2:0)

Bramki: K. Blicharz (29, 56), T. Blicharz (43), Olszewski (79).

Tanew: Książ – K. Blicharz (75 Olszewski), T. Blicharz, Skubis, Raduj, Dziura, Margol, Konopka (80 Smoła), Micyk, Ry-marz, Siembida.

Orzeł: Brodziak – Zdunek, Stępień (65 Lipiński), R. Sarzyński, M. Róg, J. Róg, Pieczykolan (16 Kielbus), Pawluk, Oszmaniec, Kozera, Albingier.

Sędziował: Bartosz Kapłon.

1. Omega	16	40	47-4
2. Igros	17	40	37-11
3. Korona	17	37	47-19
4. Tanew	17	34	57-18
5. Roztocze	17	34	36-11
6. Olimpiakos	16	30	32-28
7. Błękitni	16	29	41-21
8. Granica	17	26	28-26
9. Victoria	16	26	32-36
10. Pogoń	16	25	25-17
11. Olimpia	17	24	32-36
12. Tur	17	22	24-38
13. Metalowiec	16	17	32-34
14. Potok	17	15	15-44
15. Orion	16	14	17-35
16. Tarpan	17	6	21-68
17. Sokół	17	5	18-55
18. Orzeł	16	0	13-53

21 listopada: Victoria – Omega ● Olimpiakos – Orzeł.

Hit jesieni bez fajerwerków

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

W starciu Igrosu Krasnobród z Omegą Stary Zamość, który zarazem był hitem rundy jesiennej podział punktów. Z takiego wyniku mniej zadowoleni z pewnością są goście, którzy w doliczonym czasie gry nie wykorzystali rzutu karnego



FOT. DW

Niedzielne starcie było potyczką dwóch najlepszych zespołów zamojskiej okręgówki, które do tej pory zgromadziły po 39 punktów, ale Omega rozegrała o jeden mecz mniej. Spotkanie na szczycie nie było porywającym widowiskiem i brakowało w nim klarownych sytuacji. Jednak w doliczonym czasie gry goście mogli zdobyć gola na wagę zwycięstwa. Piotr Bartecki sfaulował w polu karnym Bartosza Nizioła i sędzia wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł sam uszkodzony, ale spudłował i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

– Moim zdaniem był to typowy mecz na remis, a

w końcówce uśmiechnęło się do nas szczęście – mówi Jacek Paszkiewicz, trener Igrosu. – Widać, że oba zespoły podeszły do tego starcia z dużym respektem dla rywala. W mojej opinii przed przerwą prezentowaliśmy się nieco lepiej, ale w drugiej połowie, kiedy gra stała się nieco bardziej chaotyczna do głosu doszli nasi rywale. Nie byliśmy faworytem rozgrywek, a kończymy rundę jesienną na drugim miejscu. Po meczu podziękowałem moim zawodnikom za włożony wysiłek. To bardzo dobra drużyna, a do tego grają w niej w dużej mierze zawodnicy z Krasnobrodu i najbliższych okolic, co również bardzo mnie cieszy – dodał Paszkiewicz.

Mniej zadowolony po meczu był trener Omegi. – Zagraliśmy słabe spotkanie i nie ma co tego ukrywać. Mój zespół popełnił dziś wiele błędów, a w grze było sporo chaosu. Być może niektórzy zawodnicy podeszli do starcia na szczycie nieco zbyt mocno zestresowani – mówi Paweł Lewandowski. – W ostatnim kwadransie osiągnęliśmy przewagę i gdybyśmy wykorzystali rzut karny to zgarnęlibyśmy trzy punkty – dodaje szkoleniowiec lidera.

Igros zakończył już zmagania w tym roku, a Omega w najbliższy weekend zmierzy się na wyjeździe z Victorią Łukowa w ramach zaległego meczu 15. Kolejki. – Niestety, od 25 października boryka-

my się z dużymi problemami kadrowymi i zdrowotnymi. W naszym zespole pojawił się koronawirus, a także inne choroby. Skutki tego widać poprzez aspekt przygotowania fizycznego zawodników. – Mamy przed sobą jeszcze jedno spotkanie. Możemy uciec Igrosowi na trzy punkty, ale nawet jeśli nam się to uda nie będzie to spora przewaga – kończy trener Omegi.

Igros Krasnobród – Omega Stary Zamość 0:0

Igros: Gontarz – Kulczycki, Bartecki, Kowal, Ożóg – Mielniczek, R. Kostrubiec – Przytuła, Żerucha, Wiciejowski – Margol.

Omega: Hadło – Baran, B. Mazur, Sz. Dyrkacz (46 Goździuk) – Wajdyk, Bubela (57 Maciejewski), Samulak – K. Bojar, Nizioł, Olech (65 J. Goch).

Sędziował: Marcin Kluk.

Najlepszy ze wszystkich beniaminków

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Granica Lubycza Królewska pokonała na wyjeździe Victorię Łukowa aż 4:0. Zespół trenera Zbigniewa Ulanowskiego zakończył rundę jesienią w górnej połowie tabeli i już na półmetku rozgrywek może być pewny utrzymania

Sobotnie spotkanie rozpoczęło się od ataków Victorii, a Granica skupiła się na dobrej grze w defensywie. W 25 minucie gospodarze trafili do siatki, ale sędzia dopatrzył się spalnego. W odpowiedzi siedem minut później po dośrodkowaniu z rzutu różnego celną główką popisał się Krzysztof Haponiuk i dał gościom prowadzenie.

Po zmianie stron zespół z Łukowej nadal prowadził grę, ale nie potrafił znaleźć recepty na defensywę gości. A w 56 minucie po szybkim ataku skrzydłem i wykończeniu Artema Molnara było już 0:2. Nie był to jednak koniec, bo w 67 minucie dobre podanie otrzymał Sebastian Dziki i po minięciu obrońcy zdobył kolejnego gola dla Granicy. Natomiast w końcówce podłamanych miej-

scowych dobił jeszcze Molnar strzelając celnie głową i zapisując na swoje konto drugie trafienie w tym spotkaniu.

– Sami jesteśmy nieco zaskoczeni, że udało nam się wygrać tak wysoko z mocnym rywalem, ale myślę, że nasze zwycięstwo i jego rozmiary są w pełni zasłużone – powiedział Bogusław Kudelski, kierownik Granicy. Mielśmy w tym meczu jeszcze kilka okazji, a rywale w zasadzie poza jedną sytuacją specjalnie nam nie zagrozili – dodał.

Dzięki sobotniej wygranej Granica w 17 rozegranych meczach zdobyła 26 punktów z bilansem siedmiu zwycięstw, pięciu remisów i takiej samej liczby porażek – Cieszymy się z osiągniętego wyniku, bo okazaliśmy się najlepszym z beniaminków. Zaliczyliśmy dobrą rundę



Granica Lubycza Królewska zanotowała świetną rundę jesienną

FOT. GRANICALK.PL

i tego efektem jest miejsce w tabeli. Byliśmy groźni dla drużyn z czołówki, ale po-

traciliśmy punkty z ekipami teoretycznie słabszymi. Nie ma jednak co narzekać.

Jesienią zagrało u nas 29 zawodników w tym regularnie występowało w zespole sze-

ściu juniorów z Łukaszem Skibą na czele, który świetnie spisywał się w bramce. Do tego mieliśmy do dyspozycji siedmiu młodzieżowców. Zimą poszukamy wzmocnień, ale w dalszym ciągu będziemy chcieli ogrywać naszą zdolną młodzież – zapowiada Kudelski.

Victoria Łukowa – Granica Lubycza Królewska 0:4 (0:1)

Bramki: Haponiuk (32), Molnar (56, 90), Dziki (67).

Victoria: Rocznik – Wojtyna, Karaszewski, J. Baran, Kołodziej, Wilkos (46 Szostak), Radecki (73 Drożdziel), Bondyra (66 Świętek), D. Baran, Chmura, Kuzovliev (46 Stelmach)

Granica: Skiba – Haponiuk (65 Zalewski), B. Kulpa, Bojarczuk, Watrak, Kamiński, Głębocki (86 Guz), Dziki (75 Chmielowiec), J. Kulpa, Szuper (88 Surmacz), Molnar.

Czerwona kartka: Szostak (90).

Sędziował: Kacper Gil.

Porażka Polek w Stambule

KOSZYKÓWKA Reprezentantki Polski nie miały zbyt wiele do powiedzenia w sobotnim starciu z Wielką Brytanią w Stambule w ramach eliminacji do przyszłorocznego EuroBasketu. Porażka 49:77 oddaliła je od awansu na główną imprezę.

Biało-Czerwone zaskoczyły nieco swoje rywalki w pierwszej kwarcie, wygranej 15:10. Potem było już tylko gorzej, bo przegrywały kolejno 13:27, 13:16 oraz 8:24. Najskuteczniejszą zawodniczką w polskim zespole była Marissa Kastanek, który zdobyła 16 punktów. Na parkiecie pojawiła się także Karolina Poboży z Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin – w ciągu półtorej minuty sfaulowała raz jedną z przeciwniczek. W meczowej „dwunastce” nie znalazło się za to miejsce dla jej klubowej koleżanki Zuzanny Sklepowicz.

Mecz miał dwa oblicza, przez pierwsze 15 minut zaskoczyliśmy przeciwnika agresywną obroną i staraliśmy się podwajać ich wysokie zawodniczkę pod koszem. Tym jednak daliśmy im szansę na rzuty z dystansu i – na nasze nieszczęście – wpadło parę szczęśliwych „trójek”, co przywróciło pewność siebie Brytyjek. W drugiej połowie próbowaliśmy utrzymać tempo gry w ataku i agresywną obronę na całym boisku, lecz niestety kosztowało nas to mnóstwo sił, a to przełożyło się na brak skuteczności – cytowany na stronie Polskiego Związku Koszykówki – który zastępował nieobecny w Turcji selekcjoner Marosa Kovacika (miał pozytywny test na obecność koronawirusa w organizmie).

Po sobotniej przegranej Polki mają na swoim koncie dwie porażki. Zajmują ostatnie miejsce w grupie F z dorobkiem 2 punktów i mają raczej marne perspektywy na awans. Pierwsze miejsce zajmuje Wielka Brytania (5 punktów przy trzech rozegranych meczach), a drugie Białoruś (2 punkty przy jednym rozegranym starciu).

Biało-Czerwone mają w swoim kalendarzu jeszcze dwa spotkania w eliminacjach z Białorusią. W tym okienku reprezentacyjnym nie mogły zmierzyć się z tym rywalem, bo w szeregach naszego wschodniego sąsiada wykryto przypadki zakażenia koronawirusem (podobny los spotkał drużynę Albanii). Międzynarodowa Federacja Koszykówki FIBA nie podała jeszcze nowego terminu rozegrania tego meczu. Wiadomo natomiast, że w kolejnym okienku reprezentacyjnym (31 stycznia – 8 lutego 2021 roku) podobne Marosa Kovacika mają planowo zagrać z Białorusinkami (dokładnie 6 stycznia).

Przypomnijmy, że do EuroBasketu 2021 przejdą zwycięzcy wszystkich dziewięciu grup oraz pięć najlepszych zespołów z drugich miejsc. Mistrzostwa Europy mają się odbyć w czerwcu przyszłego roku w Hiszpanii oraz Francji.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



Zadanie wykonane

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 9. kolejki LUK Politechnika pokonała ZAKSĘ Strzelce Opolskie 3:0. Było to piąte z rzędu zwycięstwo

Podopieczni trenera Macieja Kołodziejczyka, z powodu koronawirusa, mieli kilka tygodni przerwy, więc od początku zabrali się solidnie do pracy. W ataku gospodarzy karcił Jakub Wachnik, jak się później okazało wybrany MVP meczu. LUK Politechnika odskoczyła na 17:14, następnie 20:15, by ostatecznie zwyciężyć do 21.

W drugiej partii dominacja przyjezdnych była już bardziej widoczna. LUK Politechnika prowadziła już 19:10, 22:13. Ostatni punkt w secie zdobył atakiem ze środka Wojciech Sobala.

Trzeciego seta od dobrej zagrywki rozpoczął Paweł Rusin. Przy jego serwisie lublinianie bardzo szybko powiększyli prowadzenie.

Z dobrej strony w polu zagrywki zaprezentował się Konrad Stajer. Bezpieczna przewaga pozwoliła trenerowi Kołodziejczykowi na wprowadzenie do gry zmienników. Na boisku pojawili się Rafał Cabaj, Jędrzej Gross, Kamil Durski, David Mehić.

Lublinianie zrealizowali kolejne zadanie – wygrali spotkanie bez straty seta. Już we wtorek LUK Politechnika rozegra na wyjeździe zaległe spotkanie 5. kolejki z BBTS Bielsko-Biała (godzina 18), dzień później zespoły spotkają się po raz drugi, tym razem w 3. rundzie Pucharu Polski (także o 18).

ZAKSA Strzelce Opolskie – LUK Politechnika Lublin 0:3 (21:25, 16:25, 15:25)

ZAKSA: Szczechowicz, Zapłacki, Kosian, Kłęk, Kacizak, Kramczyński, Pili-chowski (libero) oraz Pogodziński (libero), Wóz i Biesek.

LUK Politechnika: Wachnik, Rusin, Romać, Sobala, Pająk, Stajer, Majstorović (libero) oraz Cabaj (libero), Goss, Durski i Mehić.

MVP: Jakub Wachnik (LUK Politechnika).

Wyniki pozostałych spotkań:

Lechia Tomaszów Mazowiecki – Krupol Września 1:3 (25:21, 24:26, 21:25, 19:25) ● Gwardia Wrocław – MKS Jaworzno 3:0 (27:25, 25:17, 25:21) ● AZS AGH Kraków – Wisła Bydgoszcz 0:3 (16:25, 23:25, 15:25) ● Norwid Częstochowa – Polski Cukier Avia Świdnik ● KPS Siedlce – BAS Białystok ● BBTS Bielsko-Biała – Mickiewicz Kluczbork przełożone na 22 grudnia ● pauzowała Olimpia Sulęcín.

1. BBTS	8	22	24-7
2. Gwardia	7	21	21-4

3. Bydgoszcz	7	18	20-6
4. Politechnika	5	15	15-0
5. Norwid	7	14	16-10
6. Avia	7	13	15-11
7. Kluczbork	7	12	14-10
8. ZAKSA	10	8	12-24
9. Lechia	6	7	12-15
10. Siedlce	6	6	8-12
11. Olimpia	7	6	7-16
12. Września	7	5	8-18
13. AZS AGH	7	4	8-19
14. Białystok	6	4	7-17
15. Jaworzno	9	4	7-25

17 listopada (mecz zaległy): BBTS – LUK Politechnika ● **18 listopada (mecz zaległy):** KPS – AZS AGH ● **19 listopada:** Krupol – Gwardia ● **21 listopada:** Wisła – Norwid ● LUK Politechnika – AZS AGH ● Jaworzno – Olimpia ● BBTS – Lechia ● Mickiewicz – BAS przełożony na 2 grudnia ● Polski Cukier Avia – KPS przełożony na 16 grudnia ● pauzuje ZAKSA.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki spotkań 9. kolejki: MMTS

Kwidzyn – Torus Wybrzeże Gdańsk 22:28 (8:14) ● Gwardia Opole – Grupa Azoty SPR Tarnów 31:30 (12:15) ● Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze 20:26 (11:12) ● Energa MKS Kalisz – Sandra Spa Pogoń Szczecin 20:18 (9:9) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Łomża Vive Kielce 24:38 (12:20) ● Chrobry Głogów – Orlen Wisła Płock 24:35 (12:16) ● Azoty Puławy – Stal Mielec przełożony.

1. Vive	8	24	291-202
2. Gwardia	8	18	236-229
3. Płock	6	15	174-138
4. Puławy	4	12	141-102
5. Górnik	7	12	180-171
6. Szczecin	7	12	176-179
7. Kalisz	6	10	156-156
8. Wybrzeże	8	7	204-237
9. Mielec	6	6	157-166
10. Zagłębie	7	6	198-219
11. Tarnów	7	6	173-211
12. Chrobry	5	5	140-158
13. Kwidzyn	7	3	177-202
14. Piotrkowianin	6	2	166-199

17 listopada: Stal – Gwardia ●

18 listopada: Piotrkowianin

– Chrobry ● Sandra Spa Pogoń

– Zagłębie ● Górnik – Tarnów ●

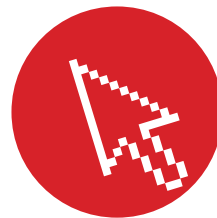
21 listopada: Płock – Azoty ●

Kwidzyn – Gwardia ● Łomża Vive

– Chrobry ● Sandra Spa Pogoń

– Piotrkowianin ● **22 listopada:**

Tarnów – Zagłębie. (GROM)



www.dziennikwschodni.pl

Wrócili do wygrywania

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość pokonała Viret CMC Zawiercie 30:28, w pełni się rehabilitując za pierwszą w sezonie porażkę, w zaległym meczu z SPR Końskie

Viret postawił zacięty opór i dzielnie się trzymali przez 45 minut (23:23).

Mało tego, trzy minuty później to Viret objął prowadzenie 25:24. Losy spotkania rozstrzygnęły się w końcówce. W 58 min, po kontrze, Paweł Puzkarski trafił na 30:26 i było jasne, że kolejne zwycięstwo zamościan stanie się faktem. – Znowu trochę zawodziła nas skuteczność. Wypracowywaliśmy sobie sytuację rzutowe, ale później na przeszkodzie stawał brakarz rywali. Na pewno brakowało nam też płynności w rozegraniu ataku pozycyjnego. Do tego było kilka momentów, w których pozwalaliśmy rywalom się dogonić. Prowadzimy kilkoma bramkami,

przydarza się brak koncentracji i rywale wyrównują. Mozolnie i cierpliwie parliśmy jednak do przodu, osiągnęliśmy wreszcie w końcówce w miarę bezpieczną przewagę. Brakuje nam zmiennika dla Łukasza Szymańskiego, który zostawił na parkiecie kawał zdrowia i to było widać. Mamy kolejne ciężko wywalzone trzy punkty i to cieszy – podsumował spotkanie szkoleniowiec MKS Padwa Marcin Czerwonka.

MKS Padwa Zamość – Viret CMC Zawiercie 30:28 (14:14)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – Szymański 8, Obydź 5, T. Fugiel 4, Baj-woluk 4, Mchawrab 4, Skiba 2, Puzkarski 2, Adamczuk, Sz. Fugiel, Małecki 1, Kłoda, Pomiankiewicz. **Kary:** 4 minuty.

Wyniki pozostałych spotkań: AZS UJK Kielce – ORLEN Upstream SRS Przemysł 24:24 (10:14), rzuty

karne 2:4 ● KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 23:26 (11:10) ● SPR Wisła Sandomierz – SPR Końskie 25:21 (14:8) ● SMS ZPRP Kielce – MKS Olimpia MEDEX Piekary Śląskie 31:35 (12:18) ● pauzował Unimetal Recykling MTS Chrzanów.

1. Padwa	7	17	227-191
2. Olimpia	7	13	196-182
3. Przemysł	7	13	204-191
4. Zagłębie	6	12	173-185
5. KSZO	6	10	167-158
6. AZS UJK	6	9	152-155
7. SMS Kielce	6	8	169-166
8. Chrzanów	6	7	154-159
9. Końskie	6	6	152-163
10. Zawiercie	6	6	158-169
11. Sandomierz	7	4	173-206

21 listopada: Przemysł – SMS

Kielce ● Końskie – KSZO ●

Chrzanów – MKS Padwa ● **22**

listopada: Zagłębie – AZS UJK ●

Zawiercie – Sandomierz.



MKS Padwa Zamość wróciła do wygrywania. Tym razem pokonała na swoim terenie Viret CMC Zawiercie

FOT. KAZIMIERZ CHMIEŁ / PADWA ZAMOŚĆ

LHS®
www.lhs.com.pl

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

ZAMOŚĆ
Twierdza otwarta

BOGDANKA

lubelskie
Smakuj życie!



Marta Gęga (przodem) zdobyła wczoraj aż 7 bramek
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pokonały rywalki i koronawirusa

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w pierwszym meczu po przerwie spowodowanej zakażeniem koronawirusem pokonał Eurobud JKS Jarosław

Kamil Kozioł

Tego spotkania mistrzyni Polski obawiały się bardzo mocno. Wszystko przez kilkunastodniową przerwę spowodowaną koronawirusem, na którego chorowała spora część zespołu. Lublinianki wróciły do treningów na początku poprzedniego tygodnia, a już w niedzielę musiały wybiec na ligowe parkiety. Wobec tego w obozie Perły bardzo obawiano się jak zachowają się organizmy zawodniczek w momencie maksymalnego wysiłku.

Na szczęście nikomu nic złego się nie stało, chociaż gra zespołu była jeszcze daleka od ideału. Świadczy o tym fakt, że pierwsza połowa była bardzo

wyrównana, a obie ekipy grały na dość niskiej skuteczności. Dopiero w samej końcówce pierwszej połowy Perła zbudowała przewagę większą niż jedna bramka. Stało się to możliwe dzięki trafieniom Durdiniy Malović i Patrycji Królikowskiej. Zławsza ta druga rozgrywała w niedzielę znakomite zawody.

Ta przewaga po przerwie szybko się ulotniła, bo gospodynie już w 38 min doprowadziły do remisu. Kolejnego ataku Perły szczypiornistki z Jarosławia już jednak nie przetrwały – w 48 min przyjezdne prowadziły 18:15 i zaczęły kontrolować boiskowe wydarzenia. Rywalki próbowały gonić wynik, ale grały niedokładnie zarówno w ataku, jak i obronie. W efekcie Perła

wygrała 24:20 i umocniła się na drugim miejscu w ligowej tabeli.

W lubelskim zespole na pochwały zasługuje zwłaszcza Marta Gęga. Doświadczona rozgrywająca zdobyła 7 bramek. Po drugiej stronie błyszczała Martyna Żukowska, autorka 6 trafień. Świetnie spisała się także Julia Pietras. Pochodząca z Kraśnika szczypiornistka zapisała na swoim koncie 4 trafienia.

Eurobud JKS Jarosław – MKS Perła Lublin 20:24 (8:10)

Jarosław: Szczurek, Ciąka – Żukowska 6, Pietras 4, Matuszyk 3, Nestsiaruk 3, Kozimur 2, Donets 1, Mikosz 1, Zimny, Strózik, Szymborska, Parandii, Guzewicz. Kary: 8 min.

Perła: Razum, Gawlik – Gęga 7, Królikowska 5, Szarawaga 4, Nosek 4, Malović

2, Nocun 1, Rosiak 1, Anastacio, Tatar, Balsam, Gadżina, Więckowska. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Bloch (Ruda Śląska) i Solecki (Tarnowskie Góry). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: MKS Zagłębie Lubin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 35:32 • KPR Ruch Chorzów – KPR Gminy Kobierzyce 22:31. Mecz Młyny Stośław Koszalin – EKS Start Elbląg został przełożony na inny termin.

1. Kobierzyce	8	18	214-179
2. Perła	7	18	209-174
3. Zagłębie	7	18	197-169
4. Piotrcovia	7	11	205-186
5. Młyny	7	8	181-176
6. Jarosław	8	7	184-228
7. Start	7	7	177-188
8. Ruch	7	0	170-237

19-21 listopada: Młyny – Jarosław • Start – Ruch • Kobierzyce – Zagłębie • Piotrcovia – Perła (sobota, godz. 18).

Nieudane otwarcie

Energia Basket Liga Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolsk rozegrała pierwszy mecz w nowej hali. Podopieczni Łukasza Majewskiego na inaugurację nowego obiektu przegrali jednak z Enea Astoria Bydgoszcz

WYNIKI: Polpharma Starogard Gdański – Zastal Enea BC Zielona Góra 77:103 • Asseco Arka Gdynia – PGE Spójnia Stargard 82:92 • Anwil Włocławek – HydroTruck Radom 97:86 • Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski – Enea Astoria Bydgoszcz 78:86. Mecz WKS Śląsk Wrocław – Legia Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie MKS Dąbrowa Górnicza – Trefl Sopot odbędzie się dzisiaj, a GTK Gliwice – King Szczecin 3 grudnia. **Awansem:** Pszczółka Start Lublin - Polski Cukier Toruń 82:73.

1. Legia	12	22	1014:912
2. Trefl	14	22	1152:1061
3. Pszczółka	13	22	1011:969
4. Stal	13	21	1015:993
5. Zastal	10	19	916:732
6. Astoria	13	19	1081:1124
7. King	12	19	905:957
8. Śląsk	11	18	891:825
9. Gliwice	12	18	1014:1017
10. Toruń	13	18	1096:1151
11. Anwil	12	17	1014:1016
12. Asseco	12	17	938:993
13. Spójnia	11	16	879:862
14. Radom	12	15	911:1001
15. Polpharma	12	13	974:1112
16. Dąbrowa Górnicza	10	12	779:865

19-22 listopada: Radom – King • Legia – Gliwice • Zastal – Stal • Anwil – Asseco • Dąbrowa Górnicza – Śląsk • Spójnia – Polpharma. Mecz Pszczółka – Astoria został przełożony na 6 grudnia. **Awansem:** Trefl – Toruń 96:67.

Postraszyły faworytki ze stolicy

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin przegrał w Warszawie z miejscową Varsovią 30:38

Varsovia w tym sezonie to jeden z najmocniejszych zespołów grupy C I ligi, dlatego młody zespół MKS AZS UMCS Lublin miał małe szanse, aby ze stolicy wywieźć korzystny wynik. Faworyta udało się jednak solidnie nastraszyć, zwłaszcza, że jeszcze w drugiej połowie wynik oscylował wokół remisu. Mniej więcej od 40 minuty przewaga gospodyń zaczęła się już zarysowywać coraz wyraźniej i Varsovia wygrała 38:30. W lubelskiej ekipie na słowa pochwały zasługuje Julia Skubacz, która zdobyła 5 bramek. (kk)

UKS Varsovia Warszawa – MKS AZS UMCS Lublin 38:30 (20:16)

Varsovia: Kolasiańska – Dworniczak 8, Zub 6, Lasek 5, Puckowska 4, Weber 3, Ci-

borowska 3, Janik 3, Granicka 2, Kostiuch 2, Gomulak 1, Różycka 1, Zabieliński, Sobka, Klarkowska. Kary: 8 min.

Lublin: Nóżka – Skubacz 5, Matraszek 4, Chodor 4, Susek 3, Tomczyk 3, Owczaruk 3, Vlasjuk 3, Janczarek 2, Dziuba 2, Kuc 1. Kary: 6 min.

Sędziowali: Popiel i Rodacki (obaj Kielce). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: KS APR Radom – Suzuki Korona Handball Kielce 22:39 • AZS UW Warszawa – MKS Karczew 14:31 • WKPR Wesola Warszawa – JKS San Jarosław 32:18. Mecz SMS ZPRP II Płock – KS AZS AWF Warszawa został przełożony na inny termin.

1. Korona	6	15	188-130
2. AZSAWF	5	12	135-112
3. Varsovia	5	12	189-121
4. Wesola	4	9	103-112
5. Karczew	4	6	88-73
6. Lublin	5	6	105-114
7. Radom	5	6	121-154

8. San	5	3	103-141
9. Płock	2	0	28-53
10. AZSUW	5	0	89-149

21 listopada: AZS AWF – Radom • Lublin – Płock (godz. 16) • San – Varsovia • Karczew – Wesola • Korona – AZS UW.

NASZE W KADRACH

Trzy zawodniczki z województwa lubelskiego otrzymały nominację od Pawła Tetelewskiego na zgrupowanie reprezentacji Polski junierek w Szczyrku. W tym gronie znalazły się Kinga Kamecka (SPR Łukovia Łuków), Kinga Lemieck (UKS Roxa Lublin) i Kinga Byzdra (MKS Lublin). Zgrupowanie rozpocznie się 22 listopada. W tym samym czasie w Cetniewie spotka się kadra junierek młodszych. Powołanie na tę konsultację od Małgorzaty Buksakowskiej otrzymała Maria Szczepaniak z MKS Lublin.



Julia Skubacz w sobotnim meczu w Warszawie była jedną z liderów MKS AZS UMCS Lublin

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MKS AZS UMCS LUBLIN

Lotto (14.11)
1, 12, 20, 27, 44, 48.

Lotto Plus (14.11)
7, 8, 11, 25, 40, 49.

Lotto (12.11)
3, 5, 8, 15, 22, 28.

Lotto Plus (12.11)
8, 24, 35, 38, 44, 46.

Multi Multi (15.11), godz. 14
5, 6, 7, 12, 21, 23, 24, 31, 33, 37, 46, 48, 55, 57, 60, 62, 68, 69, 70, 77. Plus 33.

Multi Multi (14.11), godz. 21.50
10, 11, 16, 21, 22, 23, 27, 29, 31, 36, 38, 39, 42, 44, 46, 47, 50, 62, 73, 74. Plus 10.

Multi Multi (14.11), godz. 14
2, 3, 4, 10, 11, 13, 14, 25, 26, 27, 37, 43, 47, 56, 57, 60, 63, 73, 75, 79. Plus 73.

Multi Multi (13.11), godz. 21.50
3, 6, 8, 11, 12, 19, 22, 24, 25, 29, 32, 35, 40, 41, 46, 55, 70, 71, 72, 79. Plus 29.

Multi Multi (13.11), godz. 14
10, 19, 21, 22, 24, 25, 26, 29, 35, 37, 46, 63, 65, 69, 70, 72, 73, 74, 75, 76. Plus 73.

Multi Multi (12.11), godz. 21.50
4, 5, 8, 9, 19, 22, 27, 29, 31, 39, 45, 50, 51, 55, 56, 69, 73, 76, 78, 79. Plus 51.

Mini Lotto (14.11)
4, 10, 17, 34, 38.

Mini Lotto (13.11)
21, 28, 29, 30, 32.

Mini Lotto (12.11)
5, 12, 23, 29, 36.

Ekstra Pensja (14.11)
10, 17, 18, 23, 27 – 1.

Ekstra Pensja (13.11)
13, 19, 26, 27, 35 – 3.

Ekstra Pensja (12.11)
20, 23, 27, 29, 34 – 2.

Ekstra Premia (14.11)
7, 10, 12, 24, 25 – 4.

Ekstra Premia (13.11)
2, 7, 18, 22, 26 – 3.

Ekstra Premia (12.11)
12, 14, 17, 19, 27 – 1.

Eurojackpot (13.11)
5, 17, 21, 37, 38 – 1, 4.

Kaskada (15.11), godz. 14
3, 8, 9, 11, 14, 16, 17, 19, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (14.11), godz. 21.50
2, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 21.

Kaskada (14.11), godz. 14
2, 3, 4, 5, 14, 15, 16, 17, 18, 22, 23, 24.

Kaskada (13.11), godz. 21.50
1, 2, 3, 5, 9, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 24.

Kaskada (13.11), godz. 14
1, 2, 5, 7, 8, 11, 12, 14, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (12.11), godz. 21.50
2, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 15, 16, 18, 19.

Super Szansa (15.11), godz. 14
9, 8, 1, 5, 0, 6, 6.

Super Szansa (14.11), godz. 21.50
3, 2, 5, 4, 2, 1, 1.

Super Szansa (14.11), godz. 14
8, 2, 0, 4, 3, 2, 0.

Super Szansa (13.11), godz. 21.50
9, 7, 7, 7, 4, 4, 4.

Super Szansa (13.11), godz. 14
0, 4, 3, 1, 3, 9, 7.

Super Szansa (12.11), godz. 21.50
3, 9, 4, 8, 4, 4, 4.

KARTKA Z KALENDARZA

1850

premiera opery „Stiffelio”
Giuseppe Verdiego

1945

powstała Organizacja
Narodów Zjednoczonych
do spraw Oświaty, Nauki i
Kultury (UNESCO)

1964

urodziła się Diana Krall,
kanadyjska wokalistka
jazzowa

1979

dokonano oblotu
śmigłowca PZL W-3 Sokół

1979

premiera filmu „Amator”
w reżyserii Krzysztofa
Kieślowskiego. W roli
głównej: Jerzy Stuhr

1979

w Bukareszcie otwarto
pierwszą linię metra

1982

wycofany ze służby
żaglowiec „Dar Pomorza”
został przekazany
Centralnemu Muzeum
Morskiemu w Gdańsku

2004

amerykański, bezałogowy
eksperymentalny samolot
NASA X-43 ustanowiła
rekord prędkości dla
samolotów, osiągając 9,6
macha

2010

ogłoszono zaręczyny
księcia Williama i Catherine
Middleton

960

kilogramów to masa
całkowita radzieckiej
sondy Wenera 3. Sonda
została wystrzelona
w kierunku Wenus 16
listopada 1965 roku, a jej
lądowik był pierwszym
obiektem zbudowanym
przez człowieka, który
dotarł do powierzchni ciała
niebieskiego innego niż
Księżyc

Świąteczny album



FOT. SONY MUSIC POLAND

MUZYKA Grupa Pentatonix podczas swojej kariery zdobyła trzykrotnie nagrodę Grammy i sprzedała 10 milionów albumów na całym świecie. Kanał grupy na Youtube ma ponad 18 milionów subskrypcji i 4,5 miliarda odsłon. Ich pierwszy

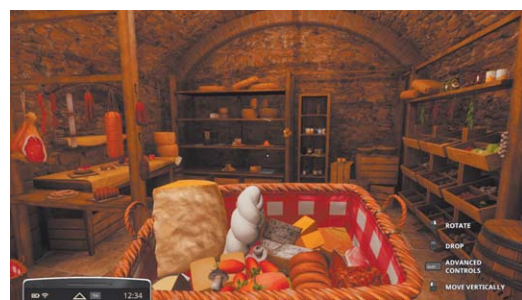
album ma status złotej płyty i zadebiutował na pierwszym miejscu listy Billboard 200. Dodatkowo dziewięć albumów trafiło do pierwszej dziesiątki Billboard 200 (w tym dwa albumy na 1. miejscu) oraz zdobyło status platynowej lub złotej płyty.

Ten rok dla zespołu też jest pracowity. Pentatonix wydali EP-kę z własnymi aranżacjami piosenek The Weeknd, Billie Eilish czy The Cranberries.

A w ostatni piątek premierę miał szósty już świąteczny album Pentatonix zatytu-

lowany „We Need A Little Christmas”. Poprzednie 5 projektów z zimowych kolekcji sprzedało się w ponad 12,5 milionach egzemplarzy na całym świecie. Razem z premierą albumu, pojawił się klip do utworu „Amazing Grace”.

Czas na pizzę



FOT. BIG CHEESE STUDIO

GRAMY W grze Cooking Simulator zostajemy profesjonalnym szefem kuchni. Odblokowujemy kolejne przepisy i ćwiczymy przygotowywanie dań. Możemy to robić w trybie kariery rozwijając nasz lokal, albo sprawdzić

swojej umiejętności przy coraz bardziej skomplikowanych daniach.

Gra polskiego producenta - Big Cheese Studio - premierę miała latem minionego roku. Do dziś na Steamie doczekała się 7009 recenzji; w tym 82 proc. opinii pozytywnych.

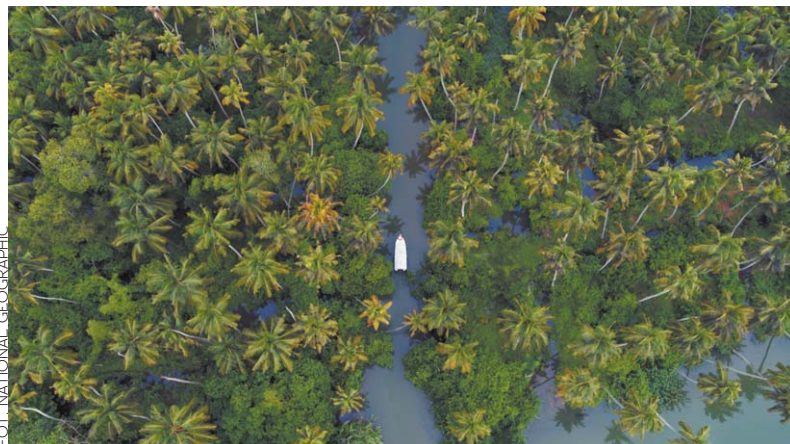
Gra doczekała się też dwóch dodatków. Cakes and Cookies z nową piekarnią i przepisami na różne słodkości oraz Cooking with Food Network z daniami inspirowanymi programami telewizji Food Network.

Czas na dodatek numer 3, którego nazwa mówi wszystkim: Pizza.

Ten dostarcza do naszej wirtualnej kuchni 130 nowych składników. Od różnych rodzajów mąki, przez dodatki mięsne, rozmaite typy serów, odmiany ziół i

przypraw, a nawet owoce (jak „sławny” w tym przypadku ananas). Oprócz gotowania czeka nas zarządzanie zamówieniami klientów oraz trzema obszarami roboczymi: spiżarnią, kuchnią i piecem opalonym drewnem.

Indie z powietrza



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Dwuodcinkowa seria „Indie z powietrza” zabiera widzów w niezwykłą, podniebną podróż śladami cudów natury i kultury Indii, terenów od lat

kształtowanych przez nawiedzające kontynent monsuny. Cykliczne zachwiania pogodowe mają swoje odzwierciedlenie nie tylko w krajobrazie, ale i w ludziach i zwyczajach.

Przekonamy się o tym wznosząc się nad naturalne tereny Indii. Z góry zobaczymy m.in. jezioro w kraterze i pustynne solnisko, które zaopatruje cały kraj w sól. Na pustyni Thar

przyjrzymy się funkcjonariuszkom służb granicznych, które stoją na straży swojego kraju niezależnie od warunków pogodowych. Zobaczymy też, jak z lotu ptaka wyglą-

da największe święto religijne czy znany na całym świecie festiwal kolorów.

PREMIERA w niedzielę, 13 grudnia, o godzinie 14 w National Geographic.